

# **ANAMNESIS 98**

---

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO  
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

**ROK XXV (2019) NR 3  
MISTERIUM KOŚCIOŁA**

**ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO  
I OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH**

Redakcja:  
bp Piotr Greger  
ul. Żeromskiego 5a  
43-300 Bielsko-Biała  
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl  
p.greger@episkopat.pl

## OD REDAKCJI

### *Przybądź, Duchu Święty... Daj zasługę męstwa...*

Kolejne wezwanie modlitwowej *Sekwencji* do Ducha Świętego koncentruje uwagę na cnotę męstwa. W porządku wartości kardynalnych występuje na trzeciej pozycji (po roztropności i sprawiedliwości). Jest cnotą na swój sposób niebezpieczną, zwłaszcza dla tych, którzy usiłują ją praktykować. Nie jest zatem przypadkiem, że tradycja chrześcijańska uznaje ją za szczególną oznakę męczenników. Podstawowe znaczenie terminu *martyria* (męczeństwo) oznacza również rzeczywistość świadectwa. Nie chodzi zatem o samo umieranie, ale konieczność świadectwa o Jezusie Chrystusie. Byli tacy (są nawet współcześnie), którzy zaświadczyli o Chrystusie oddając własne życie. Ich gotowość do umierania była (nadal jest) najwyższym wyrazem świadectwa. Każdy uczeń Chrystus, bez względu na piastowane stanowisko, posiadany urząd czy pozycję społeczną, ma mieć w sobie gotowość bycia męczennikiem i stałą dyspozycyjność do dawania świadectwa. W takim duchu oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer biuletynu *Anamnesis*.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajduje się tekst homilii wygłoszonej w Środę Popielcową, a także rozważanie przeprowadzone w czasie niedzielnej modlitwy maryjnej. Ponadto, papież kontynuował refleksję nad treścią modlitwy *Ojciec nasz*, co było przedmiotem kolejnych środowych katechez podczas audiencji generalnych.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera stosowne dekry oraz teksty liturgiczne. Wśród nich na uwagę zasługuje decyzja Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdzająca polskie tłumaczenie tekstów Mszy świętej Wigilii Niedzieli Zesłania Ducha Świętego. To oczekiwane dopełnienie wcześniejszego zatwierdzenia II tomu *Lekcjonarza mszalnego*. Z radością przyjęto dekret zatwierdzający tłumaczenie polskich tekstów pozostałych tomów (VI-IX) *Lekcjonarza mszalnego*. W ten sposób możemy korzystać z całości tej księgi liturgicznej.

Kongregacja wydała także dekret oraz zatwierdziła teksty *Liturgii Godzin* dla diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Sprawa dotyczy dwóch obchodów: Bł. Doroty z Małowa (wspomnienie dowolne – 25 czerwca) oraz Św. Ottona, biskupa (wspomnienie obowiązkowe – 1 lipca).

Archidiecezja gdańska przeżywa radość z faktu, iż kościół Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Gdyni został odznaczony tytułem i godnością bazyliki mniejszej. O tym fakcie informuje dekret kongregacji.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera dwa dokumenty asygnowane przez grono polskiego episkopatu. Jak co roku, pasterze Kościoła w Polsce wystosowali List na Wielki Czwartek adresowany do kapłanów. Natomiast Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski przygotowała objaśnienie dotyczące dłuższej formy sprawowania liturgii Wigilii uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Jest ono konieczne po zatwierdzeniu przez rzymską kongregację nowych tekstów liturgicznych.

W dziale tym są także listy pasterskie oraz homilie wygłaszane przez biskupów. Wśród pierwszych należy wspomnieć głos biskupów diecezjalnych kierowany do swoich diecezjan (abp Stanisław Gądecki, abp Wiktor Skworec, bp Andrzej F. Dziuba, bp Roman Pindel). Natomiast spośród homilii warto zwrócić uwagę na kilka z nich, które były wygłoszone na okoliczność różnych wydarzeń (kard. Angelo Becciu, Prymas Polski abp Wojciech Polak, abp Stanisław Gądecki, abp Marek Jędraszewski, bp Piotr Libera, bp Grzegorz Olszowski).

W ostatnim czasie decyzją biskupów diecezjalnych, dwa Kościoły partykularne w Polsce przeżywają radość z ustanowienia sanktuarium. Biskup tarnowski Andrzej Jeż ustanowił sanktuarium Świętej Rity w Nowym Sączu, zaś biskup bydgoski Jan Tyrawa ogłosił kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Żołędowie diecezjalnym sanktuarium Świętego Huberta Biskupa.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera artykuł poświęcony kwestii sprawowania liturgii. Autor tekst, ks. Marian Pisarzak MIC, zwraca uwagę na styl celebrowania świętych misterii, koncentrując uwagę na prawości i pobożności ukazywania zbawczych tajemnic Chrystusa.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znaleźć można interesujące i praktyczne omówienie kwestii celebracji Mszy okolicznościowych. Znany i ceniony liturgista diecezji świdnickiej, ks. Dominik Ostrowski, omawia zagadnienie w sposób przejrzysty i zrozumiały; przywołane stosowne normy zostały opatrzone precyzyjnym komentarzem.

Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski, bp pomocniczy diecezji świdnickiej Adam Bałabuch, przypomina – w przeprowadzonej z nim rozmowie – o sprawach dotyczących celebracji liturgii Wigilii Paschalnej. Ta najważniejsza liturgia całego roku kościelnego rozpoczyna świętowanie uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, której data ma charakter „ruchomy”. Na temat wyznaczania daty Wielkanocy wypowiada się znany i ceniony patrolog.

Dział INFORMACJE zawiera dane dotyczące wydarzeń liturgicznych, które miały miejsce w Polsce oraz poza granicami. Wśród tych drugich należy podkreślić decyzję papieża Franciszka, który aktualizuje „Anglicanorum coetibus”. Cenną informację stanowi sprawozdanie z przygotowań do przyszłorocznego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.

Kościół w Polsce nade wszystko dziękuje Bogu za dar świętości życia Bł. Michała Giedroycia, co zostało potwierdzone aktem tzw. beatyfikacji równoważnej. Uroczystości dziękczynne odbyły się w krakowskim kościele mariackim. Ponadto, odbyło się wiele znaczących wydarzeń podkreślających znaczenie życia liturgicznego. Czytelnik może zapoznać się z pracami Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (sprawozdanie z warszawskiego spotkania). Działająca pod jej auspicjami Podkomisja ds. Muzyki Kościelnej wyraża radość, że jej członek o. Nikodem Kilnar, paulin z Jasnej Góry, został wybrany na kolejną kadencję krajowym duszpasterzem muzyków kościelnych.

Członkowie służby liturgicznej mieli okazję uczestniczyć w pielgrzymkach (ogólnopolska do sanktuarium w Świętym Krzyżu, a ministranci diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przybyli do Skrzatusza). Archidiecezja poznańska przeżywa czas 20-lecia obecności i posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Piękno liturgii wymaga także troski o szaty liturgiczne. Jedna z nich, mająca swoją bogatą historię kapa z Kęt, została eksponowana na wystawie w Warszawie.

Całość działu zamyka – jak zawsze – wykaz liturgicznych nowości wydawniczych. Za pomoc w redagowaniu informacji, a także za wykaz publikacji, serdecznie dziękuję Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 10 czerwca 2019 roku,  
w święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła

# I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

## *Homilia papieża Franciszka wygłoszona w Środę Popielcową (Rzym, 6 marca 2019 r.)*

### Czas na odnalezienie kierunku życia

«Dmijcie w róg, zarządzcie Święty post» (Jl 2, 15), mówi prorok w pierwszym czytaniu. Wielki Post rozpoczyna ostry dźwięk, dźwięk rogu, który nie pieści uszu, lecz ogłasza post. Jest to mocny dźwięk, który ma spowolnić tempo naszego życia, które ciągle pędzi, ale często dobrze nie wie, dokąd. Jest to nawoływanie do zatrzymania się - «zatrzymaj się!», do skupienia się na tym, co istotne, do poszczenia od tego, co zbędne, co rozprasza. Jest to pobudka dla duszy.

Dźwiękowi tej pobudki towarzyszy przesłanie, jakie Pan przekazuje przez usta proroka «Nawróćcie się do Mnie» (w. 12). Nawrócenie. Jeżeli mamy zawrócić, to znaczy, że poszliśmy gdzie indziej. Wielki Post jest czasem na odnalezienie *kierunku życia*. Bowiem w drodze życia, jak w każdej wędrówce, tym co się liczy naprawdę, jest nie utracenie z oczu celu. Natomiast kiedy tym, co interesuje w podróży, jest oglądanie krajobrazu bądź zatrzymywanie się na jedzenie, nie dociera się daleko. Każdy z nas może zapytać siebie: czy w drodze życia szukam kierunku? Czy zadowolam się życiem z dnia na dzień, myśląc jedynie o tym, żeby mieć się dobrze, żeby rozwiązać parę problemów i trochę się rozzerwać? Jaki jest kierunek? Może zabieganie o zdrowie, o którym wielu dziś mówi, że jest najważniejsze, ale które prędzej czy później minie? Czy może dobra i dobrobyt? Jednak nie po to jesteśmy na świecie. *Nawróćcie się do Mnie*, mówi Pan. *Do Mnie*. To Pan jest celem naszej podróży w świecie. Trzeba brać kurs na Niego.

Abyśmy odnaleźli kierunek, dziś jest nam dany znak - posypanie głowy popiołem. Jest to znak, który skłania nas do zastanowienia się nad tym, co jest w naszej głowie. Nasze myśli często uganiają się za rzeczami przemijającymi, które przychodzą i odchodzą. Szczypta popiołu, którą otrzymamy, ma nam powiedzieć w sposób delikatny i z prawdą: z bardzo wielu spraw, które masz na głowie, za którymi się uganiaasz i o które zabiegasz każdego dnia, nie pozostanie nic. Choćbyś nie wiem jak się trudził, z życia nie zabierzesz ze sobą żadnego bogactwa. Ziemskie rzeczywistości ulatniają się jak pył na wietrze. Dobra są tymczasowe, władza przemija, sukces się kończy. *Kultura powierzchowności*, dziś dominująca, która skłania do życia dla tego, co przemija, jest wielką ułudą. Bowiem jest niczym krótkotrwały płomień - gdy gaśnie, pozostaje jedynie popiół. Wielki Post jest czasem służącym temu, abyśmy się uwolnili od iluzji, że żyjemy, gdy gonimy za pyłem. Wielki Post jest odkrywaniem na nowo, że zostaliśmy uczynieni dla ognia, który zawsze płonie, nie dla popiołu, który natychmiast wygasa; dla Boga, nie dla świata; dla wieczności nieba, nie dla ułudy ziemi; dla wolności dzieci, nie dla niewoli rzeczy. Możemy dziś zadać sobie pytanie: po której jestem stronie? Żyję dla ognia czy dla popiołu?

W tej drodze powrotu do tego, co istotne, jaką jest Wielki Post, Ewangelia wskazuje trzy etapy, których przebycia bez obłudy, bez udawania domaga się Pan - jałmużnę, modlitwę, post. Czemu one służą? Jałmużna, modlitwa i post sprowadzają nas do jedynych trzech rzeczywistości, które nie znikają. Modlitwa wiąże nas na nowo z Bogiem; miłosierdzie z bliźnim; post z nami samymi. Bóg, bracia, moje życie - to są rzeczywistości, które nie kończą się na niczym, w które trzeba inwestować. Oto do patrzenia na co wzywa nas

Wielki Post - *ku Górze*, przez modlitwę, która uwalnia od życia horyzontalnego, płaskiego, w którym człowiek znajduje czas dla «ja», ale zapomina o Bogu. A także *ku drugiemu*, z miłosierdziem, które uwalnia od próżności posiadania, od myślenia, że rzeczy mają się dobrze, jeżeli mnie wiedzie się dobrze. Wreszcie zachęca nas do patrzenia *w głąb* siebie, przez post, który uwalnia od przywiązania do rzeczy, od światowości, która znieczula serce. Modlitwa, miłosierdzie, post - to trzy inwestycje dla trwałego skarbu.

Jezus powiedział: «Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje» (Mt 6, 21). Nasze serce zawsze zmierza w jakimś kierunku - jest niczym busola w poszukiwaniu kierunku. Możemy porównać je także do magnesu - potrzebuje się do czegoś przykleić. Ale jeżeli przywiązuje się tylko do rzeczy doczesnych, wcześniej czy później staje się ich niewolnikiem - rzeczy, którymi należy się posługiwać, stają się rzeczami, którym trzeba służyć. Wygląd zewnętrzny, pieniądze, kariera, rozrywki - jeżeli żyjemy dla nich, staną się bożkami, które się nami posługują, syrenami, które nas urzekają, a potem skazują nas na dryfowanie. Natomiast jeżeli serce przywiązuje się do tego, co nie przemija, odnajdujemy samych siebie i stajemy się wolni. Wielki Post jest czasem łaski, służącym uwolnieniu serca od próżności. Jest czasem leczenia z uzależnień, które nas zwodzą. Jest czasem skupiania wzroku na tym, co pozostaje.

Na czym zatem skupić wzrok w czasie drogi Wielkiego Postu? To proste - na Ukrzyżowanym. Jezus na krzyżu jest busolą życia, kierującą nas ku niebu. Ubóstwo krzyża, milczenie Pana, Jego ogołocenie z miłości wskazują nam na potrzebę życia prostszego, wolnego od zbytniego zabiegania o rzeczy. Jezus z krzyża uczy nas wielkiej odwagi wyrzeczenia. Bowierni obciążeni uciążliwymi ciężarami, nigdy nie będziemy iść naprzód. Musimy uwolnić się od macek konsumpcjonizmu i od więzów egoizmu, od tego, by chcieć coraz więcej, od niezadowolania się nigdy, od serca zamkniętego na potrzeby ubogiego. Jezus, który na drzewie krzyża płonie miłością, wzywa nas do życia rozpalonego Nim, które nie gubi się wśród popiołów świata; życia, które płonie miłością i nie wygasa w przeciętności. Czy trudno jest żyć tak, jak On tego wymaga? Tak, jest trudno, ale prowadzi to do celu. Pokazuje nam to Wielki Post. Zaczyna się on od popiołu, ale na koniec prowadzi nas do ognia nocy paschalnej; do odkrycia, że w grobie ciało Jezusa nie staje się prochem, ale chwalebne zmartwychwstaje. To dotyczy także nas, którzy jesteśmy prochem - jeżeli z naszymi słabościami powracamy do Pana, jeżeli obieramy drogę miłości, to zyskamy życie, które się nie kończy. I z pewnością będziemy żyć w radości.

## ***Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 13 stycznia 2019 r.)***

### **W chrzcie odradzamy się z Jezusem**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj, pod koniec okresu liturgicznego Bożego Narodzenia obchodzimy święto Chrztu Pańskiego. Liturgia wzywa nas do pełniejszego poznania Jezusa, którego narodziny niedawno obchodziliśmy; dlatego Ewangelia (por. Łk 3, 15-16. 21-22) ukazuje dwa ważne elementy: związek Jezusa z ludźmi i związek Jezusa z Ojcem.

W opisie chrztu, którego Jan Chrzciciel udzielił Jezusowi w wodach Jordanu, widzimy przede wszystkim rolę ludu. Jezus jest pośród ludu. Nie występuje on jedynie w tle sceny, ale jest istotnym składnikiem tego wydarzenia. Przed zanurzeniem się w wodzie Jezus «zanurza się» w tłumie, jednoczy się z nim, całkowicie przyjmując ludzką kondycję, dzieląc wszystko z wyjątkiem grzechu. W swej Boskiej świętości, pełnej łaski i miłosierdzia, Syn Boży stał się ciałem właśnie po to, aby wziąć na siebie i zgładzić grzech świata: wziąć na siebie naszą nędzę, naszą ludzką kondycję. Dlatego dzisiejsze święto jest też *epifanią*, ponieważ przychodząc, aby przyjąć chrzest od Jana wśród pokutujących osób należących do Jego ludu, Jezus przedstawia logikę i sens swojej misji.

Jednocząc się z ludem, który prosi Jana o chrzest nawrócenia, Jezus podziela również jego głębokie pragnienie wewnętrznej odnowy. A Duch Święty, który zstąpił na Niego «w postaci cielesnej niby gołębica» (w. 22), jest znakiem, że z Jezusem rozpoczyna się nowy świat, «nowe stworzenie», do którego należą ci wszyscy, którzy przyjmują Chrystusa w swoim życiu. Także do każdego z nas, którzy odrodziliśmy się z Chrystusem w chrzcie, skierowane są słowa Ojca: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie» (w. 22). Ta miłość Ojca, którą my wszyscy zostaliśmy obdarzeni w dniu naszego chrztu, jest płomieniem zapalonym w naszych sercach i potrzebuje być podsycana przez modlitwę i miłosierdzie.

Drugim elementem, podkreślanym przez św. Łukasza Ewangelistę, jest to, że po zanurzeniu się w wodzie i w wodach Jordanu Jezus «zanurza się» w modlitwie, to znaczy w *komunii z Ojcem*. Chrzest jest początkiem publicznego życia Jezusa, Jego misji w świecie, z którą został posłany przez Ojca, aby ukazać Jego dobroć i miłość do ludzi. Misja ta wypełniana jest w stałej i doskonałej jedności z Ojcem i Duchem Świętym. Również misja Kościoła i każdego z nas, aby była wierna i owocna, musi «wszczepić się» w tę modlitwę i misję Jezusa. Chodzi o to, by nieustannie odradzać ewangelizację i apostołat w modlitwie, aby dawać jasne świadectwo chrześcijańskie, nie według ludzkich projektów, lecz zgodnie z planem i stylem Boga.

Drodzy bracia i siostry, święto Chrztu Pańskiego jest dobrą okazją, aby z wdzięcznością i przekonaniem odnowić przyrzeczenia naszego chrztu, zobowiązując się do codziennego życia zgodnie z nim. Bardzo ważne jest także, jak wam mówiłem wiele razy, znać datę naszego chrztu. Mógłbym zapytać: «Kto z was zna datę swego chrztu?». Z pewnością nie wszyscy! Jeśli ktoś z was jej nie zna, niech po powrocie do domu zapyta o to swoich rodziców, dziadków, wujków, rodziców chrzestnych, przyjaciół rodziny... Niech zapyta: «Kiedy zostałem ochrzczony, zostałam ochrzczona?» I niech tego nie zapomni: niech to będzie data zachowywana w sercu, aby ją obchodzić co roku.

Niech Jezus, który zbawił nas nie ze względu na nasze zasługi, ale by urzeczywistnić bezgraniczną dobroć Ojca, uczyni nas miłosiernymi dla wszystkich. Niech Maryja Panna, Matka Miłosierdzia, będzie naszą przewodniczką i naszym wzorem.

## **Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 9 stycznia 2019 r.)**

### **Żadna modlitwa nie pozostaje niewysłuchana**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiejsza katecheza nawiązuje do Ewangelii św. Łukasza. Bo przede wszystkim ta Ewangelia, poczynając od opowiadań o dzieciństwie, opisuje postać Chrystusa w atmosferze przesyconej modlitwą. Są w niej zawarte trzy hymny, które wyznaczają codzienny rytm modlitwy Kościoła: *Benedictus*, *Magnificat* i *Nunc dimittis*.

Kontynuując katechezę o modlitwie *Ojcze nasz*, widzimy Jezusa jako osobę, która się modli. Jezus się modli. W opowiadaniu Łukasza, na przykład, epizod przemienienia następuje po momencie modlitwy. Mówi ono: «Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniącym białym» (9, 29). A każdy krok w życiu Jezusa jest niejako wspomagany tchnieniem Ducha, który Nim kieruje we wszystkich działaniach. Jezus modli się podczas chrztu w Jordanie, prowadzi dialog z Ojcem przed podjęciem ważniejszych decyzji, często oddala się na modlitwę w samotności, wstawia się za Piotrem, który wkrótce potem się Go zaprze. Mówi: «Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę; ale Ja proszę za tobą, żeby nie ustała twoja wiara» (Łk 22, 31-32). To pociesza – świadomość, że Jezus modli się za nas, modli się za mnie, za każdego z nas, aby nie ustała nasza wiara. I to jest prawda. «Ojcze, czy On dalej się modli?». Dalej się modli, przed Ojcem. Jezus modli się za mnie. Każdy z nas może to powiedzieć. Możemy też powiedzieć Jezusowi: «Modlisz się za mnie, módl się dalej, bo tego potrzebuję». W ten sposób, ze śmiałością.

Nawet śmierć Mesjasza jest zanurzona w klimacie modlitwy, a godziny męki zdaje się charakteryzować zadziwiający spokój: Jezus pociesza kobiety, modli się za swoich oprawców, obiecuje raj dobremu łotrowi i oddaje ducha, mówiąc: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego» (Łk 23, 46). Wydaje się, że modlitwa Jezusa łagodzi najbardziej gwałtowne emocje, pragnienia zemsty i odwetu, jedna człowieka z jego największą nieprzyjaciółką, jedna człowieka z tą nieprzyjaciółką, którą jest śmierć.

Również w Ewangelii Łukasza znajdujemy prośbę, wyrażoną przez jednego z uczniów, aby sam Jezus nauczył ich się modlić: «Panie, naucz nas modlić się» (Łk 11, 1). Widzieli Go, kiedy się modlił. «Naucz nas – my również możemy powiedzieć Panu – Panie, modlisz się za mnie, wiem, ale naucz mnie modlić się, abym ja też mógł się modlić». Z tej prośby - «Panie, naucz nas modlić się» wynika dość obszerna nauka, w której Jezus wyjaśnia swoim uczniom, jakimi słowami i z jakimi uczuciami powinni zwracać się do Boga.

Pierwszą częścią tego nauczania jest właśnie *Ojcze nasz*. Módlcie się tak: «Ojcze, któryś jest w niebie». «Ojcze» – tak pięknie jest wypowiadać to słowo. Możemy przez cały czas modlitwy skupiać się na tym jednym słowie: «Ojcze». I czuć, że mamy ojca – nie pana czy ojczyma. Nie – ojca.

Interesujące jest przeanalizowanie pewnych wskazówek, zawartych w tym nauczaniu Jezusa, przeznaczonych dla Jego uczniów, które stanowią komentarz do tekstu modlitwy. Aby wzbudzić w nas ufność, Jezus wyjaśnia parę rzeczy. Dotyczą one *postaw* wiążącego, który się modli. Jest na przykład przypowieść o natrętnym przyjacielu, który załkocia spokój całej śpiącej rodziny, bo nagle przybył podróżny, a on nie ma chleba, żeby



go ugościć. Co Jezus mówi do tego, kto puka do drzwi i budzi przyjaciela? «Powiadam wam: – wyjaśnia Jezus – chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje» (Łk 11, 8). Chce nas w ten sposób nauczyć się modlić, to modlić się natarczywie. I zaraz potem podaje przykład ojca, którego syn jest głodny. Wy wszyscy, ojcowie i dziadkowie, którzy tu jesteście, kiedy syn lub wnuk prosi o coś, jest głodny, i prosi, także płacze, krzyczy, jest głodny – «Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi (...) o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża?» (w. 11). I wszyscy doświadczyliście tego, że kiedy syn prosi, dajecie mu do jedzenia to, o co prosi, dla jego dobra.

Tymi słowami Jezus daje do zrozumienia, że Bóg odpowiada zawsze, że żadna modlitwa nie pozostaje niewysłuchana – dlaczego? Dlatego, że On jest Ojcem i nie zapomina o swoich dzieciach, które cierpią.

Z pewnością te stwierdzenia stawiają nas w trudnej sytuacji, bo wydaje się, że wiele naszych modlitw nie osiąga żadnych skutków. Ileż razy prosiliśmy i nie otrzymaliśmy – wszyscy tego doświadczyliśmy – ileż razy stukaliśmy, a drzwi pozostały zamknięte? Jezus zaleca nam, abyśmy w takich momentach *nalegali i nie poddawali się*. Modlitwa zawsze przemienia rzeczywistość, zawsze. Jeśli nie zmieniają się rzeczy wokół nas, to przynajmniej zmieniamy się my, zmienia się nasze serce. Jezus obiecał dar Ducha Świętego każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie, którzy się modlą.

Możemy być pewni, że *Bóg odpowie*. Jediną rzeczą niepewną jest – kiedy, ale nie wątpmy, że odpowie. Być może będziemy musieli nalegać przez całe życie, ale On odpowie. Obiecał nam to On; nie jest jak ojciec, który daje węża zamiast ryby. Nie ma rzeczy pewniejszej od tego – pragnienie szczęścia, które wszyscy nosimy w sercu, pewnego dnia się spełni. Jezus mówi: «A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego» (Łk 18, 7). Tak, weźmie w obronę, wysłucha nas. Cóż to będzie za dzień chwały i zmartwychwstania! Modlitwa już teraz jest zwycięstwem nad samotnością i rozpaczą. Modlenie się. Modlitwa zmienia rzeczywistość, nie zapominajmy o tym. Albo zmienia rzeczy, albo zmienia nasze serce, ale zawsze zmienia. To tak, jakby widzieć każdy fragment rodzającego się stworzenia w odrętwieniu historii, której sensu niekiedy nie rozumiemy. Lecz jest w ruchu, jest w drodze, a na końcu każdej drogi – co jest na końcu naszej drogi? Na końcu naszej modlitwy, na końcu czasu, w którym się modlimy, na końcu życia – co jest? Jest Ojciec, który czeka na wszystko i czeka na wszystkich z otwartymi ramionami. Patrzymy na tego Ojca.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40 (2019) Nr 2 (410), s. 52-53

## ***Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 16 stycznia 2019 r.)***

### **Trzeba mówić do Boga «Tato» z ufnością dziecka**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuując katechezy o *Ojciec nasz*, dziś rozpoczniemy od spostrzeżenia, że w Nowym

Testamencie modlitwa zdaje się zmierzać do istoty rzeczy, skupiając się na koniec na jednym słowie: *Abba*, Ojcze.

Wysłuchaliśmy słów św. Pawła z Listu do Rzymian: «Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: ‘*Abba*, Ojczel!’» (8, 15). A do Galatów Apostoł mówi: «Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: ‘*Abba*, Ojczel!’» (4, 6). Dwa razy powraca to samo wezwanie, w którym zawiera się cała nowość Ewangelii. Po poznaniu Jezusa i wysłuchaniu Jego nauczania chrześcijanin nie uważa już Boga za tyrana, którego należy się lękać, już się Go nie boi, lecz czuje w swoim sercu rosnące zaufanie do Niego – może rozmawiać ze Stwórcą, nazywając Go «Ojcem». Słowo to jest tak ważne dla chrześcijan, że często było zachowywane w swojej oryginalnej formie: «*Abba*».

Rzadkie są przypadki, gdy w Nowym Testamencie wyrażenia aramejskie nie były tłumaczone na grecki. Musimy sobie wyobrazić, że w tych aramejskich słowach został jakby «utrwalony» głos samego Jezusa – uszanowano ojczysty język Jezusa. W pierwszym słowie *Ojczel nasz* znajdujemy natychmiast radykalną nowość modlitwy chrześcijańskiej.

Nie chodzi tylko o posłużenie się symbolem – w tym przypadku postacią ojca – by go połączyć z tajemnicą Boga; chodzi natomiast o to, że tak się wyrażę, by cały świat Jezusa przelać do swojego serca. Jeśli tego dokonamy, możemy naprawdę modlić się *Ojczel nasz*. Powiedzenie «*Abba*» jest czymś znacznie bardziej zażyłym, bardziej wzruszającym niż nazywanie Boga po prostu «Ojcem». To dlatego ktoś zaproponował, by tłumaczyć to pierwotne słowo aramejskie «*Abba*» słowem «Tato» lub «Tatusz». Zamiast mówić «Ojczel nasz», mówić «Tato, Tatusiu». My nadal mówimy «Ojczel nasz», ale jesteśmy zachęceni, by sercem mówić «Tato», by utrzymywać z Bogiem taką relację jak dziecko ze swoim tatą, do którego mówi «tato» i «tatusiu». Te wyrażenia bowiem przywodzą na myśl uczucia, ciepło, coś, co przenosi nas w kontekst dzieciństwa, przywołują obraz dziecka w objęciach ojca, który darzy je bezgraniczną czułością. I dlatego, drodzy bracia i siostry, aby dobrze się modlić, trzeba się starać mieć serce dziecka. Nie serce zarozumiałe – tak nie można się dobrze modlić. Jak dziecko w objęciach swojego ojca, swojego taty, swojego tatusia.

Lecz z pewnością to Ewangelie wprowadzają nas lepiej w znaczenie tego słowa. Co to słowo znaczy dla Jezusa? *Ojczel nasz* nabiera sensu i barwy, jeśli nauczymy się odmawiać tę modlitwę po przeczytaniu, na przykład, przypowieści o miłosiernym ojcu w 15. rozdziale Ewangelii św. Łukasza (por. 15, 11-32). Wyobraźmy sobie tę modlitwę, wypowiedaną przez syna marnotrawnego, po tym jak został uściskany przez ojca, który długo na niego czekał, ojca niepamiętającego obraźliwych słów, jakie do niego wypowiedział, ojca, który teraz daje mu po prostu do zrozumienia, jak bardzo za nim tęsknił. Wówczas odkrywamy, że te słowa nabierają życia, nabierają mocy. I zadajemy sobie pytanie: czy to możliwe, że Ty, Boże, znasz tylko miłość? Czy nie znasz nienawiści? Nie – odpowiedziałby Bóg – Ja znam tylko miłość. Gdzie jest w Tobie mściwość, domaganie się sprawiedliwości, gniew z powodu Twej urażonej czci? A Bóg odpowiedziałby: Ja znam tylko miłość.

W sposobie postępowania ojca z tej przypowieści jest coś, co bardzo przypomina ducha *matki*. To przede wszystkim matka usprawiedliwiają dzieci, bronią ich, nie przestają odnosić się do nich z empatią, kochać je nawet wtedy, gdy dzieci na nic by już nie zasługiwały. Wystarczy przywołać tylko to wyrażenie – *Abba* – by zrodziła się modlitwa chrześcijańska. I św. Paweł w swoich Listach idzie tą samą drogą, nie mogłoby być inaczej,

bo to jest droga wskazana przez Jezusa – w tym wezwaniu jest siła, która przyciąga całą resztę modlitwy.

Bóg cię szuka, nawet jeśli ty Go nie szukasz. Bóg cię kocha, nawet jeśli ty o Nim zapomniałeś. Bóg widzi w tobie piękno, nawet jeśli myślisz, że roztrwonileś bezużytecznie wszystkie swoje talenty. Bóg jest nie tylko ojcem, jest jak matka, która nigdy nie przestaje kochać swojego dziecka. Z drugiej strony, istnieje «brzemiennosc», która trwa zawsze, znacznie dłużej niż dziewięć miesięcy normalnej ciąży; jest to brzemiennosc, z której rodzi się nieskończony obieg miłości.

Dla chrześcijanina modlitwa to mówienie po prostu «Abba», mówienie «Tato», mówienie «Tatusiu», mówienie «Ojcze», ale z ufnością dziecka. Być może i nam zdarzy się pójść drogami dalekimi od Boga, jak to się przydarzyło synowi marnotrawnemu, bądź popaść w samotność, która sprawia, że czujemy się opuszczeni na świecie; czy też popełnić błąd i trwać sparaliżowani w poczuciu winy. W tych trudnych momentach możemy znaleźć jeszcze siłę, by się modlić, zaczynając na nowo od słowa «Ojcze», ale wypowiedzianego z czułością dziecka: «Abba», «Tato». On nie skryje przed nami swojego oblicza. Pamiętajcie dobrze: być może ktoś ma w swoim wnętrzu niedobre rzeczy, coś, czego nie potrafi rozwikłać, wiele goryczy, bo zrobił to czy tamto... On nie skryje swojego oblicza. On nie zamknie się w milczeniu. Powiedz do Niego «Ojcze», a On ci odpowie. Ty masz Ojca. «Tak, ale ja jestem złoczyńcą...». Ale masz Ojca, który cię kocha! Powiedz do Niego «Ojcze», w ten sposób zacznij się modlić, a w ciszy nam powie, że nigdy nas nie stracił z oczu. «Ojcze, ale ja zrobiłem to...» - «Nigdy cię nie straciłem z oczu, widziałem wszystko. Jednak byłem zawsze tam, blisko ciebie, wierny mojej miłości do ciebie». Taka będzie odpowiedź. Nigdy nie zapominajcie mówić «Ojcze». Dziękuję.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 2 (410), s. 53-54

## ***Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 13 lutego 2019 r.)***

### **W modlitwie nie ma miejsca na «ja»**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy naszą drogę, by nauczyć się coraz lepiej modlić się, tak jak nas nauczył Jezus. Powinniśmy modlić się, jak On nas tego nauczył.

On powiedział: kiedy się modlisz, zanurz się w ciszy twojego pokoju, oddal się od świata i zwróć się do Boga, wzywając Go «Ojcze!». Jezus chce, aby Jego uczniowie nie byli jak obłudnicy, którzy modlą się stojąc na placach, aby ich ludzie podziwiali (por. Mt 6, 5). Jezus nie chce obłudy. Prawdziwą modlitwą jest ta, którą się odmawia w ukryciu sumienia, serca: nieprzenikniona, widzialna tylko dla Boga. Ja i Bóg. Modlitwa ta wystrzega się fałszu – udawanie wobec Boga jest niemożliwe. Jest niemożliwe, wobec Boga każda sztuczka jest bezsilna, Bóg zna nasze sumienia bez żadnej osłony i nie można udawać. U korzeni dialogu z Bogiem jest milczący dialog, jak skrzyżowanie spojrzeń dwóch osób, które się kochają: człowiek i Bóg spotykają się spojrzeniami – i to jest modlitwa. Patrzenie

na Boga i pozwalanie, by Bóg na nas patrzył – to jest modlitwa. «Ojcze, ale ja nie wypowiadam słów...». Patrz na Boga i pozwól, by On patrzył na ciebie – to jest modlitwa, piękna modlitwa!

Choć modlitwa ucznia jest bardzo zażyła, to nigdy nie popada w skrajną prywatność. W sekrecie sumienia chrześcijanin nie zostawia świata za drzwiami swojego pokoju, lecz nosi w sercu osoby i sytuacje, problemy, wiele rzeczy, wszystko to jest w jego modlitwie.

Jest w tekście *Ojcze nasz* pewna uderzająca nieobecność. Gdybym was zapytał, co jest tak uderzająco nieobecne w tekście *Ojcze nasz*? Nie będzie łatwo na to odpowiedzieć. Brakuje jednego słowa. Zastanówcie się wszyscy: czego brakuje w *Ojcze nasz*? Zastanówcie się, czego brakuje. Jednego słowa. Słowa, które w naszych czasach – ale być może zawsze – wszyscy uważają za bardzo ważne. Jakiego słowa brakuje w *Ojcze nasz*, modlitwie, którą odmawiamy codziennie? Aby zaoszczędzić czasu, powiem to sam: brakuje słowa «ja». Nigdy nie pada słowo «ja». Jezus uczy modlić się, mając na ustach przede wszystkim «Ty», bo modlitwa chrześcijańska jest dialogiem: «święć się imię *Twoje*, przyjdź królestwo *Twoje*, bądź wola *Twoja*». Nie *moje* imię, *moje* królestwo, *moja* wola. Nie *ja*, tak nie. A potem przechodzi do «my». W całej drugiej części *Ojcze nasz* występuje pierwsza osoba liczby mnogiej: «chleba naszego powszedniego daj *nam* dzisiaj, odpuść *nam* nasze winy, nie wódź *nas* na pokuszenie, zbaw *nas* ode złego». Nawet najbardziej podstawowe prośby człowieka – jak ta o żywność, by zaspokoić głód – są w liczbie mnogiej. W modlitwie chrześcijańskiej nikt nie prosi o chleb dla siebie – daj *mi* na dzisiaj chleb, nie, daj *nam*, prosi się o niego dla wszystkich, dla wszystkich biednych na całym świecie. Nie należy o tym zapominać – brakuje słowa «ja». Modlimy się słowami «ty» i «my». To dobra nauka Jezusa, nie zapominajcie o tym.

Dlaczego? Dlatego, że nie ma miejsca na indywidualizm w dialogu z Bogiem. Nie ma obnoszenia się ze swoimi problemami, jakbyśmy byli jedynymi osobami na świecie, które cierpią. Nie ma modlitwy do Boga, która nie byłaby modlitwą *wspólnoty braci i sióstr*, naszego «my»: żyjemy we wspólnocie, jesteśmy braćmi i siostrami, jesteśmy modlącym się ludem, «my». Pewien kapelan więzienny zadał mi kiedyś pytanie: «Ojcze, proszę mi powiedzieć, jakie jest przeciwieństwo słowa «ja»?». A ja naiwnie odpowiedziałem mu: «ty». «To jest początek wojny. Przeciwieństwem «ja» jest «my», gdzie jest pokój, wszyscy razem». Tę piękną naukę otrzymałem od owego księdza.

W modlitwie chrześcijanin ujmuje wszystkie trudności osób, które żyją obok niego: kiedy zapada zmrok, opowiada Bogu o bolączkach, które spotkał tego dnia; wskazuje Mu liczne twarze, przyjazne, a także wrogie; nie odpycha ich niczym niebezpieczne rozproszenia. Jeśli ktoś nie zauważa, że wokół niego jest dużo ludzi cierpiących, jeśli go nie wzruszają łzy ubogich, przywykł do wszystkiego, to znaczy, że jego serce... jakie jest? Zwiędłe? Nie, gorzej, jest z kamienia. W tym przypadku dobrze jest błagać Pana, aby dotknął nas swoim Duchem i zmiękczył nasze serce: «Panie, zmiękcź moje serce». To piękna modlitwa: «Panie, zmiękcź moje serce, abym mógł zrozumieć i przejąć się wszystkimi problemami, wszystkimi bólami innych». Chrystus nie przeszedł niewzruszony obok nędzy świata – za każdym razem, kiedy dostrzegał samotność, cierpienie ciała lub ducha, doznawał silnego wzruszenia, jak wewnątrz matki. To «odczuwanie współczucia» – nie zapominajmy tego bardzo chrześcijańskiego wyrażenia: doznawanie współczucia – jest jednym z kluczowych słów Ewangelii – to ono popycha Miłosiernego Samarytanina, by zbliżył się do ranego człowieka na poboczu drogi, w odróżnieniu od innych, którzy mają serce twarde.

Możemy zadać sobie pytanie: kiedy się modłę, czy otwieram się na wołanie wielu osób bliskich i dalekich? Czy też myślę o modlitwie jako o swego rodzaju narkozie, by się trochę uspokoić? Zadaję to pytanie, a każdy niech sobie odpowie. W takim przypadku byłbym ofiarą strasznego nieporozumienia. Z pewnością moja modlitwa nie byłaby już modlitwą chrześcijańską. Bowiem to «my», którego nauczył nas Jezus, nie pozwala mi pozostawać samemu w spokoju, bym sam był spokojny, i sprawia, że czuję się odpowiedzialny za moich braci i siostry.

Są ludzie, którzy pozornie nie szukają Boga, lecz Jezus każe nam modlić się i za nich, ponieważ Bóg szuka tych osób bardziej niż innych. Jezus nie przyszedł do zdrowych, ale do chorych, do grzeszników (por. Łk 5, 31) – to znaczy do wszystkich, bo ten, kto myśli, że jest zdrowy, w rzeczywistości – nie jest. Jeśli zabiegamy o sprawiedliwość, nie czujmy się lepsi od innych – Ojciec sprawia, że słońce Jego wschodzi nad dobrymi i nad złymi (por. Mt 5, 45). Ojciec kocha wszystkich! Uczmy się od Boga, który jest zawsze dobry dla wszystkich, w przeciwieństwie do nas, którym udaje się być dobrymi tylko dla nielicznych, dla tych, których lubimy.

Bracia i siostry, święci i grzesznicy, wszyscy jesteście braćmi, kochanymi przez jednego Ojca. I kiedy nadejdzie zmierzch życia, będziemy sądzeni z miłości, z tego, jak kochaliśmy. Nie miłości tylko sentymentalnej, ale współczującej i konkretnej, zgodnie z ewangeliczną zasadą – nie zapominajcie o niej! – «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Tak mówi Pan. Dziękuję.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 3 (411), s. 45-46

## ***Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 20 lutego 2019 r.)***

### **Zebrzący o miłość**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiejsza audiencja odbywa się w dwóch miejscach. Najpierw spotkałem się z wiernymi z Benewentu, którzy byli w Bazylice św. Piotra, a teraz spotykam się z wami. Zawdzięczamy to delikatności Prefektury Domu Papieskiego, która nie chciała, żebyście zmarzli – podziękujemy im za to. Dziękuję.

Kontynuujemy katechezy o *Ojcie nasz*. Pierwszym krokiem każdej modlitwy chrześcijańskiej jest zagłębienie się w tajemnicę – tajemnicę *ojcostwa Boga*. Nie można się modlić jak papugi. Albo wchodzisz w tajemnicę, uświadamiasz sobie, że Bóg jest twoim Ojcem, albo się nie modlisz. Jeśli chcę się modlić do Boga, mojego Ojca, zaczyna się tajemnica. Aby zrozumieć, w jakiej mierze Bóg jest naszym Ojcem, myślimy o postaciach naszych rodziców, lecz zawsze musimy w jakiś sposób je «udoskonalić», oczyścić. Mówi to również Katechizm Kościoła Katolickiego: «Oczyszczenie serca dotyczy powstałych w naszej historii osobistej i kulturowej wyobrażeń ojca lub matki, które wpływają na naszą relację do Boga» (n. 2779).

Nikt z nas nie miał rodziców doskonałych, nikt; podobnie jak my z kolei nie będziemy nigdy rodzicami czy pasterzami doskonałymi. Wszyscy mamy wady, wszyscy. Nasze relacje

miłości przeżywamy zawsze pod znakiem naszych ograniczeń, a także naszego egoizmu, dlatego często są one skażone przez pragnienie posiadania drugiego czy manipulowania nim. Dlatego wyznania miłości przeobrażają się niekiedy w uczucia gniewu i wrogości. Popatrz, tych dwoje tak się kochało w zeszłym tygodniu, a dziś śmiertelnie się nienawidzą – widzimy to codziennie! To dlatego wszyscy mamy w sobie gorzkie korzenie, które nie są dobre, i niekiedy się ujawniają, zadając ból.

Dlatego kiedy mówimy o Bogu jako «ojcu», mając w myślach obraz naszych rodziców, zwłaszcza jeśli nas kochali, musimy jednocześnie wyjść poza to. Bo miłość Boga jest miłością Ojca, «który Jest w niebie», jak mówi wyrażenie, które nam podsuwa Jezus, byśmy się nim posługiwali. Jest to miłość całkowita, której smak poznajemy w tym życiu tylko w sposób niedoskonały. Mężczyźni i kobiety zawsze zebrzą o miłość – jesteśmy zebrzącymi o miłość, potrzebujemy miłości – szukają miejsca, w którym nareszcie będą kochani, ale go nie znajdują. Ież zawiedzionych przyjaźni i miłości jest w naszym świecie; bardzo wiele!

Grecki bóg miłości, w mitologii, jest najtragiczniejszy ze wszystkich – nie jest jasne, czy jest on istotą anielską czy demonem. Mitologia mówi, że jego rodzicami są *Poros* i *Penia*, czyli dostatek i ubóstwo, i jako ich syn musi być do nich trochę podobny. Wychodząc od tego, możemy zastanowić się nad ambiwalentną naturą ludzkiej miłości – potrafi ona rozkwitnąć i żyć w pełni w pewnej godzinie dnia i zaraz potem zwiędnąć i umrzeć; to co chwytta, zawsze się jej wymyka (por. Platon, *Uczta*, 203). Słowa proroka Ozeasza w bezlitosny sposób wyrażają wrodzoną słabość naszej miłości: «Miłość wasza podobna do chmur o świtanie albo do rosy, która prędko znika» (6, 4). Oto czym bywa często nasza miłość: obietnicą, której nie udaje się dotrzymać, dążeniem, które szybko się wyjaławia i ulatnia, podobnie jak kiedy rano wschodzi słońce i wysusza nocną rosę.

Ież razy my, ludzie, kochaliśmy w taki słaby i niestały sposób. Wszyscy tego doświadczyliśmy – kochaliśmy, ale potem ta miłość skończyła się albo osłabła. Pragnąc kochać, zderzyliśmy się z naszymi ograniczeniami, z ubóstwem naszych sił – okazaliśmy się niezdolni do dotrzymania obietnicy, która w dniach łaski wydawała się nam łatwa do spełnienia. W gruncie rzeczy również apostoł Piotr przestraszył się i musiał uciekać. Apostoł Piotr nie dochował wierności miłości Jezusa. Jest zawsze ta słabość, która powoduje, że upadamy. Jesteśmy żebrakami w drodze, którym grozi, że nigdy nie znajdą w pełni tego skarbu, którego szukają od pierwszego dnia życia – miłości.

Jednakże istnieje inna miłość – miłość Ojca, «który jest w niebie». Nikt nie powinien wątpić, że ta miłość jest przeznaczona dla niego. Kocha nas. «Kocha mnie», możemy powiedzieć. Nawet gdyby nasz ojciec i nasza matka nas nie kochali – zakładając, że tak było – jest w niebie Bóg, który kocha nas tak, jak nikt na tej ziemi dotychczas nie kochał i nigdy nie będzie mógł kochać. Miłość Boga jest stała. Prorok Izajasz mówi: «Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wryłem cię na obu dłoniach» (49, 15-16). Dziś modne są tatuaże – «Oto wryłem cię na obu dłoniach». Wytatuaowałem cię na moich rękach. Jestem zatem w rękach Boga i nie mogę tego usunąć. Miłość Boga jest jak miłość matki, która nigdy nie może zapomnieć. A gdyby matka zapomniała? «Ja nie zapomnę», mówi Pan. To jest doskonała miłość Boga, tak jesteśmy przez Niego kochani. Nawet gdyby wszystkie nasze ziemskie miłości legły w gruzach i w rękach pozostałby nam jedynie pył, wszyscy mamy zawsze żarliwą miłość jedyne go i wiernego Boga.

W głodzie miłości, który wszyscy odczuwamy, nie szukamy czegoś, co nie istnieje: jest on zachętą do poznania Boga, który jest Ojcem. Nawrócenie św. Augustyna na przykład

dokonało się tą właśnie drogą. Młody i błyskotliwy mówca po prostu szukał wśród stworzeń czegoś, czego nie mogło mu dać żadne stworzenie, aż pewnego dnia odważył się podnieść wzrok. I tego dnia poznał Boga. Boga, który kocha.

Wyrażenie «w niebie» nie mówi o oddaleniu, lecz o radykalnej różnicy w miłości, o innym wymiarze miłości, miłości niestrudzonej, miłości, która będzie trwała zawsze, która wręcz jest zawsze w zasięgu ręki. Wystarczy powiedzieć: «Ojcze nasz, któryś jest w niebie», i ta miłość przychodzi.

Dlatego nie lękaj się! Nikt z nas nie jest sam. Nawet gdyby na nieszczęście twój ojciec ziemski o tobie zapomniał i ty żywiłbyś do niego żal, nie jesteś pozbawiony podstawowego doświadczenia wiary chrześcijańskiej – wiesz, że jesteś umiłowanym *dzieckiem Boga*, i że nie ma w życiu niczego, co mogłoby zgasić Jego gorącą miłość do ciebie.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 3 (411), s. 46-48

## ***Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 27 lutego 2019 r.)***

### **Życie chrześcijanina jest odbiciem świętości Boga**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wydaje się, że zima się kończy, dlatego wróciliśmy na plac św. Piotra. Witajcie na placu! Na naszej drodze odkrywania na nowo modlitwy *Ojcze nasz* dziś pogłębimy pierwsze z jej siedmiu wezwań, czyli «święć się imię Twoje».

Prośb zawartych w *Ojcze nasz* jest siedem, można je łatwo podzielić na dwie grupy. W centrum pierwszych trzech jest «Ty» Boga Ojca; w centrum pozostałych czterech jest «my» i nasze ludzkie potrzeby. W pierwszej części Jezus pozwala nam wniknąć w swoje pragnienia, które są skierowane do Ojca: «święć się imię *Twoje*, przyjdź królestwo *Twoje*, bądź wola *Twoja*»; w drugiej to On wczuwa się w nas i wyraża *nasze* potrzeby, którymi są chleb powszedni, odpuszczenie grzechów, wsparcie w chwili pokusy i wybawienie od złego.

To jest wzór każdej modlitwy chrześcijańskiej – powiedziałbym każdej ludzkiej modlitwy – na którą składa się zawsze, z jednej strony, *kontemplacja* Boga, Jego tajemnicy, Jego piękna i dobroci, a z drugiej, szczerze i odważne *prośnienie* o to, co nam potrzebne, by żyć, i to żyć dobrze. I tak w swojej prostocie i treściwości *Ojcze nasz* uczy modlącego się, że nie należy mnożyć próżnych słów, ponieważ – jak mówi sam Jezus – «wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie» (Mt 6, 8).

Kiedy rozmawiamy z Bogiem, to nie dlatego, żeby wyjawić Mu, co mamy w sercu – On to wie dużo lepiej od nas! Jeśli Bóg jest tajemnicą dla nas, to my w Jego oczach tajemnicą nie jesteśmy (por. Ps 139 [138], 1-4). Bóg jest jak mamy, którym wystarcza jedno spojrzenie, żeby zrozumieć wszystko, co przeżywają dzieci: czy są zadowolone czy smutne, czy są szczerze, czy coś ukrywają...

Pierwszym krokiem modlitwy chrześcijańskiej jest zatem zdanie się na Boga, na Jego opatrzność. Jakbyśmy mówili: «Panie, Ty wiesz wszystko, nawet nie trzeba, żebym Ci opowiadał o moim bólu, proszę Cię tylko, byś był tu, obok mnie, Ty jesteś moją nadzieją». Interesujące jest zwrócenie uwagi na fakt, że Jezus w Kazaniu na górze,

zaraz po przekazaniu słów *Ojcie nasz*, wzywa nas, byśmy się nie troszczyli i nie zabiegali o rzeczy. Wydaje się, że jest tu sprzeczność – najpierw uczy nas prosić o chleb powszedni, a potem mówi: «Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali?» (Mt 6, 31). Lecz sprzeczność jest tylko pozorna: prośby chrześcijanina wyrażają ufność pokładaną w Ojcu; i właśnie to zaufanie sprawia, że prosimy o to, czego potrzebujemy, bez lęku i niepokoju.

Dlatego modlimy się, mówiąc: «*Święć się imię Twoje!*». W tej prośbie – pierwszej! «*Święć się imię Twoje!*» – wyczuwa się cały podziw Jezusa dla piękna i wielkości Ojca, a także pragnienie, aby wszyscy Go uznawali i kochali takiego, jaki naprawdę jest. I jednocześnie jest to błaganie, aby Jego imię było uświęcane w nas, w naszej rodzinie, w naszej wspólnocie, na całym świecie. To Bóg uświęca, przemienia nas swoją miłością, ale jednocześnie my również poprzez nasze świadectwo ukazujemy świętość Boga w świecie, uobecniając Jego imię. Bóg jest święty, lecz jeśli my, jeśli nasze życie nie jest święte, jest w tym wielka niekonsekwencja! Świętość Boga musi się odbijać w naszych uczynkach, w naszym życiu. «Jestem chrześcijaninem, Bóg jest święty, ale robię wiele niedobrych rzeczy», nie, tak nie można. To jest również szkodliwe, gorszy, a nie pomaga.

Świętość Boga jest siłą ekspansywną, i my błagamy, aby szybko przełamała bariery naszego świata. Kiedy Jezus zaczyna nauczać, konsekwencje tego ponosi w pierwszej kolejności właśnie zło, nękające świat. Złe duchy zzymają się: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga» (Mk 1, 24). Nigdy nie widziano takiej świętości: nie troszczącej się o siebie, lecz skierowanej na zewnątrz. Świętości – Jezusa – która rozszerza się jak kręgi rozchodzące się po wodzie, kiedy wrzucamy do stawu kamień. Policzone są dni zła – zło nie jest wieczne – zło nie może nam więcej zaszkodzić; przyszedł mocarz i bierze w posiadanie swój dom (por. Mk 3, 23-27). A tym mocarzem jest Jezus, który nam również daje siłę, byśmy wzięli w posiadanie nasz wewnętrzny dom.

Modlitwa rozwiewa wszelki lęk. Ojciec nas kocha, Syn podnosi ręce razem z naszymi, Duch działa w ukryciu na rzecz odkupienia świata. A my? Nie jesteśmy chwiejni w niepewności, lecz mamy wielką pewność – Bóg mnie kocha; Jezus oddał za mnie życie! Duch jest we mnie. I to jest wielka rzecz pewna. A zło? Boi się. I to jest piękne.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 3 (411), s. 48-49

## ***Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 6 marca 2019 r.)***

### **Ziarno królestwa**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kiedy odmawiamy modlitwę *Ojcie nasz*, drugim wezwaniem, które kierujemy do Boga, jest «niech przyjdzie Twoje królestwo» (Mt 6, 10). Po prośbie, aby święciło się Jego imię, wierzący wyraża pragnienie, by jak najszybciej nadeszło Jego królestwo. Pragnienie to płynie, jeśli można tak powiedzieć, z serca samego Chrystusa, który rozpoczął swoje nauczanie w Galilei, głosząc: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się



i wiercie w Ewangelię!» (Mk 1, 15). Słowa te nie są bynajmniej groźbą, przeciwnie, są radosną zapowiedzią, przesłaniem radości. Jezus nie chce skłaniać ludzi do nawrócenia, sięjąc strach przed mającym wkrótce nastąpić sądem Bożym lub budząc poczucie winy z powodu popełnionego zła. Jezus nie uprawia prozelityzmu – po prostu głosi. I przeciwnie, przynosi Dobrą Nowinę o zbawieniu i na tej podstawie wzywa do nawracania się. Każdy jest zachęcany, by wierzył w «Ewangelię» – panowanie Boga przybliżyło się do Jego dzieci. I Jezus głosi tę wspaniałą rzecz, tę łaskę: Bóg, Ojciec, kocha nas, jest blisko nas i uczy nas chodzić drogami świętości.

Znaki zbliżania się tego królestwa są liczne i same pozytywne. Jezus zaczyna swoją posługę od zajmowania się chorymi, zarówno na ciele, jak na duchu, tymi, którzy byli wykluczeni ze społeczeństwa – jak na przykład trędowaci – grzesznikami, na których wszyscy patrzyli z pogardą, nawet ci, którzy byli bardziej grzeszni od nich, ale udawali, że są sprawiedliwi. A jak nazywa ich Jezus? «Obłudnicy». Jezus sam wskazuje te znaki, znaki królestwa Boga: «niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię» (Mt 11, 5).

«Przyjdź królestwo Twoje!» – powtarza wytrwale chrześcijanin, kiedy odmawia modlitwę *Ojcze nasz*. Jezus przyszedł; lecz świat jest jeszcze naznaczony przez grzech, jest w nim wielu ludzi, którzy cierpią, są osoby, które nie jedną się i nie przebaczą, wojny i liczne formy wyzysku, pomyślimy na przykład o handlu dziećmi. Wszystkie te fakty są dowodem na to, że zwycięstwo Chrystusa nie jest jeszcze w pełni urzeczywistnione – wielu mężczyzn i kobiet żyje wciąż z zamkniętym sercem. I w takich przede wszystkim sytuacjach na ustach chrześcijanina pojawia się drugie wezwanie z *Ojcze nasz*: «Przyjdź królestwo Twoje!». Tak jakbyśmy chcieli powiedzieć: «Ojcze, potrzebujemy Ciebie! Jezu, potrzebujemy Ciebie, potrzebujemy, abyś wszędzie i na zawsze Ty był Panem pośród nas!». «Przyjdź królestwo Twoje, bądź pośród nas».

Niekiedy zadajemy sobie pytanie: dlaczego to królestwo urzeczywistnia się tak powoli? Jezus lubi mówić o swoim zwycięstwie językiem przypowieści. Mówi na przykład, że królestwo Boże jest podobne do pola, na którym rosną razem pszenica i kłkol. Najgorszy błąd popełnilibyśmy, chcąc interweniować szybko, usuwając ze świata to, co uważamy za chwasty. Bóg nie jest taki jak my, Bóg jest cierpliwy. Nie zaprowadza się królestwa na świecie przemocą – stylem jego rozpowszechniania się jest łagodność (por. Mt 13, 24-30).

Królestwo Boże jest z pewnością wielką siłą, największą, jaka jest, ale nie według kryteriów świata; dlatego wydaje się, że nigdy nie ma absolutnej większości. Jest jak zaczyn, który zarabia się z mąką – pozornie znika, podczas gdy to właśnie on sprawia, że ciasto rośnie (por. Mt 13, 33). Bądź też jest jak ziarnko gorczycy, bardzo małe, prawie niewidoczne, które ma w sobie jednak ogromną siłę natury i kiedy wyrośnie, staje się największym drzewem w ogrodzie (por. Mt 13, 31-32).

W tym «losie» królestwa Bożego można dostrzec osnowę życia Jezusa – On również był dla siebie współczesnych znakiem drobnym, wydarzeniem niemal nieznanym oficjalnym historykom tamtej epoki. Sam nazwał siebie «ziarnem pszenicy» które obumiera w ziemi, a tylko w ten sposób może wydać «plon obfity» (por. J 12, 24). Symbol ziarna jest wymowny: pewnego dnia rolnik rzuca je w ziemię (gest ten przypomina pochówek), a potem, «czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak» (Mk 4, 27). Ziarno, które kiełkuje, jest bardziej dziełem Boga niż człowieka, który je zasiał (por. Mk 4, 27). Bóg zawsze nas wyprzedza, Bóg zawsze nas zaskakuje. Dzięki Niemu po nocy Wielkiego Piątku przychodzi świt zmartwychwstania, który potrafi rozświecić nadzieją cały świat.

«Przyjdź królestwo Twoje!». Zasiewajmy te słowa pośród naszych grzechów i naszych upadków. Darujmy je osobom pokonanym i przygniecionym przez życie, tym, którzy zakosztowali więcej nienawiści niż miłości, tym, którzy przeżyli dni bezużyteczne i nigdy nie zrozumieli, dlaczego. Dajmy je tym, którzy walczyli o sprawiedliwość, wszystkim męczennikom historii, tym, którzy doszli do przekonania, że walczyli na próżno i że na tym świecie zawsze panuje zło. Usłyszymy wówczas, jak modlitwa *Ojcze nasz* odpowiada. Powtórzy kolejny raz słowa nadziei, te same słowa, którymi Duch Święty przypieczętował Pismo Święte: «Zaiste, przyjdę niebawem» – taka jest odpowiedź Pana. «Przyjdę niebawem». Amen. I Kościół Pana odpowiada: «Przyjdź, Panie Jezu!» (por. Ap 22, 20). «Przyjdź królestwo Twoje», to jakbyśmy mówili: «Przyjdź, Panie Jezu». A Jezus mówi: «Przyjdę niebawem». I Jezus przychodzi, na swój sposób, ale codziennie. Ufamy w to. A kiedy odmawiamy modlitwę *Ojcze nasz*, mówimy zawsze: «Przyjdź królestwo Twoje», aby usłyszeć w sercu: «Tak, tak, przyjdę, i przyjdę niebawem». Dziękuję!

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 3 (411), s. 49-51

## ***Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 20 marca 2019 r.)***

### **Odważne zaufanie Bogu**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuując nasze katechezy poświęcone *Ojcze nasz*, dziś omówimy trzecie wezwanie: «Bądź wola Twoja». Należy je odczytywać razem z pierwszymi dwoma: «święć się imię Twoje» i «przyjdź królestwo Twoje», aby razem tworzyły tryptyk: «święć się imię Twoje», «przyjdź królestwo Twoje», «bądź wola Twoja». Dziś będziemy mówili o trzecim z nich.

Wcześniejsza od troski człowieka o świat jest niestrudzona troska Boga o człowieka i o świat. Cała Ewangelia odzwierciedla to odwrócenie perspektywy. Grzesznik Zacheusz wchodzi na drzewo, bo chce zobaczyć Jezusa, ale nie wie, że dużo wcześniej to Bóg zaczął go szukać. Jezus, kiedy przychodzi, mówi do niego: «Zacheuszu, zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». A na koniec deklaruje: «Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło» (Łk 19, 5. 10). Oto wola Boża, ta, o której wypełnienie się modlimy. Jaka jest wola Boga wcielona w Jezusie? Szukanie i zbawianie tego, co zginęło. A my, w modlitwie, prosimy, by poszukiwania Boga dobrze się skończyły, aby Jego zamysł powszechnego zbawienia się urzeczywistnił, najpierw w nas, a potem na całym świecie. Czy pomyśleliście, co to znaczy, że Bóg mnie szuka? Każdy z nas może powiedzieć: «Czy Bóg mnie szuka?» – «Tak! Szuka cię! Szuka mnie», szuka każdego, indywidualnie. Zatem wielki jest Bóg! Ileż miłości kryje się za tym wszystkim.

Bóg nie jest wieloznaczny, nie chowa się za zagadkami, nie zaplanował przyszłości świata w sposób nieczytelny. Nie, On jest jasny. Jeśli tego nie rozumiemy, grozi nam, że nie zrozumiemy sensu trzeciego wezwania *Ojcze nasz*. W Biblii jest bowiem pełno wyrażen, które mówią, że wola Boga odnośnie do świata jest dobra. A w Katechizmie Kościoła Kato-

lickiego znajdujemy zbiór cytatów, które zaświadcniają o tej wiernej i cierplivej woli Bożej (por. nn. 2821-2827). Św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza pisze: Bóg «pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy» (2, 4). To jest, bez cienia wątpliwości, wola Boga – zbawienie człowieka, ludzi, każdego z nas. Bóg ze swoją miłością puka do drzwi naszego serca. Dlaczego? Żeby nas przyciągnąć; żeby nas przyciągnąć do siebie i prowadzić nas dalej drogą zbawienia. Bóg jest blisko każdego z nas swoją miłością, by prowadzić nas za rękę do zbawienia. Ileż miłości kryje się za tym wszystkim!

Zatem kiedy modlimy się: «bądź wola Twoja», nie jesteśmy zachęcani do pochylenia służalczo głowy, jakbyśmy byli niewolnikami. Nie! Bóg chce, byśmy byli wolni; to Jego miłość nas wyzwala. *Ojcze nasz* jest bowiem modlitwą dzieci, nie niewolników; i to dzieci, które znają serce swojego Ojca i są pewne Jego zamysłu miłości. Biada nam, gdybyśmy wypowiadając te słowa, wzruszali ramionami na znak poddania się losowi, który budzi w nas odrazę i którego nie potrafimy zmienić. Przeciwnie, jest to modlitwa pełna gorącej ufności do Boga, który pragnie dla nas dobra, życia, zbawienia. Modlitwa odważna, również bitna, bo w świecie jest wiele, zbyt wiele rzeczywistości, które nie są zgodne z wolą Bożą. Wszyscy je znamy. Parafrazując proroka Izajasza, moglibyśmy powiedzieć: «Ojcze, tutaj panują wojna, nadużycia, wyzysk; lecz wiemy, że Ty chcesz naszego dobra, dlatego błagamy Cię: bądź wola Twoja! Panie, zmień plany świata, przekuj miecze na pługi, a włócznie na sierpy; niech nikt więcej się nie zaprawia w sztuce wojennej» (por. 2, 4). Bóg chce pokoju. *Ojcze nasz* jest modlitwą rozpalającą w nas miłość, którą Jezus otaczał wolę Ojca, płomień, który pobudza do przeobrażania świata miłością. Chrześcijanin nie wierzy w nieuchronne «przeznaczenie». Nie ma nic losowego w wierze chrześcijan: jest natomiast zbawienie, które czeka, by się objawić w życiu każdego mężczyzny i kobiety oraz by się wypełnić w wieczności. Jeśli się modlimy, to dlatego, że wierzymy, iż Bóg może i chce przemienić rzeczywistość, zwyciężając zło dobrem. Ma sens słuchać się tego Boga i zdać się na Niego również w godzinie najcięższej próby.

Tak postąpił Jezus w Ogrodzie Oliwnym, kiedy doznawał udręki i prosił: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» (Łk 22, 42). Jezus jest przygnieciony przez zło świata, lecz z ufnością zdaje się na nieskończoną miłość woli Ojca. Również męczennicy w swoich próbach nie szukali śmierci, szukali tego, co następuje po śmierci, zmartwychwstania. Bóg, z miłości, może skierować nasze kroki na trudne drogi, gdzie czekają nas bolesne rany i kolce, ale nigdy nas nie opuści. Będzie z nami zawsze, obok nas, w nas. Dla wierzącego to więcej niż nadzieja, to rzecz pewna. Bóg jest ze mną. Tę samą pewność znajdujemy w przypowieści w Ewangelii Łukasza, która mówi, że trzeba się modlić zawsze. Mówi Jezus: «A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę» (18, 7-8). Taki jest Pan, tak nas kocha. Lecz ja chcę was teraz zachęcić, abyśmy wszyscy razem odmówili *Ojcze nasz*. A ci z was, którzy nie znają włoskiego, niech modlą się w swoim języku. Módlmy się razem. [*Ojcze nasz*.]

## II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

### CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 173/18

#### POLONIAE

Instante Excellentissimo Domino StanislaŃo Gądecki, Praeside Conferentiae Episcoporum Poloniae, litteris die 16 martii 2018 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum polonicum *Ad Missam in Vigilia Pentecostes* qui in Supplemento Missalis Romani, editionis typicae tertiae, invenitur, prout in adiecto extat exemplari, perlibenter confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de confirmatione ab Apostolica Sede concessa. Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 2 aprilis 2019.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Subsecretarius a Secretis

### KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 173/18

#### DLA POLSKI

Na prośbę Jego Ekscelencji Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wyrażoną w liście z dnia 16 marca 2018 roku, mocą uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, chętnie potwierdzamy polski przekład tekstów na *Mszę Wigilijną Niedzieli Zesłania Ducha Świętego*, znajdującą się w Dodatku do III wydania wzorcowego Mszału Rzymskiego, umieszczony w załączonym egzemplarzu.

W tekście drukowanym należy umieścić wzmiankę o udzielonym potwierdzeniu Stolicy Apostolskiej. Dwa drukowane egzemplarze powyższego tekstu proszę przesłać do tejże Kongregacji.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne rozporządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 2 kwietnia 2019 r.

Robert Kard. Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

## TEKSTY NA MSZĘ WIGILIJNĄ NIEDZIELI ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

(Dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów;  
Prot. nr 173/18, z dnia 2 kwietnia 2019 r.)

1. W kościołach, w których sprawuje się Mszę Świętą w formie dłuższej, można ją celebrować w następujący sposób:

2. Jeśli Mszę Świętą bezpośrednio poprzedzają I Nieszpory, odprawiane w chórze lub wspólnie, można je rozpocząć od wersetu wprowadzającego i hymnu *O Stworzycielu, Duchu, przyjdź*, albo od śpiewu na wejście *Miłość Boża* lub *Gdy objawię wśród was swoją świętość*, połączonego z procesją na wejście i pozdrowieniem kapłana. W obu przypadkach opuszcza się akt pokuty (zob. OWLG nr 94 i 96).

Następnie odmawia się psalmodię Nieszporów, po której opuściwszy krótkie czytanie oraz akt pokuty i – według uznania – również *Panie, zmiłuj się nad nami*, kapłan wypowiada modlitwę: *Wszechmogący, wieczny Boże, Ty chciałeś*, jak w Mszy wigilijnej.

3. Jeśli Msza Święta rozpoczyna się w zwykły sposób, po *Panie, zmiłuj się nad nami*, kapłan wypowiada modlitwę: *Wszechmogący, wieczny Boże, Ty chciałeś*, jak w Mszy wigilijnej.

Następnie kapłan może zachęcić lud zwracając się tymi lub podobnymi słowami:

Drodzy bracia i siostry, rozpoczynając Wigilię Zesłania Ducha Świętego, za przykładem Apostołów i uczniów, którzy razem z Maryją, Matką Jezusa, trwali na modlitwie oczekując Ducha obiecanego przez Pana, w pokoju serca wysłuchajmy teraz słowa Bożego. Rozważajmy, jak wielkie rzeczy uczynił Bóg dla swojego ludu i módlmy się, aby Duch Święty, którego Ojciec posłał jako pierwszy dar dla wierzących, udoskonał swoje dzieło na świecie.

4. Następują czytania, których wybór znajduje się w Lekcjonarzu. Lektor udaje się na ambonę i wykonuje czytanie. Potem psalterzysta lub kantor śpiewa psalm, a lud powtarza refren. Następnie wszyscy wstają. Kapłan mówi *Módlmy się* i wszyscy przez pewien czas modlą się w ciszy; potem odmawia modlitwę odpowiadającą czytaniu.

Zamiast psalmu responsoryjnego można zachować przez pewien czas święte milczenie, nie zachowując w tym przypadku ciszy po wezwaniu *Módlmy się*.

### Modlitwy po czytaniach

5. Po pierwszym czytaniu (Pomieszenie języków przy budowie wieży Babel: Rdz 11, 1-9) i psalmie (Ps 33 [32], 10-11. 12-13. 14-15; R. por. 12: Szczęśliwy naród wybrany przez Pana).

Módlmy się:

Spraw, prosimy, wszechmogący Boże, aby Twój Kościół, zjednoczony na wzór jedności Ojca i Syna i Ducha Świętego, † był zawsze tym świętym ludem, który jaśniej przed światem jako znak Twojej świętości i jedności, \* oraz prowadzi go ku doskonałemu umiłowaniu Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

6. Po drugim czytaniu (Bóg zstępuje na górę Synaj w ogniu: Wj 19, 3-8a. 16-20b) i pieśni (Dn 3, 52. 53-54. 55-56; R. por. 52b: Chwalebny jesteś, wiekuisty Boże) lub psalmie (Ps 19 [18], 8-9. 10-11; R. por. J 6, 68c: Słowa Twe, Panie, dają życie wieczne).

Módlmy się:

Boże, Ty w ogniu błyskawic dałeś Mojżeszowi na Górze Synaj starodawne prawo, a dziś w płomieniach Ducha objawiłeś nowe przymierze; † spraw, prosimy, abyśmy zawsze płonęli tym Duchem, którego w cudowny sposób zesłałeś na Twoich Apostołów, \* a nowy Izrael, zebrany ze wszystkich narodów, niech przyjmie z radością wieczne przykazanie Twojej miłości. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

7. Po trzecim czytaniu (Duch daje życie: Ez 37, 1-14) i psalmie (Ps 107 [106], 2-3. 4-5. 6-7. 8-9; R. por. 1: Chwalmy na wieki miłosierdzie Pana, lub Alleluja).

Módlmy się:

Panie, Boże Zastępów, Ty podnosisz to, co upadłe, a podźwignięte podtrzymujesz, † wspomóż odnowę ludów w uwielbieniu Twojego Imienia, \* aby wszyscy, którzy obmywają się wodą chrztu świętego, kierowali się zawsze Twoim natchnieniem. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

Albo:

Boże, Ty nas odrodziłeś słowem życia, ześlij na nas Twojego Ducha Świętego, † abyśmy, postępując w jedności wiary, \* osiągnęli wieczne zmartwychwstanie chwalebne go ciała. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

Albo:

Boże, niech Twój lud zawsze się raduje odnowioną przez Twojego Ducha Świętego młodością duszy, † aby ciesząc się teraz z odzyskanej chwały przybranych dzieci, \* oczekiwał na dzień zmartwychwstania z niewzruszoną nadzieją radości wiecznej. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

8. Po czwartym czytaniu (Wyleję Ducha mego: Jl 3, 1-5) i psalmie (Ps 104 [103], 1-2a. 24 i 35c. 27-28. 29b-30; R. por. 30: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię, lub Alleluja).

Módlmy się:

Prosimy Cię, Boże, spełnij swoją obietnicę, † i spraw, aby Duch Święty przybywając do nas, \* uczynił nas wobec świata świadkami Ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

W. Amen.

9. Następnie kapłan intonuje hymn *Chwała na wysokości Bogu*.

10. Po zakończeniu hymnu kapłan wypowiada w zwykły sposób kolektę: *Wszechmogący, Boże, spraw, niech zajaśnieje*, jak w Mszy wigilijnej.

11. Następnie lektor wykonuje czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (8, 22-27) i Msza Święta sprawowana jest jak zwykle.

12. Jeśli Nieszpory łączy się z Mszą Świętą, po Komunii i związanej z nią antyfonie *W ostatnim dniu święta*, śpiewa się *Pieśń Maryi* wraz z antyfoną z Nieszporów *Przybądź, Duchu Święty*; następnie odmawia się modlitwę po Komunii i wszystko inne jak zwykle.

13. Można udzielić uroczystego błogosławieństwa nr 9. Na zakończenie Mszy Świętej diakon albo – gdy jest on nieobecny – sam kapłan odsyła lud słowami:

Idźcie w pokoju Chrystusa, alleluja, alleluja.

W. Bogu niech będą dzięki, alleluja, alleluja.

## CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 365/16

### POLONIAE

Instante Excellentissimo Domino Stanislao Gądecki, Praeside Conferentiae Episcoporum Poloniae, litteris die 9 iunii 2016 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum lingua polonica exaratum Lectionarii Missae, editionis typicae alterae, voll. VI-IX, prout in adiectis exstat exemplaribus, perlibenter confirmamus.

In textu imprimendo inseratur ex integro hoc Decretum, quo ab Apostolica Sede petita confirmatio conceditur.

Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 5 februarii 2019.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis

## KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 365/16

### DLA POLSKI

Odpowiadając na prośbę Jego Ekscelencji Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wyrażoną w piśmie z dnia 9 czerwca 2016 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, z radością potwierdzamy polski tekst Lekcjonarza Mszałnego, wydanie drugie, t. VI-IX, w brzmieniu zgodnym z załączonymi egzemplarzami.

W wydrukowanym tekście należy umieścić w pełnym brzmieniu niniejszy Dekret, w którym Stolica Apostolska udziela żądanego potwierdzenia.

Dwa egzemplarze wydrukowanego Lekcjonarza należy przysłać do tutejszej Kongregacji.

Dekret obowiązuje bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji de Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 5 lutego 2019 roku.

Robert Kard. Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

## **CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. N. 71/17

### **COSLINENSIS-COLUBREGANAE**

Instante Excellentissimo Domino Eduardo Dajczak, Episcopo Coslinensi-Colubregano, litteris die 30 ianuarii 2017 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textus pro Liturgia Horarum, lingua polonica exaratos, in honorem beatae Dorotheae Montoviensis et sancti Ottonis, episcopi, prout in adiectis exstat exemplaribus, perlibenter confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de confirmatione ab Apostolica Sede concessa. Eiusdem vero textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 11 decembris 2018.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis



## KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 71/17

### DIECEZJA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKA

Odpowiadając na prośbę Jego Ekscelencji Edwarda Dajczaka, Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego, wyrażoną w piśmie z dnia 30 stycznia 2017 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, z radością potwierdzamy polski tekst dla Liturgii Godzin ku czci bł. Doroty z Małtów i św. Ottona, biskupa, w brzmieniu zgodnym z załączonymi egzemplarzami.

W wydrukowanym tekście należy umieścić informację o jego potwierdzeniu przez Stolicę Apostolską. Dwa egzemplarze wydrukowanego tekstu należy przysłać do tutejszej Kongregacji.

Dekret obowiązuje bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 11 grudnia 2018 roku.

Robert Kard. Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

**25 czerwca**

**BŁ. DOROTY Z MAŁTÓW**

**W diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej: Wspomnienie dowolne**

**GODZINA CZYTAŃ**

II CZYTANIE

*Z Żywota Doroty z Małtów napisanego przez Jana z Kwidzyna*

*(Vita Dorotheae Montoviensis magistri Johannis Marienwender III, 14)*

**Posłuszna Chrystusowi i małżonkowi**

W czterdziestym pierwszym roku życia Dorota udała się wraz z innymi pątniczkami do Koszalina, do kościoła Błogosławionej Dziewicy (Góra Chełmska), gdzie z powodu wielkiej liczby ludzi pozwolono jej z towarzyszkami przenocować, bo nocowania tam

miała tak silne pragnienie, że za nic nie poszłaby do innego miejsca. Tej samej nocy została przez Pana mile nawiedzona i napełniona wspaniałymi rozkoszami do tego stopnia, że trwała w nich nieruchoma przed ołtarzem, nie licząc czasu, aż do końca sumy. Dlatego pociągnięta została przez towarzyszek drogi, aby z nimi wyszła. Wstając jednak, nie mogła z powodu upojenia ducha iść prosto ani znaleźć drogi, którą przedtem świetnie знаła. A była rzeczywiście pijana, bo upojona ze strumienia Bożej rozkoszy. Jej towarzyszek, widząc, że ona tak błądzi i schodzi z dobrze jej znanej drogi, dziwiły się, mówiąc: „Skąd to może być?” Lecz jedna z nich, bardziej zdolna poznawać, błogosławiła Pana Boga w jego darach. Sama zaś Dorota trwała w tych rozkoszach cały dzień, aż do wieczornego zmierzchu. Wtedy dopiero pożywiła swe ciało.

Tegoż roku, w dniu Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września 1387) przybyła, pielgrzymując do tego samego kościoła. I nie miała gdzie przemocować z powodu mnóstwa pątników, jak tylko w stajni, czyli miejscu osiołka, który był tam trzymany do pracy. Ona udała się na to miejsce, oczekując z pragnieniem nawiedzenia Pana. Długo trudząc się w modlitwach, rozważaniach i tym podobnych, aby poruszyć uczucie, nie tknęła słodyczy pociechy. Wezwała na pomoc Błogosławioną Dziewicę i świętych Boga, ale On wtedy jej nie pomógł, jak jej się zdawało. Wówczas sobie wewnątrz powiedziała: „Lepiej było mi pozostać w domu, niż być tutaj bez łaski pocieszającej”. Nie zaprzestała jednak trudu ani w modlitwie nie stygła, lecz z ufnością wołała do uszu Boga i Chwalebnej Dziewicy. I oto, gdy towarzysze drogi spali, a rzesze w kościele od czasu do czasu burzyły się, ona została przez Pana rozplomieniona miłością Bożą i wzięta do niewypowiedzianie wielkich bogactw czyli rozkoszy, a rozkoszami uspijona nie słyszała zgiełku ludzi.

Innym razem, w wigilię Wniebowzięcia (14 sierpnia 1387), chcąc pielgrzymować do wspomnianego kościoła Chwalebnej Dziewicy, sama wraz ze swym mężem przybyła do jakiejś gospody i, zanim zsiadła z wozu, zaskoczona została darmowym nawiedzeniem Bożym. Oderwana od wszystkich spraw zewnętrznych, tak bardzo przyłgnęła do tej łaski, że przyszło jej na myśl, aby nie posłuchać męża, który kazał jej wysiadać z wozu. A mąż wołał, żeby wysiadła. Ona pomyślała jednak, że trzeba raczej bardziej słuchać Boga mówiącego, niż na rozkaz męża wysiadać. A ponieważ zwlekała, zagniewany mąż zaczął szaleć z wściekłości z powodu nieposłuszeństwa niewiasty. Widząc to, poradziła się Najśłodszy Pana Jezusa, czy ma raczej z Nim pozostać, a polecenie męża pominąć. On łaskawie odpowiedział, mówiąc: „Do czasu oderwij się od mojej rozmowy i posłusznie zgódź się z rozkazami twego męża”. Usłyszawszy to, wysiadła zasmucona z powodu oderwania od Bożej rozmowy. I tak musiała ona często pozostawiać Pana słodko mówiącego i łagodnie pocieszającego, iść za mężem i jemu wiernie służyć oraz znosić w jego służbie twarde słowa i ciosy dla dobra posłuszeństwa, którym przywiązana była do swego męża. Lepsze bowiem jest posłuszeństwo niż ofiary.

## RESPONSORIUM

J 15, 9. 14

W. Jak Mnie umiłował Ojciec, + tak i Ja was umiłowałem. \* Trwajcie w miłości mojej!

K. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuje. W. Trwajcie w miłości mojej!

**1 lipca**  
**ŚW. OTTONA, BISKUPA**  
**W diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej: Wspomnienie obowiązkowe**

**GODZINA CZYTAŃ**

**II CZYTANIE**

*Z Żywota Ottona, biskupa bamberskiego*

*(S. Ottonis episcopi Babenbergensis Vita Prieflingensis II, 1. 4. 7-8. 20)*

**Biskup Otton głosi Ewangelię Pomorzanom**

Tak wielkim pragnieniem pielgrzymowania i głoszenia słowa Bożego zapalało serce pobożnego Ottona, że postanowił on udać się do kraju pogańskich Pomorzan, ażeby odwieść ich od błędu i sprowadzić na drogę prawdy i do poznania Chrystusa, Syna Bożego. W roku 1124 od Wcielenia Pańskiego, w miesiącu czerwcu, po skończeniu Zielonych Świątek, wybrał się w drogę.

Już wszedł w granice Pomorza i tam natrafił na miasto Pyrzyce. Ledwo biskup dobył głosu, by mówić kazanie, oto jacyś ludzie, którzy niedaleko od miasta byli osiedli, pod wpływem natchnienia Bożego, w dużej ilości biegli jakby w zawody, by przyjąć łaskę chrztu świętego. Stało się to niewątpliwie według głębokiego planu Boga, ażeby biskup, czując, że poganie pod wpływem łaski Bożej podatni będą na słowo, i na podstawie dobrego początku spodziewając się lepszego na przyszłość wyniku, od podjętego dzieła kaznodziejskiego żadną miarą – ani zwyciężony trudem, ani złamany rozpaczą – nie odstępował. Udzielił więc chrztu wszystkim, których tam zastał, i dopiero wtedy wkroczył do Pyrzyc.

Przeplął Odrę na statku i przybył do Szczecina. Miasto to, rozciągając się od podnóża góry wzwyż i z trzech stron zabezpieczone umocnieniami naturalnymi i sztucznymi, uchodziło za stolicę całego kraju. W tym mieście przebywał nieprzerwanie przez dziewięć tygodni i nie zaprzestawał głosić im słowa życia. Lecz zatwardziało pogaństwo nie chciało przyjmować ani słuchać nauki wiary. Każdej soboty występował publicznie z kazaniem odziany w kapłańskie szaty, zarówno dlatego, aby nadać mowie większej powagi, jak i dlatego, by dzikie serca pogan ugłaskać śnieżnobiałym widokiem. Jednak plemię barbarzyńskie, trwając w swojej dotychczasowej niewierze, zwracało się swoim zwyczajem do kijów i kamieni, tak że wiele razy rzuciło się na świętego kapłana z łaskami i kamieniami. Starano się odpędzić kapłana uzbrojone w te same przedmioty, od czci których ten usiłował je odwieść. Biskup nie wiedział już, co robić i dokąd się zwrócić. Miał dalej głosić? Ale tłum pogan nie mógł patrzeć na biskupa ani słuchać Chrystusa. Miał zaprzestać? Lecz do głoszenia zniewalał go własny urząd, potrzeba bliźniego i umiłowanie Chrystusa. Całkowicie więc zwrócił się ku Panu i błagał Go o pomoc dniami i nocami, poświęcając na śpiewanie psalmów i modlitwę, wspólnie ze swymi księżmi w liczbie osiemnastu, cały czas, jaki tylko pozostawał mu wolny od zajęć koniecznych dla utrzymania się przy życiu. I niedługo potem Pan postanowił położyć kres tak wielkim trudom. Mianowicie wiernemu słudze swemu, zanoszącemu modły o zbawienie pogan, zapewnił łatwy posłuch i przez jego służbę do swego świętego Kościoła wkrótce przyłączyć ich raczył.

Spełniwszy to, udał się do innego niezwykle wielkiego i bogatego miasta, które nosi nazwę Kołobrzeg. Tam, ochrzciwszy większą liczbę ludzi, zbudował kościół, który poświęcił czci bło-

gosławionej Maryi zawsze Dziewicy, ażeby wierzącemu już ludowi pogańskiemu trwałą pomoc wyprosiła Ta, która samego Syna Bożego, dla zbawienia wierzących wcielonego, porodziła. W tej miejscowości biskup utracił pewnego diakona imieniem Herman, towarzysza swojej podróży. Utonął on mianowicie w przepływającej tam rzece i świętego biskupa oraz swoich współtowarzyszy pograżył w wielkiej żałobie. Biskup wyruszył stąd i przybył, aby głosić słowo Boże, do innego znowu miasta, które od pięknego położenia tej miejscowości biorąc nazwę, w języku barbarzyńskim nazywa się Białogard. Głosząc zaś kazania, udzielał chrztu, a ochrzciwszy wszystkich, których zastał, zbudował tam i poświęcił kościół ku czci Wszystkich Świętych, jakby dla dopełnienia wszystkich swoich trudów. Ogólna zaś liczba tych, co przyjęli chrzest, była następująca: za pierwszym swoim pobytem ochrzcił 22165 ludzi.

#### RESPONSORIUM

por. 1 Kor 9, 16. 22b

W. Nie jest dla mnie powodem do chluby + to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciążyącego na mnie obowiązku. \* Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!

K. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby uratować choć niektórych. W. Biada mi bowiem.

### JUTRZNIĄ I NIESZPORY

#### HYMN

- 1 Morze, ziemia oraz niebo  
Wraz z Kościołem na Pomorzu  
Pieśń pochwalną dzisiaj wznoszą,  
Sławiąc Zbawiciela świata.
- 2 Gdyż Ottona On, biskupa  
I Pomorzan Apostoła  
Za głoszenie Ewangelii  
Do przybytków swoich przyjął.
- 3 Otton, płonąć tą miłością,  
Która szuka dusz dla Boga,  
Wzniecił jasne światło wiary  
W mrocznych sercach naszych przodków.
- 4 Niszcząc błędu ich szaleństwo,  
Burzył bożków złych kąciny;  
W zamian Bogu prawdziwemu  
Wznosił serca i kościoły.
- 5 Teraz usłysz, Zbawicielu,  
Głos Ottona, który błaga,  
Byś wiernymi Ewangelii  
Nas uczynił i zachował.
- 6 Poślij, Chryste, na Pomorze  
Święte sługi Twego słowa,  
By jak Otton zapalili  
Światło wiary w sercach braci.

- 7 Hołdy, Tobie, Panie ziemi  
I otchłani morskich Władco,  
Ojcu Twemu równa chwała  
Razem z Duchem życiodajnym. Amen.

### JUTRZNIA

*Antyfona do Pieśni Zachariasza:* Niczym gwiazda poranna w ciemnościach tego świata \* jaśniej przykładam ci życie tak czcigodnego kapłana, / aby nasze kroki skierować na drogę pokoju.

### NIESZPORY

*Antyfona do Pieśni Maryi:* Jezu, chwało, nadziejo i życie Twoich świętych, + wspierana Twą łaską błogosławiona dusza świętego biskupa Ottona \* raduje się wiecznymi darami. / Nachyl Twe ucho na prośby czcicieli pasterza, Najwyższy Władco pasterzy.

## CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 193/18

### GEDANENSIS

Instante Excellentissimo Domino Sławoj Leszek Głódź, Archiepiscopo Gedanensi, litteris die 21 mensis aprilis 2018 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum vigore facultatum peculiarium sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam paroecialem in urbe v. d. Gdynia, Deo in honorem Beatæ Mariæ Virginis Reginae Poloniae, titulo ac dignitate BASILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis iuxta Decretum „De Titulo Basilicæ Minoris”, die 9 novembris 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 23 mensis novembris 2018, in memoria in Praesentatione B. Mariæ Virginis.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis

## KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 193/18

### ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

Na wniosek Jego Ekscelencji Sławoja Leszka Głódzia, Arcybiskupa Gdańskiego, wyrażającego w liście z dnia 21 kwietnia 2018 roku, prośby i pragnienia zarówno kapłanów jak i wiernych, Kongregacja do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy szczególnych pełnomocnictw przyznanych jej przez Papieża FRANCISZKA, z wielką radością Kolegiacie pod wezwaniem *Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski* w Gdyni, przyznaje tytuł i podnosi do godności BAZYLIKI MNIEJSZEJ wraz ze wszystkimi przynależnymi prawami i liturgicznymi przywilejami, przy zachowaniu wszelkich zasad, zgodnie z Dekretem „O Tytule Bazyliki Mniejszej”, wydanym 9 listopada 1989 roku.

Pomimo jakichkolwiek przeciwnych rozporządzeń.

W siedzibie Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 21 listopada 2018 roku, we wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Kardynał Robert Sarah  
Prefekt

+ Arthur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: ks. dr Jerzy Więcek)

### III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

#### *List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2019 roku*

#### **Podjąć misję w mocy Bożego Ducha**

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie!

Po ubiegłorocznym zaproszeniu, by duchowo wejść do Wieczernika, w tym roku wyjdźmy z niego z całym bogactwem darów, aby podjąć naszą posługę w mocy Ducha Świętego. Co to oznacza, podpowiada nam księga Dziejów Apostolskich, ukazująca przemienionych Dwunastu, gdy odważnie opuszczają Wieczernik, by podjąć misję w mocy Bożego Ducha.

#### **Napełnieni Duchem Świętym z Jego mocą głoszą Ewangelię**

Apostołowie zostali powołani przez Jezusa do pójścia za Nim oraz naśladowania Jego życia i wypełniania Jego słów. Byli świadkami znaków, które wskazywały, że to On jest oczekiwany Mesjaszem i Panem, który miał przyjść na świat. Oglądali na własne oczy cuda, które potwierdzały Jego naukę i zapowiadały Jego zwycięstwo nad chorobą, śmiercią, grzechem i szatanem. Piotr zaś w okolicach Cezarei Filipowej wyznał swemu Mistrzowi: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16).

Jednak w dniach osaczania Jezusa, Jego pojmania i skazania, a zwłaszcza ukrzyżowania i śmierci, Jego uczniowie zwątpili w Niego i zdezorientowani mogli tylko powtarzać: „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24, 21). Nie pomogły nawet pusty grób i ukazywanie się Jezusa kobietom, apostołom i uczniom, a nawet tłumowi liczącemu ponad pięćset osób (1 Kor 15, 4–7). Co może głosić apostoł, gdy przeciwnicy jego Mistrza tryumfują, nie wiadomo nawet, gdzie jest ciało Pana, a sam uczeń nie widzi sensu misji, do której, zdawałoby się, został powołany. W takiej sytuacji najbezpieczniej zamknąć się „z obawy przed Żydami” (J 20, 19) albo opuścić Jerozolimę i wrócić do swojej ojczyzny, jak robią to dwaj uczniowie wyruszający do Emaus (Łk 24, 13).

Ukazywanie się Zmartwychwstałego ma przekonać apostołów, że On żyje, ostatnie zaś spotkanie z Nim przed wniebowstąpieniem kończy się posłaniem i błogosławieństwem. Apostołowie mają iść aż na krańce świata i pośród wszystkich narodów głosić dobrą nowinę, by ci, którzy uwierzą, stawali się uczniami Jezusa (Mt 28, 19–20). Brakuje tylko jednego – Ducha Świętego, który zstąpi na nich, „wszystkiego ich nauczy i przypomni” słowa Jezusa (J 14, 25). Dlatego posłuszni Zmartwychwstałemu udają się do Wieczernika, by wraz z Maryją czuwać na modlitwie do dnia, w którym zostaną napełnieni Mocą z wysoka (Łk 24, 49). Zamykają się i przebywają razem, już nie z lęku, ale dla wyproszenia Ducha Świętego i Jego darów.

Gdy nadchodzi dzień Pięćdziesiątnicy, zgromadzeni zostają napełnieni Duchem Świętym i stają się nie tylko uczniami, ale i świadkami. Wiedzą, co mają głosić, są też przekonani do prawdy Ewangelii, gotowi świadczyć o Jezusie, nawet za cenę niesławy, zagrożenia czy śmierci. Napełnieni Duchem Świętym nie będą się lękać, ale zaczną z odwagą głosić zbawienie przez wiarę w Jezusa jako Pana, Mesjasza i Zbawiciela. Tak przemieniony Piotr wygłasza pierwsze słowa do zgromadzonych przy Wieczerniku: „Mężowie Judej-

czycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów!” (Dz 2, 15–16).

W podobny sposób Duch Święty jest w stanie przemienić alumna, diakona czy prezbitera do tego, by nie pozostawał zamknięty, zastraszone czy obojętny. By w mocy Ducha Świętego podejmował posługę, która wypływa z powołania i łaski przyjętych święceń. By miał odwagę wychodzić do ludzi, także i tych, którzy są uprzedzeni i nieskorzy do słuchania. By posłuszny Duchowi Świętemu głosił owocnie zbawienie, by umiał, w zależności od sytuacji, upomnieć i zachęcić. By pamiętał – jak przypominał w Panamie kapłanom papież Franciszek – że nie wolno nam nadać „obywatelstwa” jednej z najgorszych możliwych herezji naszych czasów: myśleniu, że Pan i nasze wspólnoty nie mają już nic do powiedzenia czy dania temu nowo rodzącemu się światu (por. *Evangelii gaudium*, 83).

### **Przed wszystkim prawda i słowo Boże**

Mówienie w językach jest znakiem napełnienia Duchem Świętym. Znak ten w przypadku jednych świadków wzbudza pytania, dla innych staje się okazją do drwin i insynuacji o upicie się młodym winem (Dz 2, 12–13). Nie jest to odpowiedni klimat do wygłaszania orędzia religijnego, gdy część słuchaczy patrzy podejrzliwie na Piotra i pozostałych uczestników czuwania w Wieczerniku. Jednak apostoł nie zamierza milczeć ani odpowiadać oskarżeniem na oskarżenie, choć później będzie wzywał słuchaczy do uznania własnych grzechów (Dz 2, 38), a nawet obwiniął ich o śmierć zadaną Jezusowi przez pogan (Dz 2, 23).

Piotr wygłasza orędzie o zbawieniu i wzywa do nawrócenia, bynajmniej nie przemilczając usłyszanych insynuacji. Znak glosolalii, który stał się powodem do drwin i utraty zaufania, wyjaśnia według Bożego słowa. Przywołane słowa proroka Joela, tłumaczące znaczenie wylania Ducha proroctwa, mają doprowadzić słuchaczy do przekonania o charakterze czasu, w którym żyją. Jest to czas Bożej interwencji dla zbawienia i sądu, ale przede wszystkim dla przyjęcia zbawienia, które Bóg daje przez Jezusa (Dz 2, 17–18). Piotr zaczyna więc przemawiać, przekonując tłumy: „Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela” (Dz 2, 15–16).

Apostoł świadomy misji i napełniony Duchem Świętym nie milczy. Nie daje się zastraszyć ani zawstydić. Rozpoczynając mowę, nie tylko wzywa do uważnego słuchania, ale chce uwiarygodnić siebie i pozostałych apostołów oraz uczniów. Wyklucza wprost i jasno upicie się winem, wskazując na powszechny zwyczaj używania tego napoju dopiero do wieczornego posiłku (Dz 2, 15). Najprostsze, wiarygodne i zgodne z prawdą ustosunkowanie się do zarzutu czy insynuacji, to jedyne co można zrobić w tej sytuacji. Jest to wręcz konieczne, by móc głosić orędzie zbawienia, które wymaga nawrócenia i uznania własnej grzeszności przez słuchaczy głoszonej Ewangelii.

Dziś, gdy docierają do nas doniesienia na temat krzywd, jakie niektórzy nasi bracia w kapłaństwie wyrządzili dzieciom lub młodzieży, musimy uznać wiarygodne i potwierdzone fakty. Naszą odpowiedzią musi być na pierwszym miejscu wrażliwa troska o pokrzywdzonych oraz uznanie winy przez sprawców, a także pokuta i zadośćuczynienie oraz modlitwa.

Pamiętajmy jednak, że nie wolno nam zaprzestać głoszenia Ewangelii ani powstrzymać się od tego, co jest misją kapłana wobec młodzieży czy dzieci. Wypełniamy nasze obowiązki z konieczną ostrożnością i wrażliwością, mając na uwadze wszelkie przewidziane przez Kościół zasady prewencji. Będzie to nieraz trudne, także z tego powodu, że być



może trzeba będzie przełamać uprzedzenia i swoim życiem przekonywać, że nie jesteśmy tymi, których przedstawiają – wykorzystujące mechanizm uogólnienia – niektóre przekazy medialne. Ufamy, że pasterz, który jest zjednoczony z Jezusem i żyje blisko owiec, zdobędzie ich zaufanie i będzie przyjęty przez tych, do których idzie z Ewangelią i gorliwą posługą.

Drodzy Bracia, gdy będzie nam ciężko przyjąć oskarżenia wypowiedane pod adresem całego Kościoła i wszystkich kapłanów, przypomnijmy sobie, że tego typu osąd jest przecież w pewien sposób wpisany w bycie naśladowcą Chrystusa i może nam pomóc w oczyszczeniu i wydoskonaleniu miłości pasterskiej. Warto też wziąć sobie do serca słowa Piotra do tych, którzy zostali niesprawiedliwie potraktowani: „Co bowiem za chwala, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 20–21).

### **Aby była głoszona z mocą cała Ewangelia**

Piotr, pełen Ducha Świętego, z mocą proklamuje Ewangelię o tym, co Jezus czynił i co głosił, a przede wszystkim, jak „przeszedł z tego świata do Ojca” (J 13, 1). Mówi o publicznym wystąpieniu Jezusa z Nazaretu, „którego posłannictwo Bóg potwierdził niezwykłymi czynami, cudami i znakami” (Dz 2, 22). Owo „przejście z tego świata do Ojca” przez wydanie Jezusa, ukrzyżowanie i śmierć krzyżową były przewidziane przez Boga i zapowiedziane przez proroków jako ofiara za grzechy całego świata, zmartwychwstanie zaś jako znak Jego zwycięstwa nad każdą śmiercią (Dz 2, 23–24).

Ponieważ skazanie na śmierć Jezusa przez przywódców religijnych Izraela i Rzymian oraz Jego haniebna śmierć na krzyżu stanowi zgorszenie i przeszkodę w przyjęciu takiego Zbawiciela, dlatego Piotr Apostoł musi uzasadnić orędzie o takim sposobie zbawienia. Pierwszym argumentem jest świadectwo wiary apostołów, którzy widzieli Jezusa po Jego zmartwychwstaniu i wyznawali Go jako Pana (Dz 2, 32). Drugim powodem do przyjęcia z wiarą głoszonej Ewangelii jest objawienie się w dniu Pięćdziesiątnicy Ducha Świętego, obiecanego na czasy ostateczne, a którego Jezus, „wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca” (Dz 2, 33) i zesłał na zgromadzonych w Wieczerniku. Żydowskich słuchaczy najbardziej przekonuje starotestamentalna zapowiedź niezwykłego wyniesienia posłanego od Boga Mesjasza: „Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnózek stóp Twoich” (Dz 2, 34–35; por. Ps 110, 1).

Jak przystało na kerygmat wzywający do przyjęcia z wiarą zbawienia w Jezusie, Piotr zwraca się z mocą do słuchaczy: „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 36). Choć jego słuchacze stanowią tylko małą część mieszkańców Jerozolimy i pielgrzymów z zewnątrz przybyłych na święto żydowskie, przecież pragnie, by cały Izrael uwierzył, że tego Jezusa, który został nie tak dawno w Jerozolimie ukrzyżowany i wskrzeszony z martwych, uczynił Bóg Mesjaszem i Panem.

To orędzie, adresowane do ludu przymierza i proroków, będzie głoszone do końca świata, ale obok niego Paweł Apostoł zacznie głosić Ewangelię przeznaczoną dla wszystkich, którzy nie należą do Izraela. W ten sposób będzie się wypełniać ostatnie i zarazem najważniejsze polecenie Jezusa przekazane apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać

wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19–20).

W Kościele, obejmującym wiele narodów, głosimy naukę otrzymaną od apostołów – całą naukę, ale zarazem dostosowaną do tych, do których zostaliśmy posłani. Równocześnie zawsze grozi nam uszczuplenie tej całej prawdy. Ktoś położy nacisk na wymagania moralne i przestrzeganie prawa, a zapomni o miłosierdziu lub głoszeniu kerygmatu. Inny zachwyci się tylko tym, co pozytywne i łatwe, nie będzie głosił prawdy o krzyżu i o naśladowaniu Jezusa cierpiącego. Dlatego właśnie potrzeba nieustannego rozeznawania sytuacji tych, którym służymy, następnie ich potrzeb, które winniśmy zaspokoić jako pasterze, wreszcie, rozeznawania tego, jak głosić całą Ewangelię, by wiernie prowadzić powierzona nam wspólnotę.

Jako służy słowa doświadczamy nieustannie tego, co przypomniał II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym: „Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (*Dei Verbum*, 21). Dlatego potrzeba wciąż prosić Ducha Świętego, abyśmy przez Niego umocnieni z odwagą i wiarygodnie głosili słowo Boże, by jego adresaci powtarzali za słuchaczami z dnia Pięćdziesiątnicy: „Cóż mamy czynić, bracia?” (Dz 2, 37).

### **Posłani, by szukać i wzywać do nawrócenia i wiary**

Na pytanie, co mają czynić, słuchacze Piotra usłyszeli: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Ponieważ to oni zbiegli się w pobliże Wieczernika i oni mieli sposobność słuchać orędzia Piotra, więc są tymi, których Bóg powołuje jako pierwociny ewangelizacji. Ta sama obietnica zbawienia będzie głoszona w kolejnych dniach i latach, poczynając od Jerozolimy aż do najdalszych stron świata (Dz 2, 39).

Słuchacze pierwszego głoszenia Ewangelii właśnie w tym dniu mają „ratować się z tego przewrotnego pokolenia” (Dz 2, 40). Tak określone „pokolenie” to w każdej epoce i środowisku ci, którzy jeszcze nie słyszeli o zbawieniu za cenę Krwi Ukrzyżowanego. Osoby, które jako pierwsze usłyszały dobrą nowinę o ocaleniu od potępienia, poruszone dogłębnie pytają Piotra: „co mamy czynić?” (Dz 2, 37). To pytanie powtarzać będą słuchacze Ewangelii w Jerozolimie, Samarii, Antiochii Syryjskiej i Pizydyjskiej, Filipi, Koryncie czy Rzymie. „Ratować się będą z tego przewrotnego pokolenia”, wyznając wiarę w Jezusa w synagogach i na ulicach miast Cesarstwa Rzymskiego, na dworach królewskich i książęcych Europy, przy klasztorach i ośrodkach misyjnych Afryki, Azji i Ameryki. Wszędzie odpowiedź apostoła, biskupa, kapłana czy misjonarza będzie brzmiała podobnie: „nawróć się, uwierz i przyjmij chrzest” z obietnicą „dla odpuszczenia grzechów”, aby otrzymać „dar Ducha Świętego” (Dz 2, 37–38). W kolejnych pokoleniach to rodzice będą prosili o chrzest swojego dziecka, zapewniając, że będą je wychowywać w wierze do coraz bardziej dojrzałej decyzji przyjęcia słowa Bożego i sakramentów.

Mając udział w kapłaństwie przekazywanym od apostołów, głosimy dobrą nowinę, która ma docierać do wszystkich, którzy jeszcze nie słyszeli o Chrystusie albo nie mają już wiary, choć zostali ochrzczeni, a nawet uczęszczali na lekcje religii. Czynimy to w Kościele, który wciąż przekazuje wiarę kolejnym pokoleniom chrześcijańskich rodzin, podejmujemy nową ewangelizację w krajach, gdzie wyznawcy Chrystusa stają się coraz mniejszą,

niekiedy zależnioną społecznością czy udajemy się w odległe miejsca, by w obcych językach i dialektach przepowiadać zbawienie według Ewangelii. Coraz bardziej natarczywe staje się jednak pytanie o to, jak głosić powierzoną nam dobrą nowinę, by dotrzeć do wszystkich, a zwłaszcza do tych, którzy są ochrzczeni, ale coraz bardziej zasługują na określenie „nominalni chrześcijanie”.

W naszej Ojczyźnie i wśród Polaków za granicą coraz częściej obserwujemy braki w przekazywaniu wiary w rodzinie, problemy w przygotowaniu rodziców do chrztu ich potomstwa, ale także narastające trudności w przygotowaniu dzieci do Pierwszej Komunii świętej i młodzieży do bierzmowania. Do tego wciąż rośnie w Polsce liczba tych, którzy już nie przychodzą na niedzielną Eucharystię i nie przyjmują księdza po kolędzie. Asekuracyjna zasada, by chronić zastany „stan posiadania” albo złudne przekonanie, że „mała trzódka” będzie bardziej pogłębiona w swojej wierze niż masowy Kościół ludowy, jest dalekie od zamiarów Jezusa, który nas posyła aż „na krańce świata i do wszystkich narodów” (Mt 28, 19–20). To za Jezusem Piotr chce głosić Ewangelię dla wszystkich, „którzy są daleko, a których powoła Pan, Bóg nasz” (Dz 2, 39), zaś Paweł jest gotów głosić prawdę Ewangelii nie tylko Żydom, ale i poganom w Cesarstwie Rzymskim, a nawet barbarzyńcom poza granicami (Rz 1, 14).

Dlatego wzywajmy Ducha Świętego, aby to On w nas „rozpałił na nowo charyzmat Boży” (2 Tm 1, 6), który otrzymaliśmy przez włożenie rąk biskupa. Abyśmy w mocy Ducha Świętego wychodzili do tych, którzy są przeznaczeni przez Boga na to, aby z naszych ust usłyszeli dobrą nowinę, choćby byli daleko od Kościoła czy znajdowali się na jego peryferiach. Prośmy o to, abyśmy umieli rozpoznać porę i okoliczności wzywania do nawrócenia i pokuty tych, których Bóg stawia na drodze naszej kapłańskiej posługi.

### **Ku wspólnocie głoszącej dobrą nowinę**

Pierwszy dzień głoszenia Ewangelii w mocy Ducha Świętego przynosi wymierne owoce. Na wezwanie do nawrócenia, przyjęcia wiary i chrztu odpowiedziało trzy tysiące słuchaczy (Dz 2, 41). W ten sposób dołączają oni do tych, którzy do tego dnia czuwali w Wieczerniku na modlitwie z Maryją, apostołami, uczniami i niewiastami. Ten styl głoszenia dobrej nowiny przez Piotra i apostołów wyznacza kierunek wszelkiej ewangelizacji: zarówno ku zrodzonej w Wieczerniku wspólnocie Kościoła, jak i do ludu Bożego wędrującego przez wieki, dla włączenia w Ciało Chrystusa, którego żywymi członkami są ochrzczeni, a zjednoczeni i owocujący dzięki łączącej ich miłości.

Do takiego kapłaństwa zostaliśmy powołani, aby głosić Ewangelię, sprawować sakramenty i włączać do Kościoła. Wszystko to zaś po to, aby trwać w nauce apostołów i wspólnocie, która ma swój początek w dniu Pięćdziesiątnicy. Znakiem wymownym pełnej przynależności do tej wspólnoty jest sprawowana Eucharystia i zgodna modlitwa, która w sposób szczególnie uobecnia Pana, gdy nawet dwaj albo trzej gromadzą się w Jego imię (Mt 18, 20).

Naszą posługę podejmujemy w mocy Ducha Świętego, zarówno wtedy, gdy głosimy zbawienie, jak i wówczas, gdy sprawujemy sakramenty i objaśniamy ich znaczenie. W mocy Ducha Świętego jesteśmy także sługami wspólnoty, stającymi na straży jedności, ale i pojednania. To dzięki naszemu posługiwaniu, gdy w imię Chrystusa prosimy: „pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20), włączają się do wspólnoty Kościoła nowi członkowie albo powracają do niej ci, którzy się oddalili.

W tej trosce o stan wspólnoty, zarówno „ilościowy”, jak i „jakościowy”, wciąż dorastamy do zaszczytnego tytułu „pasterz”, bo też niedościgłym wzorem jest ten Dobry Pasterz, który oddał swoje życie za owce (J 10, 11. 15). Coraz bardziej doświadczamy, jak bardzo ważny jest przykład życia pasterza, który troszczy się o wiernych, szuka zagubionych i marnotrawnych, wspiera ubogich i chorych. Świadczenie życia to coraz bardziej donośny i przekonujący sposób głoszenia Ewangelii i konieczne przygotowanie do skutecznej ewangelizacji.

W tym pierwszym dniu ewangelizacji w Jerozolimie apostołowie dają swym życiem takie świadectwo, że inni pragną się do nich przyłączyć. W ten sposób wzrasta wspólnota tych, którzy uwierzyli i przyjęli chrzest. Wspólnota ta przez sam styl życia zaprasza do wiary w Jezusa i do przyłączenia się do tych, którzy żyją według Ewangelii, miłują się wzajemnie, gromadzą się na Eucharystii i na modlitwie. W naszej codziennej posłudze powracamy do słów opisujących pierwszy dzień ewangelizacji i wzorcową wspólnotę Kościoła jerozolimskiego: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2, 42–47).

Słowa te niech będą zachętą do naszego trwania na modlitwie i gromadzenia naszych wspólnot na Eucharystii. Powracamy do dnia przyjęcia sakramentu święceń i prosimy o ożywienie charyzmatów, którymi zostaliśmy obdarowani dla owocnego budowania Kościoła. Dla siebie i dla naszych wspólnot szukajmy światła w słowie Bożym, Duch Poczyciel zaś niech daje moc i odwagę do dawania świadectwa.

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, dziękujemy Bogu za dar powołania każdego z Was i za wszystkie dni Waszej wiernej służby Jemu samemu oraz Jego ludowi. Mamy świadomość, iż w naszej kapłańskiej wspólnocie są bracia, którzy słabną w powołaniu czy nawet upadają lub przeżywają różnorodne trudne chwile i pragniemy otaczać ich naszą szczególną pasterską troską. Jednocześnie z szacunkiem i wdzięcznością patrzymy na tych, którzy pomimo życiowych przeciwności i utrapień dnia codziennego, w cichości i prawości serca, wiernie i z oddaniem, realizują swoją kapłańską misję. Modlimy się o umocnienie każdego z Was w służbie Jedyne go i Wiecznego Kapłana. Prosimy Ducha Świętego o moc do posługi i radość płynącą z wiary. Niech też nieustannie wspiera Was Maryja, pierwsza Uczennica Pana i troskliwa Matka Kapłanów.

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce  
obecni na 382. Zebraniu Plenarnym KEP  
w Warszawie, w dniu 14 marca 2019 r.

## KOMISJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

### DŁUŻSZA FORMA MSZY WIGILIJNEJ NIEDZIELI ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO (*Missale Romanum*, editio typica III, emendata). Objąsnienie do polskiego przekładu

W 2008 roku, w łacińskim *Missale Romanum* (editio typica III, emendata) Stolica Apostolska opublikowała Supplementum z tekstami dłuŝszej formy Mszy Wigilijnej Zesłania Ducha Świętego. Teksty te zawierają między innymi rozbudowaną liturgię słowa (4 czytania przed Ewangelią) z oracjami do czytań na wzór liturgii słowa Wigilii Paschalnej.

Polski przekład wspomnianych tekstów został zatwierdzony (łac. *approbatio*) w dniu 14 marca 2018 roku przez Konferencję Episkopatu Polski podczas 378. Zebrania Plenarnego odbywającego się w Warszawie w dniach 13-14 marca 2018 roku, uchwałą nr 25/378/2018, i przesłany do Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów celem potwierdzenia (łac. *confirmatio*). Kongregacja w dniu 2 kwietnia 2019 roku potwierdziła polskie tłumaczenie odnośnych oracji oraz pozostałych tekstów formularza.

Z chwilą potwierdzenia przez Stolicę Apostolską tłumaczenie uzyskuje moc obowiązującą i odtąd w języku polskim należy używać tego formularza, jeśli sprawuje się Mszę Wigilijną w dłuŝszej formie.

Przypomina się, że zgodnie z rubryką nr 1 wspomnianego formularza, **użycie dłuŝszej formy Mszy Wigilii Niedzieli Zesłania Ducha Świętego jest możliwością, a nie obowiązkiem** (zob. rubryka nr 1: *W kościołach, w których sprawuje się Mszę Świętą w formie dłuŝszej, można ją celebrować w następujący sposób...*).

### **List Pasterski Arcybiskupa Poznańskiego na rozpoczęcie nawiedzenia Maryi w wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej**

Umiłowani Archidiecezjanie! Bracia i Siostry!

Już za kilka dni nadejdzie radosna chwila rozpoczęcia maryjnego Nawiedzenia wiernych naszej poznańskiej archidiecezji. W najbliższą sobotę o godzinie 12.00 powitamy Maryję - w obrazie Matki Bożej Częstochowskiej - przed kościołem pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny na poznańskich Ratajach. Ten znak zewnętrzny – tj. słynący łaskami cudowny Obraz Maryi – pozwoli nam przeżyć obecność Bogarodzicy pośród nas, którą pragniemy jak najgodniej powitać i przyjąć.

1. Pismo Święte ukazuje nam Maryję jako niewiastę wychodzącą ku innym. Po swoim Zwiastowaniu udała się Ona w podróż do swojej krewnej, aby podzielić się z nią radością z poczęcia Jezusa i pomóc Elżbiecie oczekującej narodzin Jana Chrzciciela. Była przecież sercem, które przewyższa miłość wszystkich matek tej ziemi. „Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: ‘Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona’ ”

(Łk 1, 40-42). Skutkiem tamtego Nawiedzenia była rzecz niebagatelna, oto Duch Święty napełnił Elżbietę tak, że mogła ona przyjąć Maryję słowami radosnego błogosławieństwa. W pewnym sensie także obecność Maryi na weselu w Kanie Galilejskiej była również Nawiedzeniem. Matka Boża uprosiła nie tylko cud przemiany wody w wino, ale także cud udoskonalenia jakości miłości małżeńskiej i rodzinnej. Tamten cud był uzależniony od posłuszeństwa sług poleceniom Chrystusa.

Maryja dalej prosi: „Zróbcie, cokolwiek wam powie!” (J 2, 5). Ona – wzór narzeczonej, małżonki, matki, i wdowy – jest wielką pomocą w budowaniu silnych rodzin i oczekuje tego, że każda rodzina odpowie Jej chrześcijańskim sposobem swego życia: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona”. Że każda rodzina nauczy się kochać wszystkich ludzi. Gdy niepokoi nas kryzys wielu małżeństw i rodzin, ich rozbitcie, a także rozbitcie duchowe młodzieży i dzieci, chcemy przyjąć Matkę Bożą jak najserdeczniej i prosić Ją o umocnienie miłości w naszych rodzinach. Jej wstawiennictwo tak wiele może, ale skuteczność tego wstawiennictwa jest uzależniona od tego, czy rzeczywiście jesteśmy gotowi uczynić wszystko co powie nam Jezus. Niech więc wyrazem naszej gotowości do pełnienia woli Zbawiciela będzie nasz udział w misjach parafialnych i uroczystościach Nawiedzenia – tak ogólnodiecezjalnych, jak i w poszczególnych parafiach.

Jezus na krzyżu – wskazując na Jana – mówi do Maryi: „Niewiasto, oto syn Twój!”. I odtąd umiłowany uczeń bierze Maryję do siebie (J 19, 25-27). Odtąd Maryja staje się członkiem rodziny św. Jana; wchodzi w jego dom, w jego życie. Włącza się w to, co było najbardziej jego. W osobie św. Jana Maryja staje się także Matką wszystkich ludzi; staje się Matką Kościoła. W szczególny sposób jest duchową Matką naszych kapłanów. Każdy kapłan i zakonnik tylko wtedy potrafi dobrze wypełnić swoje zadanie budowania Kościoła, gdy będzie ciągle przebywał w obecności Maryi.

Po Wniebowstąpieniu Maryja nawiedza w Wieczerniku rodzący się Kościół, w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego, który to Duch jest duszą Kościoła. To dzięki Niemu dokonało się to, co po ludzku sądząc było niemożliwe; Kościół ogarnął cały świat. Razem z Maryją pragniemy z ufnością patrzeć w naszą przyszłość. Świadomi różnych przeszkód tkwiących także w nas samych, chcemy ponownie usłyszeć słowa: „Dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37). Wiemy przecież, że Maryja, nasza Matka, chce ocalić jak największą liczbę dusz. Wiemy, że w Kościele Jezus jest Głową, a Maryja jest Sercem. Głowa jest Światłem, a Serce Miłością. Z Nią chcemy iść w nowe czasy ku temu, co wydaje się przerastać nasze ludzkie siły. Pójść z Maryją w nowe czasy to znaczy dzielić wraz z Nią Jej wiarę: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Chcemy mieć udział w Jej zwycięstwie.

2. Tak więc teraz Maryja przybędzie z pomocą już nie do Elżbiety, ale do nas; do naszych parafii, naszych rodzin, do każdej i każdego z nas. Zechce z miłością spojrzeć nam w oczy, zechce bliżej poznać nasze życie, zechce nam pomóc, podobnie jak pomogła św. Elżbiecie. Czeką na słowa naszego powitania: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona”. Podczas, gdy pojawiają się bluźnierstwa skierowane przeciwko Niej i przeciw Kościołowi – Ciału Mistycznemu Jej Syna – Ona pragnie usłyszeć od nas słowa: „Bądź błogosławiona i niech będzie błogosławiony Jezus”. To czy tym razem Nawiedzenie przyniesie oczekiwany owoc – podobnie jak przyniosło je rodzinie św. Elżbiety – zależy od łaski Bożej i od nas samych; od naszego otwarcia się i osobistego spotkania z Maryją w klimacie błogosławieństwa.

Kiedyś Chrystus zapłakał nad Jerozolimą i skarżył się, że „nie rozpoznała ona czasu swego Nawiedzenia” (Łk 19, 44). Nie daj Boże, aby te słowa miały odnieść się do nas. Niech zniknie wśród nas duch niewiary, obojętności i lenistwa. Niech czas maryjnego Nawiedzenia będzie świadectwem naszej żywej wiary i gorącej miłości do Boga, Jego Matki i do Kościoła. Niech Ona przemieni nas w siebie. Witając zbliżającą się Maryję chcemy uklonąć się przed Nią i za św. Elżbietą powtarzać: „A skądże mi to, że Matka mego Pana przychodzi do mnie?” (Łk 1, 43). Jesteśmy bowiem przekonani, że gdy Ona przejdzie przez wszystkie parafie naszej archidiecezji, napotykając naszą żywą wiarę, będziemy mogli na końcu zaśpiewać razem z Maryją radosne „Magnificat” i wielbić Boga za to, że „wielkie rzeczy uczynił nam Wszechmocny” (Łk 1, 49).

Proszę więc gorąco wszystkich księży pracujących w naszej archidiecezji o obecność na powitaniu Ikony Jasnogórskiej, o jak najgorliwsze zaangażowanie się w przygotowanie i przeprowadzenie nawiedzenia w naszych parafiach. Niech jednym z owoców Nawiedzenia w parafiach będzie cotygodniowa wspólna – duszpasterzy i parafian – adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji nowych, świętych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych. Proszę wszystkich diecezjan o wytrwałą modlitwę w tej decydującej dla Kościoła intencji. Na powitanie nawiedzającej nas Maryi zgromadzimy się przy kościele Nawiedzenia na Ratajach. Kościół ten został zbudowany – jako wotum wdzięczności – za pierwsze, tak bardzo owocne nawiedzenie, które trwało od listopada 1976 do maja 1978 roku. Niech darem naszej wdzięczności za kolejne Nawiedzenie będzie wzniesienie nowego kościoła pod patronatem Maryi, tym razem poza Poznaniem. Niech zewnętrznym wyrazem miłości do naszej duchowej Matki, Maryi, będzie przybranie naszych domów i kościołów flagami maryjnymi i kościelnymi w dniu 18 maja. Niech we wszystkich kościołach archidiecezji zabiją dzwony na powitanie naszej Matki i Królowej.

Najlepsza Matko! Prosimy, abys przybyła w świętym znaku obrazu Nawiedzenia. Wierzymy, że Ty możesz wszystko wyprosić u Twojego Syna. Popatrz z miłością na ludzi, którzy potrzebują Twego matczynego spojrzenia, które niesie błogosławieństwo Chrystusa. Obejmij swoim wzrokiem dzieci, młodzież, ludzi w pełni sił i w podeszłym wieku, abyśmy wszyscy – wsparci Twoim orędownictwem – stali się ludźmi głębokiej wiary, nadziei i miłości.

Na radosny i błogosławiony czas maryjnego Nawiedzenia z serca Wam wszystkim błogosławię.

+ Stanisław GADECKI  
Arcybiskup Metropolita Poznański

Poznań, dnia 12 maja 2019 roku

## **List Pasterski Arcybiskupa Metropolity Katowickiego na II niedzielę Wielkiego Postu (17 marca 2019 r.)**

Drodzy Diecezjanie, Bracia i Siostry!

1. Jezus Chrystus zabiera nas dziś na górę Tabor, aby przez swe przemienienie potwierdzić wyznanie św. Piotra: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego (Mt 16, 16). Wybrani apostołowie zobaczyli chwałę Bożą, rozświetlającą oblicze Jezusa, widzieli Jego lśniąca jak światło szatę – symbolizującą bóstwo ich Mistrza, widzieli Mojżesza i Eliasza – postacie Starego Przymierza, które w Jezusie zostały na nowo zawarte między Bogiem i ludźmi, wreszcie ujrzeni obłok – znak obecności Boga i usłyszeli głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie” (Mt 17, 5). Z pewnością przypomnieli sobie w tym momencie podobne słowa, które wybrzmiały nad Jordanem, gdy Jan udzielał chrztu Jezusowi. Zobaczyli Boga w Jezusie. W Starym Testamencie napisano, że nie można zobaczyć Boga i pozostać przy życiu (por. Wj 33, 20). A Ewangelista Jan dopowie, że jedynym, który Go widział, jest Syn Boży, Jezus Chrystus (J 1, 18).

Apostołowie przeżyli, ponieważ Jezus Chrystus, zrodzony z Boga prawdziwego, wybrał ich na świadków swej największej tajemnicy. Objawiając im siebie w tajemnicy Przemienienia, umocnił ich wiarę, która w godzinie Jego Męki zostanie wystawiona na poważną próbę. W tradycji Kościoła Przemienienie Pańskie jest właśnie tak rozumiane: w perspektywie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Przemienienie w świetle Krzyża i Zmartwychwstania mówi, iż życie nasze zmienia się, ale się nie kończy; że u kresu czasu zostanie przemienione, przebóstwione, ostatecznie wpisane w wieczność.

W języku greckim „przemienienie” to „metamorfoza” – przekształcenie. To słowo mówi coś bardzo istotnego o naszej wierze. Kto wierzy Bogu, ten pozwala, by jego życie, myślenie, mówienie, działanie – zostały przekształcone, wewnętrznie przemienione przez wiarę, przez samego Boga. Mocą Ducha Świętego przemienia nas On od wewnątrz i czyni dojrzałymi chrześcijanami, którzy potrafią dojrzeć zamysł Boży; ostatecznie czyni nas świętymi. Nie dzieje się to jednak poza naszą wolą. Bóg nas wtedy przekształca, gdy jesteśmy Mu posłuszni, gdy Mu ufamy, gdy otwieramy dla Niego drzwi naszych serc.

Świadomi prawdy o naszym duchowym wnętrzu, o naszym nieraz ciasnym, zamkniętym na Boga sercu – przychodzimy dziś, w II Niedzielę Wielkiego Postu, aby prosić, indywidualnie i wspólnotowo, Jezusa Przemienionego: Panie, przemieniaj nas! Przymnóż nam wiary, aby ona przekształcała nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne; aby działała jak ewangeliczny zaczyn, który przenika nas i naszą codzienną rzeczywistość, sprawiając, że jest w nas królestwo Boże.

2. Drodzy Diecezjanie! Przed sześcioma laty rozpoczęliśmy w archidiecezji katowickiej proces kanonizacyjny ks. Jana Machy, młodego kapłana pochodzącego z Chorzowa Starego, człowieka przemienionego, działającego w mocy Bożego Ducha w czasie hitlerowskiej okupacji. Jan Macha urodził się 105 lat temu. Wzrastał w pobożnej górnośląskiej rodzinie, w której uczył się praktycznie miłości Boga i bliźniego. Od młodości odznaczał się wielką wrażliwością na biedę i potrzeby bliźnich. A przy tym był człowiekiem niezwykle radosnym, otwartym na kontakt z rówieśnikami, zaangażowanym w sport, udzielającym się w parafii w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. W czerwcu 1939 roku, dwa



miesiące przed wybuchem II wojny światowej, przyjął święcenia kapłańskie. Z entuzjazmem i gorliwością wszedł w kapłańską posługę. Został wikariuszem w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Będąc blisko swoich parafian, już w pierwszych miesiącach okupacji dostrzegał przerażającą biedę dotykającą wiele rodzin, zwłaszcza tych, którym brutalność wojny zabrała najbliższych, często ojców, jedynych żywicieli. Te sytuacje stały się dla ks. Jana poważnym wezwaniem, a pasterska miłość nakazała mu działać i pomagać. Postawą apostoła miłosierdzia pociągnął wielu młodych: członków katolickich stowarzyszeń, harcerzy, studentów. W krótkim czasie akcja pomocy charytatywnej przekształciła się w strukturę, którą określono jako „opieka społeczna”. Zaangażowani w nią pozyskiwali środki materialne, pieniądze, kartki na żywność, a następnie to, co zebrali od innych, przekazywali potrzebującym. Czynili to często pod osłoną nocy, zostawiając dary przed drzwiami mieszkań. Ta działalność to jeden z rysów kapłańskiej aktywności ks. Jana Machy. Wrażliwość na biedę bliźnich miała swoje źródło w jego bogatym życiu duchowym. Młody kapłan czerpał siłę i inspirację do posługi, także do bardzo ryzykownych działań, zakazanych i karanych przez władze okupacyjne, z ufnej modlitwy osobistej i brewiarzowej, ze spotkania z Chrystusem Przemienionym i przemieniającym podczas każdej Mszy św., która była dla niego duchową Górą Tabor. Po przeistoczeniu modlił się: „Pan mój i Bóg mój” – słowami, które umieścił na obrazku prymitywnym.

Akcja charytatywna rozrastała się z miesiąca na miesiąc; wykraczając poza parafię i obejmując okoliczne miejscowości, została zauważona przez okupantów. Ich krytyczna ocena działalności Sługi Bożego może zaskakiwać, bo czym mógł zagrozić młody kapłan, „apostoł miłosierdzia”, wojennej i okupacyjnej machinie potężnej III Rzeszy? Niepokój okupantów budziło to, że potrafił jednoczyć wokół siebie ludzi. Przywódcy duchowi byli niebezpieczni. Ale zasadniczym motywem była wrogość wobec wartości chrześcijańskich, do których niezmiennie należą: miłość, miłosierdzie, przebaczenie i dobroć. Dlatego we wrześniu 1941 roku ks. Jan Macha został aresztowany przez gestapo.

Osadzono go w więzieniu w Mysłowicach, a następnie w Katowicach. Nękania i poddany torturom nie załamał się w wierze. Błogosławił swoich oprawców. Świadkowie jego więziennej gehenny powiedzieli o nim: „To albo idiota, albo święty”. A on czerpał siłę z wierności przymierzu, które zawarł z Bogiem i z przekonania, że jego Mistrz nie zostawi go bez pomocy. W jednym z listów z więzienia do rodziny pisał: „Ja mam wielką nadzieję w miłosierdzie Boże i Opatrzność Boską. Kogo Bóg kocha, temu szuka schronienia”. W lipcu 1942 roku ks. Macha został skazany na karę śmierci. Na wykonanie wyroku czekał w celi śmierci cztery i pół miesiąca. Interwencje rodziny i przełożonych kościelnych okazały się daremne. Wyrok wykonano przez ścięcie gilotyną 3 grudnia 1942 r. w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej. Sądząc po ludzku, ks. Jan Macha przegrał: został upokorzony, pozbawiony możliwości posługiwania, a wreszcie zabity. Ale chrześcijańskie myślenie nie kroczy drogami ziemskiego postrzegania. Czynione przez niego dobro i męczeństwo stały się źródłem nadziei dla innych. Jego heroiczne czyny zostały zachowane w pamięci rodziny i Kościoła, i po dzień dzisiejszy są inspiracją do działania. Bo to, co wyrasta na krwi męczenników, jest zawsze nieprzemijające, owocne i trwałe.

Drodzy Siostry i Bracia!

Proces kanonizacyjny ks. Jana Machy zmierza ku końcowi. Ufamy, że w niedalekiej przyszłości będziemy się cieszyć jego wyniesieniem do chwały ołtarzy. Wtedy może stać się patronem kleryków i kapłanów, zwłaszcza rozpoczynających swą duszpasterską drogę.

Wszyscy powołani mogą inspirować się jego gorliwością i otwarciem na bliźnich, piękną pracą z młodzieżą i bezgranicznym poświęceniem. Przyszły Błogosławiony może stać się patronem osób zaangażowanych w dzieła charytatywne, w posługę miłości. Wreszcie może być patronem każdego z nas w wiernym wypełnianiu powołania, w ufności Bogu mimo dotykających nas cierpień i problemów, bo nasz Pan jest Bogiem obietnicy, przyrzeczenia, wierności. Sługa Boży ks. Jan Macha wskazuje nam kierunek. Jego życie było jak wchodzenie za Chrystusem na Górę Przemienienia; adorując oblicze Zbawcy, otrzymał moc na czas „Golgoty” męczeństwa.

Bracia i Siostry! Serdecznie was zapraszam do intensywnej modlitwy o łaskę beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jana Machy. Módlmy się o to w parafiach, we wspólnotach i indywidualnie, pamiętając o słowach Zbawiciela: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 23), przeżywajmy razem ze Sługą Bożym czas Wielkiego Postu. Droga, którą wyznaczył Bóg swojemu Synowi, jest tą samą, którą winien iść uczeń decydujący się Go naśladować. Nie ma dwóch dróg, jest tylko ta jedna: droga Mistrza. Uczniowi nie wolno szukać innej. Droga Jezusa zachęca do radykalnego wyboru, jakiego dokonał kiedyś Sługa Boży Jan Macha, przynosząc ostatecznie niezwykle owoce świętości i męczeństwa. Umacniają one na przestrzeni czasu drogę Kościoła i czynią go wiarygodnym świadkiem Jezusa Chrystusa Przemienionego i Zmartwychwstałego. Wstępujemy i my za Jezusem na Górę Przemienienia, którą dziś dla każdego z nas jest niedzielna Eucharystia. Zafascynowani spotkaniem „twarzą w twarz” i przemienieni bądźmy świadkami Tego, który ostatecznie zwyciężył śmierć i szatana.

Wszystkim życzę owocnego czasu Wielkiego Postu, przeżywanego w mocy Bożego Ducha, i błogosławię. Amen.

+ Wiktor SKWORC  
Arcybiskup Metropolita Katowicki

## ***List pasterski Biskupa Łowickiego na Wielki Post 2019 roku***

### **Czas łaski i zbawienia**

Czcigodni Bracia w kapłaństwie, przedstawiciele życia konsekrowanego, Drodzy Bracia i Siostry,

W Środę Popielcową weszliśmy w wyjątkowy czas, w czas Wielkiego Postu. To okazja do namysłu i refleksji nad darami Pana, który pragnie dla nas szczęśliwego życia. To dar dostrzeżenia w światłach Bożego miłosierdzia naszych braków, grzechów i zaniechań dobra. Chcemy przecież odnajdywać znaki jedności i wspólnoty z Jezusem Chrystusem i naszymi braćmi i siostrami. Zatem, znowu odkrywa się przed nami szansa życia i dobrego przygotowania się na Święta Wielkanocne.

### Żyjemy dla Boga

Oto początki Wielkiego Postu, rozpoczął się czas powrotu do Boga przez pogłębienie wiary, gorliwszy udział w służbie Bożej i czyny miłości. Na nowo podejmujemy walkę przeciwko pokusom i grzechowi; ponownie potwierdzamy wierność słowu Bożemu i Jego mocy w Jezusie Chrystusie. Nasz Pan, który jest na pustyni kuszony przez diabła, mówi do wszystkich: *Nie samym chlebem żyje człowiek* (Łk 4, 4; por. Pwt 8, 3) oraz *Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz* (Łk 4, 8; por. Pwt 4, 13). Stajemy u początku Wielkiego Postu na Mszy świętej. we wspólnocie wierzących, aby odkryć, że naszą siłą jest sam Jezus Chrystus.

Chrystus, jak słyszymy, zwycięża kuszenie szatana, grzech niewiary i odrzucenia Boga. W Ewangelii według św. Łuksza nasz Pan ukazuje, co znaczy prawdziwe nawrócenie; On nie ulega pokusie zwątpienia w Bożą obecność, pokusie niewierności. Dzięki Jezusowi zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy dziedzicami grzechu pierwszego Adama; grzechu pierworodnego (por. Rdz 3, 1-24). To dziedzictwo jest wpisane w historię zbawienia, ale w tę samą historię zbawienia wszedł Jezus – prawdziwy człowiek, nowy Adam, który zwycięża szatana przez własne wyrzeczenie i zaufanie Ojcu. Jezus Chrystus, przez postawę służby i oparcie się na woli Boga, doprowadza do tego, że *władca tego świata został osądzony* (J 16, 11). Jezus Chrystus pokonuje tego, który chce rządzić na ziemi; nasz Zbawiciel pokazuje, że nie jesteśmy przeznaczeni dla ziemi, ale jesteśmy wezwani do szczęścia, które się nie skończy.

### Docenić czas

Oto rozpoczyna się dla nas czas szczególnie pomyślny (por. 2 Kor 6, 2) ku przemianom, ku pojednaniu się z Bogiem (por. 2 Kor 5, 20). Św. Paweł zachęca nas, abyśmy *nie przyjmowali na próżno łaski Bożej* (2 Kor 6, 1). To o Wielkim Poście możemy powiedzieć: *Oto teraz dzień zbawienia* (2 Kor 6, 3). Mamy świadomość, że wchodzimy na szlak wiodący przez całą historię zbawienia, aby poznać Boga. Pragniemy coraz głębiej rozumieć słowa wprowadzające do praktykowania Dziesięciu przykazań: *Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli* (Wj 20, 2). Dzisiaj odczytujemy w wierze wydarzenia z historii naszego życia i dziejów całego ludu Bożego w świetle osobistego powołania.

Pierwsze czytanie pomaga nam zrozumieć, że pierwszym owocem w szkole wiary jest postawa wdzięczności. W Starym Testamencie naród wybrany jawi się jako jedyny i umiłowany lud, który Bóg przeprowadza bezpieczną drogą z niewoli ku wolności. Ten lud będzie żył i rozwijał się tylko wówczas, kiedy nie zapomni wielkich dzieł, które Bóg dokonał wobec nich. Izraelici słyszeli polecenie: *Kapłan weźmie koszyk z twoich rąk i położy go przed ołtarzem Pana, Boga twego* (Pwt 26, 4). Oni wiedzieli, że ta dziękczynna ofiara jest wyznaniem wiary w Boga, który naród wybrany uwolnił od biedy i wprowadził do Ziemi Obiecanej.

### Wszystko otrzymaliśmy od Boga

Trzeba pamiętać, że pierwociny plonów ziemi, podobnie jak pierworodni spośród ludzi i zwierząt, były własnością Boga (por. Wj 22, 28; Kpł 2, 12, 14). Składane ofiary miały przypomnieć Izraelitom, że są przybyszami i osiedleńcami na ziemi, której właścicielem jest sam Bóg (por. Kpł 25, 23). Wspomnienie historii wyzwolenia z Egiptu połączone z rytmem ofiarowania plonów służyło odnowieniu wiary Izraelitów (por. Pwt 6, 20-23; Joz 24, 1-13).

My nie czekamy Ziemi Obiecanej, a ta, po której chodzimy nie jest naszym ostatecznym przeznaczeniem. Jeżeli wierzymy Bogu i doceniamy Jego obecność w naszym życiu, każde wydarzenie stanie się okazją do wdzięczności za Jego dary. Nie wzięliśmy się znikąd, ale Bóg powołał nas do istnienia i wyposażył darem wiary. Do Niego możemy mówić za Psalmistą: *Ucieczko moja i twierdzo, Boże mój, któremu ufam* (Ps 91, 2). Pragniemy żyć w wolności i szczęściu, i ta wolność i prawdziwe szczęście jest nam dostępne. Kiedy uznamy, że wszystko jest od Boga, zrozumiemy, że tylko z Nim jesteśmy bezpieczni.

### **Wiara naszą siłą i mocą**

Dzisiaj św. Paweł upewnia nas, że wyznanie wiary prowadzi do zbawienia. Apostoł narodów zapewnia, że zbawienie Boże dokonujące się poprzez wiarę przewyższa żydowskie zapewnienia o tym, iż osiągalne jest ono dzięki przestrzeganiu Prawa. Przez wiarę każdy ma szansę zbawienia; stwierdza bowiem Słowo Objawione: *Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego będzie zbawiony* (Rz 10, 13; J1 3, 5). Św. Paweł jeszcze wyraźniej podkreślił: *Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia* (Rz 10, 10). Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że za wyznaniem wiary słowami, musi stać nasze wewnętrzne przekonanie.

Musimy uwierzyć, że Bóg jest blisko nas i pragnie jedynie tego, abyśmy rozpoznali Jego obecność. Nie szukamy nadzwyczajnych wydarzeń i sensacyjnych wiadomości, ale w modlitwie potwierdzonej dobrymi uczynkami rozpoznajmy Bożą moc. To drugie czytanie jest ponaglącą zachętą skierowaną do każdego wierzącego w Chrystusa. Zaprasza ono do złożenia świadectwa, abyśmy ustami swoimi wyznali, że *JEZUS JEST PANEM* (por. Rz 10, 9) i do mocnej wiary, abyśmy w sercu swoim uwierzyli, że Bóg Go wskrzesił z martwych (por. Rz 10, 9). Właśnie prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa zajmuje tutaj główne miejsce.

### **Bliski Jezus Chrystus**

Apostoł Paweł wyjaśnia także, że *Słowo* to sam Chrystus. On bowiem jest odwiecznym Słowem Ojca; On zstąpił z nieba i stał się bliski każdemu człowiekowi przez swoje wcielenie (por. Pwt 30, 14; J 1, 14). Aby jednak Chrystus mógł stać się dla człowieka zbawieniem, potrzeba uwierzyć w Jego Bóstwo i wyznać, że *JEZUS JEST PANEM* (por. Rz 10,9). Staje się to możliwe, jeżeli głoszona jest Ewangelia, którą ludzie najpierw słyszą, a następnie zdecydują się na jej przyjęcie i wypełniają ją życiem (por. Rz 10, 14-15). Słyszac Ewangelię wchodzi się w osobistą relację z Jezusem, który obiecał, że pozostanie z ludźmi w swoim słowie.

Żyjemy w czasach, kiedy próbuje się przekonać uczniów Chrystusa, że wiara powinna być głęboko ukryta, że nie należy jej manifestować. Niewiele brakuje, żeby uznano chrześcijan za wrogów świata, w imię fałszywej tolerancji i pozornej walki ze słowami nienawiści. Nie pozwólmy się oszukiwać fałszywej propozycji przyjaźni dobra ze złem. Autentyczne życie wiary nikogo nie rani, a radość z przebywania z Bogiem staje się dla innych pociechą i pomocą.

### **Życ natchnieniami Ducha Świętego**

Ewangelista Łukasz pokazuje nam dzisiaj Jezusa, który przebywał w Duchu Świętym na pustyni i był kuszony (por. Łk 4, 1-13). W trakcie kuszenia Jezus niejako ponownie przeżywa doświadczenia Izraela również na pustyni: jest to scena, która podkreśla

człowieczeństwo Jezusa. On zostaje postawiony wobec trzech braków, które doskwierają ludziom; to głód ciała, pragnienie sławy, pragnienie bogactwa. One pokazują naszą niewystarczalność, ale stają się w świetle Bożej miłości okazją do zaufania jednemu Bogu. Jezus odpowiada na pułapki szatana słowami Boga; jeżeli my zaufamy słowu Bożemu, nigdy się nie załamamy. Warto pamiętać, że gdy ktoś chce rozmawiać swoimi słowami z diabłem, zawsze kiepsko na tym wyjdzie.

Kuszenie Jezusa na pustyni jest wyjątkowo czytelne. W opowiadaniu Ewangelisty Łukasza: *Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła* (Łk 4, 1-2). Pustynia rozumiana jest jako czas i miejsce walki i próby, podczas której Jezus chce potwierdzić swoją pełnię gotowości przyłgnięcia do woli Ojca oraz do Jego planu zbawienia wszystkich ludzi. Ewangelista zaznacza: *Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu* (Łk 4, 13). Będziemy przeżywać to odstąpienie *do czasu*, aż sam krzyż będzie najwyższym stopniem *kuszenia* (por. J 14, 30). Każdy z nas w te wielkopostne dni zmierzy się z pokusą, aby odradzać Panu Jezusowi drogę na krzyż; tak przecież było wtedy, gdy Jezus mówił uczniom o swojej bliskiej męce (por. Łk 22, 3. 26-27; 23, 9-8. 35-36). Lecz wielkopostna droga kończy się zwycięstwem Chrystusa; On zasługuje na chwałę i uwielbienie ze strony Ojca: *Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył* (Flp 2, 9), jak zauważa Apostoł.

### Ku zjednoczeniu z Bogiem

Jesteśmy zaproszeni ku otwarciu się na tajemnicę paschalną, czyli na przejście drogą nawrócenia i zwycięstwo nad pokusami i grzechem. Mamy nową szansę, aby zrozumieć, że same pokusy nie są jeszcze grzechem i zwycięstwo nad nimi utwierdzi nas na drogach naszego życia. Nie trwajmy w ciemności i samotności, które wykluczają nadzieję. Uwierzymy, że grzech został definitywnie osądzony na krzyżu (por. Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, nr 28). Wtedy lepiej zrozumiemy *społeczne skutki grzechu* oraz *naturę pokuty, która polega na odrzuceniu grzechu jako zniewagi Boga* (KL 109). Jesteśmy wezwani do korzystania z działania Ducha Świętego, który przekonuje *świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie* (J 16, 8). Duch Święty przekonuje nas o wadze i sile grzechu, abyśmy umocnili się w czynach sprawiedliwości, które są znakiem naszej gotowości wejścia na drogę z Bogiem.

Jezus nie chciał zamienić kamieni w chleb, bo pragnie, abyśmy usłyszeli Jego zbawcze słowo (por. Łk 4, 3-4). On nakarmił zgłodniałe tłumy na pustkowiu, kiedy apostoł Filip powiedział: *Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby* (J 6, 9). Jezus bierze tę odrobinę, którą przynosi człowiek, błogosławi i rozmnaża, aby nikt nie odszedł głodny i samotny. My jesteśmy w lepszej sytuacji niż tłumy na pustkowiu; w Komunii świętej jednoczymy się z Jezusem, który był posłuszny aż po krzyż (por. Flp 2, 8), który zwyciężył kuszenie szatana także na krzyżu; tam zglądził *grzech świata* (J 1, 29). Zatem łącząc się z Panem, mamy udział w tym zwycięstwie – w tym *chlebie z nieba, który ożywia wiarę* (modlitwa po Komunii). W Duchu Świętym mamy *moc* w przewyciężaniu kuszenia (por. Łk 4, 14) i rozeznawania, że droga szatana jest nicością i porażką. Duch Boży daje nam wierzącym moc Jezusa, aby nie ulec pokusie zwątpienia, lecz na podobieństwo Syna Bożego być niezachwianymi w wierze (por. Ga 5, 22).

Drodzy, Siostry i Bracia,

Liturgia Kościoła, słowa i duch tej niedzieli wprowadza nas w czas wielkopostnej refleksji i przemiany życia. To dzieło i zarazem szansa powrotu ku dobru. Nie warto odkładać otrzymanej szansy. Znowu możemy rozpamiętywać, co Jezus uczynił w swojej męce i śmierci dla nas; znowu możemy patrzeć z ufnością w Jego umęczoną twarz, która jest pełna miłości i zwrócona ku każdemu z nas. Wpatrując się w umęczone i oplute oblicze Jezusa, zapragniemy oczyścić nasze serca w źródle sakramentu pokuty i pojednania. Także ci, którzy nie mogą korzystać z sakramentów, mają szansę na duchowe odkrywanie miłości Boga poprzez akt żalu i pragnienie pojednania.

Oto niezwykła opieka Boga nad tymi, którzy Mu ufają, zwłaszcza na drogach wielkopostnej przemiany. Psalmista przywołuje nam obietnicę Boga: *Ja go wybawię, bo przyłgnął do Mnie; osłonię go, bo uznał moje imię* (Ps 91, 14). Kuszenie Jezusa jest zapowiedzią częstych doświadczeń naszej wiary, tej osobistej i wspólnotowej; współcześnie niekiedy bardzo brutalnych. Jednak ci, którzy powierzają się Bogu, cieszą się tym samym bezpieczeństwem, co Jezus. Nie może im zaszkodzić potęga nieprzyjaciela (por. Łk 10, 19).

Na dni wielkopostnej zadumy, podejmowanych dróg przemiany serca oraz oczekiwanej nadziei Święt paschalnych z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ Andrzej F. Dziuba  
Biskup Łowicki

Łowicz, Święto Katedry Świętego Piotra 2019 roku

## ***List Biskupa Łowickiego na Niedzielę Chrystusa Dobrego Pasterza***

### **Jezus, który powołuje, patrzy na nas z miłością**

Czcigodni Bracia w kapłaństwie,  
Osoby życia konsekrowanego,  
Drodzy Bracia i Siostry,

W IV Niedzielę Wielkanocy obchodzimy Niedzielę Chrystusa Dobrego Pasterza. Sam Jezus używa tego porównania – widzi nas jako swoje owce, które dobrze zna, o które się troszczy i które chroni przed złem. Ci zaś, którzy należą do Chrystusa, znają Jego głos i słuchają wezwań, jakie do nich kieruje Dobry Pasterz (por. J 16, 27-30). To piękny obraz dialogu między Bogiem a człowiekiem. Wsłuchiwać się w Boży głos, to znaczy właściwie odczytywać swoje powołanie. Bóg bowiem wie, jaki jest cel naszej wędrówki, zna nasze talenty i nasze ograniczenia; zna głębię ludzkich pragnień, ale i płytkość naszych zamierzeń, gdy grzech opanuje serce człowieka.

Dziś słyszeliśmy o Pawle i Barnabie, którzy nauczali w Antiochii. Oto ludzie chętnie ich słuchali. Całe tłumy otwierały serca na ich zachęty do wytrwania w łasce (por. Dz 13, 14. 43-52). Podobnie my, zasiądźmy wokół Słowa i spróbujmy otworzyć się na naukę dnia dzisiejszego.

## 1. Spojrzenie na kapłaństwo

Pozwólcie, Moi Drodzy, że dzisiaj pochyłę się razem z Wami nad tajemnicą kapłaństwa. Jest to w pewnym sensie odpowiedź na wezwanie św. Pawła, który zachęcał w jednym ze swoich listów: *Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu* (1 Kor 1, 26). Przypatrzmy się więc w szczególny sposób powołaniu kapłańskiemu. Dotykając istoty sakramentu święceń, trzeba pochylić się nad wielkością daru, który zostawił nam Jezus Chrystus, najwyższy i wiekuisty Arcykapłan. To w pewnym sensie spojrzenie na samego Chrystusa, który nadał kapłaństwu najgłębszy sens (por. Hbr 5, 1-10; 7, 24; 9, 11-28). Kapłani Starego Testamentu składali ofiary, by przebłagać Boga za ludzkie winy. Wierzono, że ludzki grzech trzeba jakoś naprawić, jakoś wynagrodzić Bogu, którego ten grzech obraża. Przelewano więc krew zwierząt i składano inne ofiary pokarmowe. Winę ludzką wypalał ogień trawiący ofiarę, a dym był znakiem modlitwy unoszącej się ku Bogu.

Jezus Chrystus, Jedyne pośrednik (por. 1 Tm 2, 5) nadał kapłaństwu nowy, głębszy sens. Zmieniając całą praktykę ofiarniczą biblijnego Izraela, sam stał się Ofiarą, którą jako Najwyższy Kapłan złożył za ludzkie grzechy. Jak pouczał prorok Izajasz: *Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie* (Iz 53, 5). Odtąd podczas każdej Mszy świętej uobecniamy tę Najświętszą Ofiarę; Jezus ciągle bierze na siebie nasze grzechy i przelewa swoją Przenajdroższą Krew.

Spojrzenie na kapłana i kapłaństwo może być bardzo różne. Odczuwamy to zwłaszcza w dzisiejszym świecie, który z taką łatwością podgląda innych, oskarża, patrzy z wyrzutem, czy karmi się sensacją. To ci m.in., *którzy trudzą się głoszeniem słowa i nauczaniem* (1 Tm 5, 17). A ja pragnę podziękować wszystkim, którzy patrzą na kapłanów dostrzegając wielkość ich powołania. Dziękuję tym, którzy choć wiedzą, że kapłani noszą skarb w naczyniach glinianych ludzkich słabości i ograniczeń (por. 2 Kor 4, 7), to wciąż zachowują w swoich sercach wielki szacunek dla kapłaństwa. Wiem, że tej życzliwości jest wciąż bardzo dużo. Dziękuję za każde dobre słowo i modlitwę w intencji powołań i powołanych. Dziękuję również za każde wypowiedziane na widok księdza pozdrowienie: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!* Chwalimy w ten sposób samego Chrystusa i dajemy świadectwo naszej wierze. Dziękuję za wszelką życzliwość i Wasze zaangażowanie w sprawy Kościoła.

## 2. Spojrzenie na Jezusa

Myśląc o kapłaństwie patrzymy cały czas na Jezusa Chrystusa, którego Ojciec uświęcił i posłał na świat (por. J 10, 36). To spojrzenie jest wciąż tak bardzo ważne. I chyba nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o doświadczeniu adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest to modlitwa niełatwa, zwłaszcza, gdy trwamy w milczeniu. Można powiedzieć, że pozornie nie podejmujemy w ogóle działania. Nie jest to jednak żaden duchowy letarg. Przeciwnie, dzięki mojemu milczeniu, mogę wsłuchiwać się w Boga, to On działa. Patrzę i słucham. Otwiera się moje serce, a Bóg je rozszerza, bym mógł przyjąć jeszcze więcej łask. Oddaję mój czas Bogu. Oddaję Mu cześć w Duchu i prawdzie (por. J 4, 24). Wpatrzony w Jezusa, czerpię z Niego żywotne siły.

Pozwólcie, że wrócę na chwilę do opisu Męki Pańskiej. Gdy św. Piotr zapał się trzy razy swojego Mistrza, był taki moment, w którym spojrzenia Jezusa i Piotra na chwilę się spotkały. To był ten moment – moment uzdrawiającej adoracji, która przemieniła serce Piotra. Gorzko zapłakał nad swoim grzechem, ale już nie koncentrował się na sobie,

tylko na Jezusie, który spojrział na niego z miłością (por. Mt 26, 69-73). Także podczas adoracji Najświętszego Sakramentu możemy spojrzeć na Jezusa. Pozwólmy, by nasze spojrzenia spotkały się. Pozwólmy Bogu działać.

Zachęcam Was bardzo gorąco, Moi Drodzy, szukajcie adoracji i w ciszy modlitwy oddawajcie Jezusowi to, co w Was krzyczy, co jest Waszym cierpieniem i trudem, ale też mówcie Mu o swoich radościach i nadziejach. Pamiętajcie, że Jezus jest Dobrym Pasterzem, który spogląda na nas z perspektywy Krzyża, a to znaczy, z perspektywy miłości (por. J 12, 32). Otaczajcie wciąż modlitwą Waszych kapłanów, by trwali w wierności i miłości wobec Boga. Wspierajcie ich zwłaszcza wtedy, gdy przeżywają duchową walkę i zmaganie ze słabością.

### 3. Spojrzenie na powołanych

Pochylając się nad tajemnicą kapłaństwa, nie sposób nie wołać do Pana o nowe, liczne i święte powołania do kapłaństwa i życia zakonnego, zwłaszcza dla naszej diecezji. Nie wątpię, że w wielu Waszych sercach jest dużo Bożego entuzjazmu, chęci oddania się Jezusowi, zrobienia dla Niego czegoś szczególnego. A z drugiej strony może towarzyszyć temu zapałowi lęk i obawa – czy dam radę? Czy wytrwam całe życie? Czy gdy przyjdą szare, codzienne dni, wciąż będę wierny? Takie obawy są czymś normalnym. Człowiek zawsze ma za mało sił i duchowych zasobów. Ale przecież nie jedynie mocą ludzką zdobywamy wyżyny duchowości, nie dzięki własnym siłom wypełniamy powołanie. Pisał św. Paweł w jednym ze swoich listów: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4, 13). I możemy dopowiedzieć w nawiązaniu do tych słów: *Wszystko mogę w Tym, który mnie powołuje*.

Cieszę się z inicjatywy modlitwy powołaniowej, która zaprasza każdą wspólnotę parafialną, by w konkretnym dniu wypraszała nowe powołania kapłańskie i zakonne dla naszej diecezji. Trwajmy wiernie w naszej modlitwie, niech budzi ona nowy powiew Ducha. To będzie ciągła pamięć o słowach samego Jezusa: *Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo* (Mt 9, 38).

I na koniec jeszcze jedna prośba. Drogi Młody Przyjacielu, jeśli w sercu słyszysz Jego głos, to nie uciekaj przed tym wołaniem, nie zagłuszaj swojego serca, ale odważnie i z ufnością powtórz za prorokiem Izajaszem: *Oto ja, poslij mnie!* (Iz 6, 8). I możesz dodać za młodym Samuelem: *Oto jestem: przecież mię wołałeś* (1 Sm 3, 5). Pamiętaj, że Ten, który powołuje, patrzy na nas ze szczególną miłością. Wyrusz w niepowtarzalną przygodę z Jezusem, który nieustannie przemierza drogi ludzkich losów i wzywa: *Pójdź za Mną* (Łk 18, 22). Pójdź za Mną... Jeśli chcesz.

### Drodzy Siostry i Bracia,

Na Boże dzieło troski o powołania i powołanych przyjmijcie błogosławieństwo: *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*

+ Andrzej F. DZIUBA  
Biskup Łowicki

Łowicz, Niedziela Miłosierdzia Bożego 2019 roku



## ***List pasterski Biskupa Bielsko-Żywieckiego na Wielki Post 2019 z okazji ogłoszenia Roku św. Melchiora Grodzieckiego***

### **Nasz święty na czas niepokojów i trudnych wyborów**

Drodzy Bracia i Siostry,  
w Wielki Post roku 2019 pragniemy wejść ze świętym Melchiorom Grodzieckim, by w ciągu kolejnych miesięcy obchodzić czterechsetlecie jego męczeńskiej śmierci. Ufamy, że stanie się on świętym rozpoznawalnym w całej naszej diecezji i orędownikiem w wielu sprawach naszego Kościoła.

#### **Rok Melchiora Grodzieckiego**

Rok 2019 został ogłoszony przez Sejmik Śląski Rokiem św. Melchiora Grodzieckiego oraz Rokiem Stanisława Hadyny. Oprócz tych dwóch postaci Sejmik upamiętnił także powstania śląskie.

Propozycję ogłoszenia św. Melchiora Grodzieckiego patronem obecnego roku w związku z 400-leciem jego męczeńskiej śmierci zgłosiła nasza diecezja. Ten pochodzący z Cieszyna kapłan i jezuita zasługuje na takie uczczenie, chociażby dlatego, by podkreślić dziedzictwo religijne i kulturowe, jakie Śląsk Cieszyński wnosi w tak bardzo zróżnicowany pod względem historycznym, kulturowym, społecznym i religijnym region Śląska.

Postać św. Melchiora zdaje się być bliska szczególnie młodemu pokoleniu, przede wszystkim przez niezwykłą mobilność i częste zmiany charakteru podejmowanej pracy. Historia jego życia toczy się według scenariusza przypominającego wybory życiowe wielu współczesnych Polaków odważnie szukających dobrej szkoły, pracy i zaangażowania poza granicami Polski, nie bojących się wyzwań i niebezpieczeństw.

Św. Melchior przychodzi na świat w Cieszynie. Swoją edukację rozpoczyna w kolegium jezuitskim w Wiedniu, do nowicjatu zakonnego wstępuje w Brnie na Morawach, kształci się w Kłodzku na Śląsku, w Czeskich Budziejowicach i Pradze. Po święceniach kapłańskich w roku 1614 pracuje w Pradze i okolicy, a następnie na terenach dzisiejszej Słowacji, w Humenne i w Koszycach. Jego krótkie, ale bogate w wydarzenia i pełnione funkcje, życie kończy śmierć męczeńska w dniu 7 września 1619 roku. Św. Melchior ginie jako kapelan międzynarodowych wojsk Habsburgów, służąc żołnierzom języka polskiego, czeskiego i słowackiego.

Czasy, w których żyje i umiera Melchior Grodziecki, przypominają napięcia w dzisiejszej Europie, mające swoje podłoże społeczne i cywilizacyjne, związane z masowymi migracjami oraz kryzysem religijnym. Wtedy niepokój potęgował wybuch wojny trzydziestoletniej oraz zagrożenie ze strony islamu. Ostatecznie św. Melchior zostaje skazany na śmierć, ponieważ odmawia wyparcia się wyznawanej wiary. W ten sposób kapelan wojskowy i męczennik może stać się patronem najsłabszych i bezbronnych wobec konfliktów, napięć i niepokojów przechodzących dziś przez Europę. Równocześnie jest idealnym kandydatem na patrona kapelanów wojskowych.

Wraz z dwoma innymi duchownymi, Stefanem Pongraczem oraz Markiem Krizem, św. Melchior umiera niejako w zastępstwie wszystkich katolików zamieszkujących Koszycy, do końca wierny wyznawanej przez siebie wierze.

### **Melchior Grodziecki przykładem naśladowania Chrystusa**

Święci pozostawiają przykład życia według ewangelii na miarę wyzwań czasów, w których przyszło im żyć. W ich konkretnych postawach i decyzjach możemy odkrywać wezwania, jakie słowo Boże kieruje wobec naszego życia. Dzisiejsza ewangelia zawiera relację o odparciu pokus przez Jezusa przeżywającego post na pustyni. W życiu św. Melchiora odnajdujemy analogię do sposobu, w jaki Jezus odpowiada na pokusy szatana.

Młody Melchior Grodziecki jako uczeń kolegium w Wiedniu musiał w tej szkole spotkać gorliwych członków Towarzystwa Jezusowego, co mogło go skłonić do wstąpienia do tego dynamicznie rozwijającego się i awangardowego zakonu. Wybierając powołanie zakonne, w które wpisane jest ewangeliczne ubóstwo, tym samym wyznał za Chrystusem na pustyni, że naprawdę „nie samym chlebem żyje człowiek” (Łk 4, 4). Kierując się zaś codziennie „każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4), naśladował coraz ściślej swego Mistrza w codziennej posłudze wobec wszystkich, którzy byli mu powierzeni, począwszy od młodzieży, poprzez prostych wiernych podmiejskich wiosek, aż po żołnierzy uczestniczących w niebezpiecznych misjach wojskowych.

Młody nowicjusz jezuicki w Brnie zrezygnował z perspektyw, jakie dawało mu „w świecie” ukończenie przodującego do dziś kolegium w Wiedniu. Nie zamierzał podbijać świata za cenę układów z diabłem, kompromisów ze światem czy poszukiwania własnych korzyści. Poszedł za słowem Jezusa wypowiedzianym na pustyni: „Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Łk 4, 8). Zgodnie z dewizą jezuitów *Ad maiorem Dei gloriam* szukał możliwości służenia jedynie Bogu we wszystkich okolicznościach życia. Totalnie pojmowana zasada pełnego oddania się służbie, „dokądkolwiek wezwie Król”, doprowadziła do tego, że w duchu posłuszeństwa zakonnego podjął misję kapelana wojskowego, choć czas był już wojenny i coraz częściej trzeba było zaopatrywać na śmierć żołnierzy na wciąż zmieniającej się linii frontu.

Melchior Grodziecki od swej młodości łączył gorliwość we wszystkim z harmonijnym i wszechstronnym rozwojem. Zauważono to już w trakcie nauki w kolegium w Wiedniu, skoro przyjęto go do Sodalicji Mariańskiej, do której mogli należeć tylko najpilniejsi i najbardziej wyrobieni duchowo uczniowie. Informację o tym młody Melchior przekazał z wielką radością swoim rodzicom, co jest równocześnie jedyną zapisaną przez niego i zachowaną do dziś wiadomością z tego okresu.

Najmocniejsza pokusa w życiu św. Melchiora przyszła wtedy, gdy próbowano odwieść go od wiary katolickiej, obiecując ocalenie życia i przekonując do odstępstwa od niej słowami Biblii. Opierając się tej pokusie, podobnie jak Jezus przywołujący na pustyni słowa Pisma: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Łk 4, 12), Melchior zwrócił się do swoich katów: „Róbcie ze mną, co chcecie, ale ja nigdy nie wyrzeknę się mojej wiary”. W dniu 2 lipca 1995 w czasie kanonizacji Męczenników Koszyckich papież Jan Paweł II powiedział, że św. Melchior jest „światłym przykładem ewangelicznej wytrwałości, który powinniśmy mieć przed oczyma, kiedy stajemy wobec trudnych i ryzykownych wyborów, jakich nie brak także dzisiaj”.

### **Nasze obchody Roku Melchiora Grodzieckiego**

Drodzy Bracia i Siostry,

w Roku św. Melchiora Grodzieckiego pragniemy poznać tego nieznanego jeszcze przez wielu z nas Świętego, który pochodzi z naszej diecezji. We wszystkich kościołach będzie umiesz-

czona reprodukcja obrazu św. Melchiora, który znajduje się w kościele św. **Marii Magdaleny** w Cieszynie. Po każdej Mszy świętej będziemy powierzać Bogu najważniejsze sprawy Kościoła Bielsko-Żywieckiego wzywając wstawiennictwa św. Melchiora.

Wyrazem jedności naszego Kościoła diecezjalnego niech będzie także peregrynacja relikwii św. Melchiora Grodzieckiego do kolejnych dekanatów i wyznaczonych w nich kościołów.

Ufam, że modlitwa za wstawiennictwem tego patrona przyczyni się do umocnienia miłości małżeństw i rodzin, umocni kapłanów i wyprosi nowe powołania kapłańskie i **zakonne**, ożywi ducha dążenia do jedności wiary, a przede wszystkim pomoże nam w **pełniejszym** zjednoczeniu się z Jezusem i ukochaniu Jego Kościoła.

Szczegółowe informacje dotyczące uroczystości związanych z Rokiem Św. Melchiora będą podane w odpowiednim czasie, stosownie do planów dekanatu.

Jak co roku, w pierwszą niedzielę września - 1 września br. w Cieszynie odbędą się centralne uroczystości ku czci św. Melchiora Grodzieckiego, w które wpisana jest uroczysta procesja z relikwiami Męczennika przez granicę na Olzie, z udziałem pielgrzymów czeskich z biskupem ostrawsko-opawskim Franciszkiem Lobjkowiczem na czele. Do udziału w tej uroczystości, która rozpocznie się o godz. 15:00 w kościele św. Marii Magdaleny w Cieszynie już teraz zapraszam.

Uroczystości z okazji 400-lecia śmierci Męczenników Koszyckich, wśród których jest i nasz św. Melchior, będą miały miejsce w samych Koszycach w dniu 7 września br. Tamtejszy arcybiskup Bernard Bober zaprosił na nie biskupów diecezji, z których pochodzili męczennicy, w tym także biskupów bielsko-żywieckich.

Do Koszyc będziemy też pielgrzymować jako cała diecezja. Niezależnie od obranych dróg i sposobów pielgrzymowania, chcemy spotkać się na uroczystej Eucharystii w Koszycach w dniu 12 października br. Dokładne informacje organizacyjne o pielgrzymce będą podane w stosownym czasie.

Na początku Wielkiego Postu myślimy już o Zmartwychwstaniu, o Niedzieli Miłosierdzia i o corocznej pielgrzymce do Łagiewnik. W tym roku pielgrzymom udającym się w dniach 30 kwietnia - 3 maja do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia towarzyszyć będzie hasło: „Ona da Ci moc”, związane z rozważaniem tajemnic Eucharystii. O zapisach na tę i inne pielgrzymki trzeba pomyśleć już teraz.

Na czas naszych zmagañ wielkopostnych, na rekolekcje i misje parafialne, na sprawowane przez kapłanów oraz przeżywane przez nas spowiedzi – przyjmijcie błogosławieństwo: W imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego. Amen.

+ Roman PINDEL  
Biskup Bielsko-Żywiecki

Kard. Angelo Becciu

## ***Homilia w czasie Mszy dziękczynnej za beatyfikację Michała Giedroycia (Kraków – 8 czerwca 2019 r.)***

*„Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16).*

Dzisiaj ponownie rozbrzmiał głos św. Jana Apostoła, do którego odnosił się św. Jan Paweł II z okazji jubileuszu 500-lecia śmierci Błogosławionego Michała Giedroycia, która przypadała w 1985 roku. Tak pisał święty Papież: *„Z tymi słowami Pierwszego Listu św. Jana, które Michał Giedroyc, zwany błogosławionym, skierował z łoża śmierci do swoich współbraci, pragnę udać się w duchu do jego grobu, by [...] oddać cześć pokornemu słudze, który otworzył się na świętość Boga i stał się jej wymownym znakiem wśród ludzi”*. W ten sposób Jan Paweł II wyrażał wspólne pragnienie, aby wspomniany jubileusz mógł przybliżyć beatyfikację, oczekiwaną przez wieki, tego wiernego ucznia Ewangelii.

Dzisiaj, po 34 latach, celebруемy dopełnienie tego pragnienia, zrealizowanego poprzez decyzję Ojca Świętego Franciszka, który 7 listopada 2018 roku zaaprobował dekret o heroicznosci cnót i potwierdził istnienie nieprzerwanego kultu, którym cieszył się od niepamiętnych czasów Błogosławiony Michał Giedroyc.

Obecna uroczystość dziękczynna, gromadzi wspólnie biskupów z Polski i z Litwy, dwa narody powiązane z naszym Błogosławionym, które z całego serca pozdrawiam, i z radością przyłączam się do waszej pieśni chwały i wdzięczności Panu Bogu za dar Błogosławionego Michała. Przy tej okazji pragnę przywołać przede wszystkim słowa św. Jana Apostoła o miłości, które w sposób syntetyczny ukazują świadectwo życia i stanowią duchowy testament naszego Błogosławionego, brata zakonnego augustianów białych. Wzorowo odpowiedział on na wiarę w Boga, który jest Miłością, ponieważ właśnie w miłości Boga odnajdywał światło życia i pokój serca.

Wysłuchana przez nas Ewangelia (por. Mt 11, 25-30) przytacza jedną z modlitw Jezusa, który dziękuje Ojcu za to, że pochylił się nad „prostaczkami”, objawiając im tajemnicę swojej miłości, tajemnicę przez wieki zakrytą, którą nawet mądrzy ludzie nie mogli i nie mogą pojąć. Jest to tajemnica dotycząca samego Jezusa, wysłanego na ziemię przez Ojca, aby wyrwał człowieka z władzy zła i śmierci. I spodobało się Panu Bogu zbawić człowieka, poczynając od najmniejszych i najsłabszych. Taki przywilej to nieustanny element powtarzający się na łamach historii biblijnej oraz w życiu Kościoła wczoraj i dziś.

Błogosławiony Michał zachęca nas, abyśmy i my wpisali się, tak jak to sam uczynił, w poczet małuczkich, którzy przyjęli tę miłość i nią żyli. Należy on do tej licznej grupy uczniów Chrystusa, która jak złota nić przeplata się przez całą historię Kościoła; pierwszeństwo Pana Boga w stosunku do osób słabych i skromnych.

Pan Bóg ozdobił go darem poznania tajemnic swojego Królestwa, którymi się nasz Błogosławiony kierował i których strzegł, stając się ich wiarygodnym świadkiem poprzez własne życie. Chociaż pochodził z książęcego rodu, pełnił prostą funkcję zakrystiana, która została mu powierzona we wspólnocie zakonnej. Dbał o porządek w kościele św. Marka, wielbił nieprzerwanie Pana Boga, posłusznie wykonywał zlecone mu prace, dzielnie znosił przykrości i przeciwności losu. Wiódł życie proste i ubogie. Chociaż z racji swojego pochodzenia mógł otrzymać święcenia kapłańskie, zdecydował się pozostać „prostaczkim” jako brat zakonny, otoczony murem klasztoru, pozostając w zjednoczeniu z Chrystusem

Ukrzyżowanym oraz Jego Niepokalaną Matką. A Bóg, widząc uległość jego serca, obdarzył go jeszcze za życia darem czynienia cudów i prorokowania. Talenty, które otrzymał, wykorzystał dla dobra innych. Główne drogi, na których realizował miłość bliźniego, nie straciły dzisiaj na swojej aktualności: wsłuchiwać się w głos drugiej osoby, przyjmować pukających do drzwi, wspierać jałmużną biednych i pocieszać strapionych.

To właśnie na tych drogach Pan Bóg rozpoczyna swoje dzieło zbawienia świata. Nasz Błogosławiony przemierzył szlak pierwszych uczniów Chrystusa: oni to, osoby proste i skromne, zostali wybrani przez boskiego Mistrza jako apostołowie Królestwa. To im, nie tylko objawił swoją tajemnicę, ale powierzył również by ją objawili światu. Michał był „prostaczkim” według ducha Ewangelii. Nie szukał niczego innego, jak samego Boga. Tajemnica jego życia tkwi właśnie w prymacie Pana Boga: Jemu wszystko zawierał i Jemu za wszystko dziękował. Nie zabiegał o rzeczy uważane za wielkie w oczach świata, ale kierował swoją uwagę na to, co jest najważniejsze, czyli na miłość Boga i na przyjaźń z drugim człowiekiem. Za pośrednictwem Błogosławionego Michała Giedroycia, Jezus zwraca się dzisiaj do ludzi współczesnego świata i mówi im: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Oto droga, którą Chrystus stale nam wskazuje: przygarniać słabych, ucząc się od Niego jak być cichym i pokornego serca.

Błogosławiony Michał uczy nas, ludzi współczesnych, którzy jesteśmy przytłoczeni tysiącami na pozór ważnych spraw, że prawdziwa wielkość człowieka pochodzi nie z tego, ile się czyni, ale jak się czyni. To zapał oraz miłość stanowią o tym, że nasze dzieła i prace, nawet te najbardziej proste, stają się wielkie. Jego świadectwo życia, charakteryzujące się akceptacją ograniczeń fizycznych oraz złączeniem własnego cierpienia z Jezusem Ukrzyżowanym, staje się dzisiaj dobrą nowiną dla tych wszystkich, którzy, podobnie jak on, często zostają odsunięci na margines społeczeństwa z powodu ich słabości fizycznej, ze względu na podeszły wiek lub na inne ułomności czy niedoskonałości. Jest on dobrą nowiną dla tych wszystkich, którzy czują się nieszczęśliwi, zawiedzeni, odrzuceni, poranieni negatywnymi doświadczeniami życiowymi, i którzy utracili poczucie własnej godności. Im wszystkim wskazuje, poprzez przykład własnego życia, źródło prawdziwego szczęścia, a jest nim zaufanie i głęboka wiara w Pana Boga, który pomaga każdemu w przyjmowaniu własnych codziennych krzyży. Na drodze swojej chrześcijańskiej egzystencji Błogosławiony Michał wypełnił słowa Psalmu: „*Ty jesteś Panem moim». Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem... On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje*” (Ps 16, 2a. 8).

Drodzy bracia i siostry, dzisiejsza uroczystość dziękczynna, chociaż odbywa się w Krakowie, daje mi szczególną okazję, aby wyrazić uczucia wdzięczności Kościołowi na Litwie, którego Błogosławiony Michał Giedroyc jest wiernym i wybitnym synem. Urodził się około 1420 roku niedaleko Wilna, zaledwie kilkadziesiąt lat po chrzcie swojej ojczyzny. Tam również przeżył prawie czterdzieści lat swojego życia, zanim przybył do Krakowa. Był przepięknym kwiatem, jednym z pierwszych, młodego Kościoła litewskiego, stając się następnie cennym darem dla ziemi polskiej. Niedawne potwierdzenie kultu, którym cieszył się on od niepamiętnych czasów, staje się zachętą dla Kościoła, tutaj w Polsce, i dla Kościoła na Litwie, aby kontynuować wspólne pielgrzymowanie. Jego świętość, oficjalnie uznana i potwierdzona poprzez autorytet Kościoła, jest duchową pieczęcią i Bożym błogosławieństwem dla tej szczególnej więzi. Jego pokorna osoba łączy jeszcze silniej obydwa narody, od wieków już bardzo sobie bliskie, które dzisiaj są ponownie wezwane do odnowienia i umocnienia więzów przyjaźni.

Z radością pragnę podkreślić również, że ta szczególna więź wiary i wzajemnej współpracy pomiędzy Polską a Litwą, zostaje jeszcze bardziej wyrażona poprzez fakt, że dzisiejsza uroczystość dziękczynienia za dar beatyfikacji Michała Giedroycia szczęśliwie zbiega się ze wspomnieniem innej świętej, która zbliża do siebie te oba narody: św. Jadwigi, królowej Polski i wielkiej księżnej litewskiej. Właśnie dzisiaj przypada wspomnienie liturgiczne tej świętej oraz 22. rocznica jej kanonizacji, której dokonał św. Jan Paweł II tutaj, w Krakowie.

Tajemnicza fantazja Opatrzności Bożej, poprzez Błogosławionego Michała Giedroycia i św. Jadwigę, zaprasza dzisiaj Polaków i Litwinów, mocnych wiarą w Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, do odnowienia, pogłębienia oraz umocnienia ich historycznych więzów. Oto dzisiejsze przesłanie Błogosławionego Michała Giedroycia i św. Jadwigi dla nas wszystkich: wielkość świętych polega również na ich zdolności przewycięzania wąskich podziałów narodowych, aby stawać się *“wszystkim dla wszystkich”*, jak mówił o samym sobie św. Paweł (por. 1 Kor 9, 22).

Heroiczne świadectwo wierności Ewangelii Błogosławionego Michała Giedroycia, żyjącego w dawnych wiekach, lecz będącego również aktualnym przykładem świętości, niech będzie zaczynem dla wielkich dzieł, których Pan Bóg dokonuje w każdym z nas, w naszych społeczeństwach i w naszych narodach. Miłość Boga, której Błogosławiony Michał Giedroyć był świadkiem i apostołem dla Litwy i Polski, niech stanie się owocnym darem autentycznej świętości dla całego Kościoła i dla całego świata. Błogosławiony Michale Giedroyciu, módl się za nami.

### ***Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej z obrzędem błogosławieństwa nowych nadzwyczajnych szafarzy udzielania Komunii świętej (Gniezno, 13 kwietnia 2019 r.)***

Drodzy Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie, Drodzy nadzwyczajni szafarze udzielania Komunii Świętej, Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Niewątpliwie sercem usłyszanego przed chwilą przez nas fragmentu z janowej Ewangelii, są słowa wypowiedziane przez arcykapłana Kajfasza. Nazywane niekiedy nawet prorocstwem najwyższego kapłana, wskazują na istotę męki i śmierci Chrystusa Pana. I choć to prawda, jak mówi m.in. święty Tomasz z Akwinu, że przecież sam Kajfasz nie posiadał żadnej wizji prorockiej, a Duch Święty nie oświecił jego umysłu i wyobraźni, i dlatego jego słowa pozostały skierowane ku złemu, przecież – jak napisze święty Jan – tego więc dnia postanowili Go zabić, to jednak Duch Święty poruszył język Kajfasza, zwiastował on prorocką treść i ogłosił sposób, w jaki wypełni się zbawienie ludu, i jaki będzie pożytek płynący ze śmierci Chrystusa. Te słowa kajfaszowego prorocstwa pozwalają bowiem i nam jeszcze raz zobaczyć, jaki był tak naprawdę cel Jego zbawczej męki i śmierci: Jezus ma umrzeć za naród, i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. Papież Franciszek powie, że te właśnie janowe słowa wciąż nam przypominają, że Jezus umarł nie tylko za swój naród, ale za wszystkich. A tego – doda jeszcze papież – nie należy jednak rozumieć w jakiś sposób ogólny. Oznacza to, że Jezus umarł za każdego człowieka indywidualnie. Każdy więc chrześcijanin powinien

teraz powiedzieć: *Chrystus umarł za mnie*. Tak, On mnie umiłował i samego siebie wydał za mnie. Eucharystia zaś – wyjaśni jeszcze w swych katechezach Ojciec Święty – czyni nas uczestnikami Jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią, nadając pełny sens naszemu życiu. Ona bowiem jest przecież pamiątką Jego Paschy, Jego exodusu, którego dla nas dokonał, aby nas wyprowadzić z niewoli i wprowadzić do ziemi obiecanej życia wiecznego. Jest więc nie tylko wspomnieniem, ale czymś więcej: uobecnieniem tego, co wydarzyło się dwadzieścia wieków temu. Ona bowiem zawsze prowadzi nas na szczyt zbawczego działania Boga: Pan Jezus stając się chlebem łamanym dla nas, wylewa bowiem na nas całe swoje miłosierdzie i swoją miłość, jak to uczynił na krzyżu, aby odnowić nasze serca, naszą egzystencję i nasz sposób odnoszenia się do Niego i do braci.

Moi Drodzy!

Każdy z nas może więc dziś powtórzyć: On umarł za mnie. Ale ten nowy, eucharystyczny sposób odnoszenia się do Niego i do braci, pozwala nam wszystkim za świętym Janem jeszcze dopowiedzieć, że umarł także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. Owocem zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, owocem Jego paschalnej ofiary, jest bowiem nasza jedność, nasza komunія z Bogiem i z naszymi braćmi i siostrami. Mieszkanie moje – jak zapowiadał dziś w pierwszym czytaniu prorok Ezechiel – będzie pośród nich, i Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Pascha Chrystusa – objaśnia nam jeszcze raz papież Franciszek – jest ostatecznym zwycięstwem nad śmiercią, ponieważ przemienił On swoją śmierć w najwyższy akt miłości. A w Eucharystii pragnie On nam przekazać tę swoją zwycięską miłość paschalną. Jeśli przyjmujemy ją z wiarą, to my również możemy prawdziwie kochać Boga i bliźniego, możemy kochać, jak On nas umiłował, oddając swe życie. Dzięki Eucharystii możemy więc kochać tak, jak On nas kocha, i możemy żyć w zjednoczeniu z Nim i z naszymi braćmi i siostrami. W Nim, rozproszone dzieci Boże, możemy być naprawdę jedno. Gdy przyjmujesz bowiem Eucharystię – tłumaczy nam w kolejnej ze swych katechez o Eucharystii papież Franciszek – stajesz się przecież Ciałem Chrystusa. To bardzo piękne! Komunія jednoczy nas z Chrystusem, wrywając z naszego egoizmu, otwiera nas i jednoczy ze wszystkimi, którzy są jedno z Nim. W ten sposób On sam rozproszonych gromadzi w jedno i czyni nas kobietami i mężczyznami eucharystycznymi. A co to znaczy? Co to konkretnie oznacza? Papież Franciszek m.in. tłumaczy, że daje to niebywałą szansę, by nasza dusza została poszerzona mocą Ducha Świętego, otrzymawszy Ciało i Krew Chrystusa. Pozwólcie – woła i do nas papież – aby wasza dusza była poszerzona. Nie te dusze, małe, wąskie, zamknięte, egoistyczne, nie, ale dusze wspaniałe, z wielkimi perspektywami. Pozwólcie, aby wasza dusza była poszerzona mocą Ducha Świętego, otrzymawszy Ciało i Krew Chrystusa.

Moi Drodzy Bracia! Nadzwyczajni szafarze udzielania Komunii Świętej!

Spoglądam dziś na was właśnie jako na ludzi z poszerzoną, mocą Ducha Świętego, duszą. Na mocy chrztu świętego – jak czytamy przypomniane nam w naszej archidiecezjalnej Instrukcji o nadzwyczajnych szafarzach Komunii świętej – wszyscy wierni uczestniczą w kapłańskiej misji Chrystusa żyjącego i działającego mocą Ducha Świętego w Kościele. Dlatego dziś po właściwym rozeznaniu i odpowiednim przygotowaniu, jako wasz biskup, pragnę upoważnić was do posługi rozdzielania Komunii świętej. Będąc nadzwyczajnymi szafarzami udzielania Komunii świętej macie służyć więc wspólnocie Kościoła z poszerzoną, mocą Ducha Świętego, duszą. A to znaczy, że wasza posługa – jak wyjaśnia nam obrzęd wyznaczenia szafarzy – nie tylko domaga się odpowiednich umiejętności czy samej gotowości, by udzielać sobie i innym Komunii świętej czy zanosić Ją, jako Wiatyk, ludziom

chorem, ale wzywa najpierw was samych do dawania jasnego i czytelnego przykładu życia chrześcijańskiego w wierze i dobrych obyczajach oraz gorliwego korzystania przez was samych jako pierwszych z eucharystycznej tajemnicy jedności i miłości. Ten bowiem, kto pragnie rozdzielać innym Komunię świętą, wpierw sam musi doświadczać jej owoców w swoim życiu. Co to znaczy? Oznacza to – odwołam się jeszcze raz do słów papieża Franciszka – pozwolenie, aby Chrystus działał w naszych czynach: aby Jego myśli były naszymi myślami, Jego uczucia naszymi uczuciami, Jego wybory także naszymi wyborami. A to jest świętością. Czynienie tego, co czynił Chrystus to chrześcijańska świętość. A taka właśnie chrześcijańska świętość w zwyczajny sposób nie jest możliwa bez gorliwego korzystania z eucharystycznej tajemnicy jedności i miłości, bez naszego zjednoczenia w Komunii świętej z Chrystusem. W swoich katechezach o Eucharystii papież Franciszek, odwołując się wprost do Katechizmu Kościoła Katolickiego, wskazywał nam, że niewątpliwie im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiajemy w ten sposób naszą przyjaźń z Nim, tym trudniej zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny. Im częściej przystępujemy do stołu eucharystycznego, tym konkretniej odnawia się, umacnia i pogłębia nasza więź ze wspólnotą chrześcijańską, do której należymy, zgodnie z zasadą, że Eucharystia tworzy Kościół. Jednoczy nas wszystkich. Im częściej spotykamy się z Jezusem w Komunii świętej, tym konkretniej także rozpoznajemy Go w ludziach ubogich i cierpiących, ucząc się przechodzenia od ciała Chrystusa do ciała braci, gdzie oczekuje, że Go rozpoznamy, będziemy Jemu usługiwali, oddawali cześć i miłowali.

Moi Drodzy!

Upoważniając was dziś, u progu Wielkiego Tygodnia, do udzielania Komunii świętej, proszę Was, Drodzy Bracia, abyście i wy weszli wraz z uczniami Jezusa do Wieczernika. To przecież tam, podczas Wieczery, gdy dał im Ciało swoje za pokarm i Krew swoją za napój, pochylał się, by umyć uczniom nogi. Udzielając innym Komunii świętej, ukazujecie więc i wy waszym życiem braterską miłość, zgodnie z poleceniem Pana (...): *To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem*. Amen.

+ Wojciech POLAK  
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński  
Prymas Polski

***Homilia Arcybiskupa Poznańskiego wygłoszona podczas Mszy świętej z udzielaniem święceń biskupich ks. Szymonowi Stułkowskiemu (Poznań, 9 czerwca 2019 r.)***

**Pasterz i stróż dusz waszych**

*Przybądź, Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty światła Twego strumień.*

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego Archidiecezja Poznańska (tj. kapłani, osoby życia konsekrowanego i wierni świeccy) wyrażamy Panu Bogu naszą wdzięczność za osobę biskupa nominata Szymona Stułkowskiego. Wspólnie modlimy się w intencji jego owocnego posługiwania Kościołowi i prosimy o wszelkie potrzebne do tego łaski.



Moment, w którym ks. Szymon zostanie uroczysto przyłączony do kolegium Dwunastu Apostołów będzie dla nas wszystkich wielkim błogosławieństwem.

### 1. Kolegium Dwunastu

Włączony do tego Kolegium, które nasz Zbawiciel ustanowił, gdy głosząc Królestwo Boże wezwał wszystkich ludzi do pójścia za Nim. Dla osiągnięcia tego celu potrzebował jednak współpracowników, aby Jego misja trwała aż do końca świata. Ustanowił więc kolegium Dwunastu Apostołów na czele z Piotrem, aby jako kolegium wypełniało swoją misję począwszy od Jerozolimy aż po krańce świata: „Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy” (Mk 3, 13-15; por. Mt 10, 1-4; Łk 6, 12-16).

a. To zadanie apostołowie mogli wypełnić skutecznie tylko dzięki pomocy Ducha Świętego, co zapowiedział sam Jezus słowami: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami (Dz 1, 8). Pierwsze wlanie tegoż Ducha na apostołów dokonało się w ukryciu Wieczernika w niedzielę wielkanocną, podczas spotkania ze zmartwychwstałym Panem. „Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: ‘Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam’. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: ‘Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane’ ” (J 20, 19-23). Drugie wlanie Ducha dokonało się również wewnątrz Wieczernika, ale jego skutki objawiły się natychmiast na zewnątrz. Drzwi Wieczernika otwarły się, a apostołowie wyszli ku mieszkańcom Jerozolimy i zgromadzonym tam pielgrzymom, aby - w mocy Ducha Świętego - dać świadectwo o zmartwychwstałym Chrystusie (Dz 2, 1-36).

I odtąd powstała nierozzerwalna więź między Duchem Świętym a Kościołem; odtąd rozpoczął się czas Kościoła. „Tam, gdzie jest Kościół - powie św. Ireneusz - tam jest również Duch Boży, a gdzie jest Duch Pański, tam jest Kościół i wszelka łaska” (*Adversus haereses*, 3, 24, 1). Od momentu Zielonych Świąt Duch Święty objął niewidzialne, lecz „odczuwalne” przewodzenie Kościołem. Dzięki Niemu apostołowie poczuli się zdolni do wypełnienia zadania powierzonego im przez zmartwychwstałego Pana.

b. To szczególne wlanie Ducha Świętego, którym apostołowie zostali napełnieni przez Zmartwychwstałego (Dz 2, 4; J 20, 22-23), było przez nich przekazywane dalej poprzez gest nałożenia rąk na swoich współpracowników (1 Tm 4, 14; 2 Tm 1, 6-7). Ci zaś - tym samym gestem - przekazali je innym, a ci z kolei następnym. W ten sposób duchowy dar początków dotarł aż do nas poprzez nałożenie rąk, czyli przez konsekrację biskupią, przez którą udziela się pełni sakramentu święceń, najwyższego kapłaństwa, pełni świętej posługi. I tak - za pośrednictwem biskupów - Chrystus Pan, choć zasiada po prawicy Boga Ojca, jest wciąż obecny pośród wiernych. We wszystkich czasach i we wszystkich miejscach głosi On słowo Boże, udziela sakramentów i prowadzi lud Nowego Przymierza w jego pielgrzymce do wiecznego szczęścia. Dobry Pasterz nie opuszcza swojej owczarni, lecz opiekuje się nią i chroni ją zawsze za pośrednictwem tych, którzy mocą ontologicznego uczestnictwa w Jego życiu i posłannictwie, spełniając Jego rolę Nauczyciela, Pasterza i Kapłana, działają w Jego zastępstwie. Pełniąc funkcje związane z posługą duszpasterską są Jego zastępcami i legatami (por. *Pastores gregis*, 6). Ten sam Duch Święty jest dalej przekazywany przez nałożenie rąk podczas konsekracji biskupiej, po to, by tradycja apostołowska była głoszona i strzeżona na przestrzeni wieków (św. Ireneusz, *Adversus haereses* III, 2, 2; III, 3, 1).

Między pierwotną wspólnotą apostołów a dzisiejszym kolegium biskupów istnieje więc nie tylko ciągłość historyczna, lecz również ciągłość duchowa, ponieważ sukcesja apostołska uważana jest za szczególne miejsce przekazywania Ducha Świętego. Wyraźne echo tych przekonań znajdziemy u Ireneusza z Lyonu: „Otóż każdy, kto chce zobaczyć prawdę, może stwierdzić w każdym Kościele tradycję apostołów na całym świecie. I możemy wyliczyć tych, których apostołowie ustanowili biskupami w Kościołach, oraz ich następców aż do nas. [...] [apostołowie] chcieli bowiem, żeby ci, których zostawili jako swoich następców i którym przekazali swój własny urząd nauczycielski, byli doskonałymi i nienagannymi. Ich prawidłowa działalność przyniosłaby dużą korzyść, a upadek spowodowałby dużą klęskę” (*Adversus haereses* III, 3, 1). Tak to biskupi – z ustanowienia Bożego – stali się następcami apostołów jako pasterze Kościoła. Kto ich słucha, słucha Chrystusa, kto zaś nimi gardzi, gardzi Chrystusem i Tym, który posłał Chrystusa (Łk 19, 16) – uczy Sobór Watykański II (*Lumen gentium*, 20).

Wam, chrześcijanie, niech się nie przygodzi takowa lekkość: nie bądźcie jak pierze, co za podmuchem każdym wiatru chodzi. Wszak macie Stare i Nowe Przymierze, macie pasterza, który was prowadzi drogą zbawienia, w słusznej krzepiąc wierze. [...] Nie bądźcie jak to jagnię, co pomyka od matki, pełne pustoty dziecięcej, biegnąc tam, kędy zguba je spotyka (Dante, *Boska komedia*, Raj Pieśń V, 73-78. 82-84)

Co znaczy ostatecznie greckie słowo episkopos, czyli „biskup”? Ono wskazuje na kogoś, kto potrafi spoglądać z góry, lecz także na tego, kto patrzy na lud Boży sercem. Kto patrzy w podobny sposób jak to czynił Jezus, „Pasterz i Stróż waszych dusz” (poimen kai episkopos ton psychon hemon - por. 1 P 2, 25). Tak więc przez sukcesję apostołską dociera do nas sam Chrystus. To On mówi do nas przez słowo apostołów i ich następców. W ich spojrzeniu jest obecne Jego spojrzenie, które nas obejmuje i sprawia, że czujemy się umiłowani przez Boga. To On przez ich ręce działa w sakramentach. Biskupi z kolei - poprzez sakrament kapłaństwa - czynią uczestnikami tego duchowego daru prezbiterów i troszczą się o to, aby wszyscy ludzie przez sakrament chrztu i bierzmowania zostali umocnieni tą samą łaską. W ten sposób w Kościele trwa nieustannie łaska Pięćdziesiątnicy. Tak więc dzisiaj - razem ze święceniami - biskup nominat Szymon zostanie dołączony do kolegium Dwunastu Apostołów i odtąd będzie współtwórcą dalszego ciągu dziejów Kościoła na naszej ziemi. Jako biskup pomocniczy będzie wiernym i ofiarnym współpracownikiem biskupa diecezjalnego w zarządzie diecezji. Tak jak brat będzie uczestniczył w rozwijaniu projektów duszpasterskich i inicjatyw diecezjalnych, aby - przez wzajemną wymianę opinii w harmonijnym zaangażowaniu - zdążyć do jedności zamierzeń.

## 2. Wzór pasterza

Drogi Szymonie, do wypełnienia Twojej posługi w Kościele potrzebna Ci będzie - tak jak innym apostołom - moc Ducha Świętego, który pozwala słabej ludzkiej naturze podjąć odpowiedzialnie trud pasterza poszukującego zagubionych owiec, a zarazem wielkodusznie potwierdzić ofiarę Baranka, który daje swoje życie za owce. Duch ten pozwala nam otwierać się na posługę miłości we wspólnocie i misji, zwanej przez świętego Augustyna amoris officium.

a. Jakąż walkę wewnętrzną musi przeprowadzić w sobie kandydat do święceń biskupich, gdy - po wysłuchaniu woli Ojca świętego - uświadomi sobie wielkość powierzanego mu zadania a jednocześnie ogrom własnych ułomności. Jak może rozpoznać swoją przydatność lub nieprzydatność do tego posłannictwa? „Otóż, niech każdy pomyśli – uczy św. Grzegorz

Wielki - jak postępował będąc podwładnym, wówczas zrozumie, czy jako przełożony będzie pełnił dobre czyny, jakie zamierzał. Nikt bowiem nie nauczy się pokory na wyższym stanowisku, jeśli będąc na niskim nie przestawał być pyszny [...]. Czym bowiem jest szczyt władzy, jeśli nie burzą duszy, w czasie której okręt serca jest stale poruszany wstrząsami myśli bezustannie tu i tam popędzany, tak że przez nagłe zmiany słów i czynów rozbi się jak o skały. Wobec tego, co należy czynić i czego się trzymać? Chyba tylko tego, aby człowiek bogaty w cnotę władzę obejmował nawet pod przymusem, a pozbawiony cnót, aby jej nie otrzymał, choćby pod przymusem” (*Reguła Pasterska*, cz. 1; rozdz. 9).

Jeśli – jak powiadają „Konstytucje Apostolskie” – biskup ma być dla ludzi „obrazem (typon) Boga” (II, 11, 1; II, 1, 1), to znaczy że musi on być wyposażony w wiele darów Bożych. O sposobie spożytkowania tych darów pisał w niezrównany sposób ten sam Grzegorz Wielki: „Niektórzy otrzymują dary szczególnych cnót i ze względu na swoje zalety wysuwają się jako przywódcy. Są czyści przez umiłowanie cnoty, silni mocą wstrzemięźliwości, nasyceni bogactwem nauki, pokorni wielkoduszną cierpliwością, wyniesieni mocą powagi, życzliwi dzięki miłości, stanowczy dzięki surowej sprawiedliwości. Jeśli odmawiają przyjęcia ofiarowanego im najwyższego stanowiska, najczęściej przeczą tym swoim darom, które przecież nie tylko dla siebie otrzymali, lecz także dla innych [...]. Prawda tak mówi do swoich uczniów: ‘Nie może się ukryć miasto położone na górze...’ (Mt 5, 14) [...]. Są więc i tacy, którzy - ...obdarzeni bogatymi darami płoną pragnieniem samej kontemplacji, odmawiają natomiast służenia bliźnim przez głoszenie nauki... o tyle są winni, o ile mogliby być użyteczni występując publicznie. Jak może człowiek, który mógłby zabytnąć pomagając bliźnim, przedkładać odosobnienie nad wspomaganie innych, gdy Jednorodzony Syn Ojca chcąc pomóc wielu opuścił łono Ojca, aby działać w naszym świecie?” (*Reguła pasterska*, cz. 1; rozdz. 5).

b. Rząd dusz to sztuka nad sztukami także z tego powodu, iż „postępowanie przełożonego winno tak przewyższać postępowanie ludu, jak życie pasterza różni się od życia stada” (*Reguła pasterska*, cz. 2; r. 1). „Należy czuwać, by rządca był ‘czysty w myśli, wybitny w działaniu, rozważny w milczeniu, pożyteczny w słowie, bardzo bliski każdemu współczuciem, ponad wszystko oddany rozmyślaniu, by przez pokorę był towarzyszem dobrze czyniących, a przez gorliwe dążenie do sprawiedliwości powstał przeciw występkom grzeszących” (św. Grzegorz Wielki, *List synodalny* I, 24). Jeśli życie człowieka na ziemi bywa pełne pokus, to jakimiż niebezpieczeństwami jest usłane życie biskupa, który znajduje się niejako na szczycie pokus wszystkich owiec. Z uwagi na to biskupowi nie przystoi szukać rady u ludzi niedojrzałych. Kochać trzeba wszystkich, nawet nieprzyjaciół, lecz radzić się należy tylko ludzi roztropnych i życzliwych. Być może pośród tysiąca ludzi spotkasz jednego człowieka posiadającego wspomniane zalety. Jeśli u kogo znajdziesz samą tylko roztropność, z trudnością dopatrzysz się u niego życzliwości, a gdy znajdziesz życzliwość – najczęściej będzie ona pozbawiona mądrości. Tych zaś, którzy nie posiadają ani jednego ani drugiego daru jest bardzo wielu. Kierując się zaś radą ludzi dojrzałych nie będziesz zbyt pochopny w sądzeniu, zbyt gwałtowny w karaniu, zbyt pobłażliwy w napominaniu, zanadto surowy w wybaczeniu, nie będziesz małoduszny wobec liczących na ciebie, nie będziesz pochopny w obiecywaniu, nierychliwy w oddawaniu ani rozrzutny w obdarowywaniu, a w ten sposób przysporzysz chwały Chrystusowi i twojemu posługiwaniu (por. św. Bernard z Clairvaux, *O obyczajach i obowiązku biskupów*, I, 2-3).

W dzisiejszym świecie może nam się wydawać nie do przyjęcia to, czego uczyły kiedyś Konstytucje Apostolskie, które radziły biskupowi: „Nie wypada byś ty, biskup, który

jesteś głową, na czyjaś zgubę słuchał ogona, czyli zbuntowanego człowieka świeckiego, bo ty masz słuchać tylko Boga. Winieni są rządzić podwładnymi, a nie podlegać ich władzy. Wszak zgodnie z porządkiem urodzenia syn nie rządzi ojcem ani wedle zasad władzy niewolnik nie rządzi swym panem, ani uczeń nauczycielem, żołnierz królem, ani świecki biskupem” (*Konstytucje Apostolskie II*, 14, 12). Nie znaczy to wcale, iż biskup ma lekceważyć opinie ludzi świeckich: „niechaj biskup kocha świeckich jak swoje dzieci, niech ich pielęgnuje i ogrzewa w gorącej miłości jak [kwoka] jaja, aby wyklęły się [z nich] pisklęta” (*Konstytucje Apostolskie II*, 20, 2). Dlatego Grzegorz Wielki podkreśla z jednej strony konieczność posiadania przez biskupa cnoty miłosierdzia: „Przełożeni niech będą tacy, żeby ich podwładni nie wstydzieli się wyznać im swoje ukryte grzechy. I ci mali, gdy znoszą napływ pokus, żeby uciekali się do serca pasterza jak do serca matki, a gdy przewidują, że nacierająca pokusa ich zabrudzi, niech obmyje ich jego nauka pełna pociechy i łzy modlitwy” (*Reguła pasterska*, cz. 2; rozdz. 5). Z drugiej zaś strony nie może też biskup zapominać o wymogach sprawiedliwości: „A jednak trzeba, żeby owce bały się swego pasterza, gdy on zauważy, że nie boją się Boga. A to dlatego, żeby przynajmniej bały się grzeszyć z powodu strachu przed człowiekiem, jeśli nie obawiają się sądu Bożego” (*Reguła pasterska*, cz. 2; rozdz. 6). Jednym słowem: „Trzeba ze szczególną uwagą zadbać, aby surowość nie była zbyt twarda, a miłość zbyt miękka” (*Reguła pasterska*, cz. 2; rozdz. 6). „Pasterz powinien dobrze rozróżniać, czy należy udzielić nagany czy pobłażać, gniewać się czy okazać łagodność. Trzeba wiedzieć, że niekiedy pasterz powinien z roztropnością pomijać milczeniem błędy podwładnych, lecz dawać do zrozumienia, że je przemilcza [...]. Niektóre winy dobrze znane, trzeba w sposób mądry tolerować, gdy nie nadarza się okazja, aby je skutecznie poprawić” (*Reguła pasterska*, cz. 2; rozdz. 10). Przy tym wszystkim potrzeba, aby pasterzem nie kierowało pragnienie podobania się ludziom. Aby nie starał się o to, by wierni pokochali go bardziej niż prawdę. Ostatecznie ma on przecież wypełniać rozkazy Boga a nie ludzi: „Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu” (Ez 3, 17).

c. Biskup - jak uczy św. Grzegorz - powinien wiedzieć o tym, że „mądrych należy pouczać, żeby umieli zrezygnować z tego, co wiedzą; głupich zaś – by pragnęli dowiedzieć się tego, czego nie wiedzą” (*Reguła pasterska*, cz. 3; rozdz. 7). „Prostych trzeba chwalić za to, że starają się nigdy nie mówić nieprawdy, ale trzeba ich też pouczyć, żeby czasem umieli przemilczeć prawdę”... Fałszywych natomiast trzeba pouczyć, aby zrozumieli, jak wielkiego trudu – z ich winy – wymaga ich dwulicowość” (*Reguła pasterska*, cz. 3; rozdz. 11). „Żyjących w małżeństwie należy pouczyć, aby dbając nawzajem o siebie, każdy z nich tak starał się podobać współmałżonkowi, aby nie przestał podobać się Stwórcy..., by - jeśli w czymś nawzajem nie podobają się sobie - cierpliwie to znosili i przez modlitwę wzajemnie się zbawiali. Napisane jest bowiem: ‘Jeden drugiego brzemiona noście...’”. Natomiast tych, którzy nie są związani małżeństwem, należy pouczyć, aby tym bardziej byli posłuszni przykazaniom Bożym..., by .., nie przytłaczał ich ciężar niedozwolonych zapobiegliwości ziemskich” (*Reguła pasterska*, cz. 3; rozdz. 27). Umysłem słabym nie powinno się w ogóle głosić rzeczy wzniosłych. „Głoszący naukę powinien wiedzieć, że nie powinien naciągać umysłu swojego ucznia ponad jego siły, aby – że tak powiem – zbyt naciągnięta struna umysłu nie pękła. Wysokie bowiem szczyty powinny być dla wielu słuchaczy zakryte, a tylko nielicznym udostępniane”... Kto bowiem dobrze naucza, ten przyćmionym jeszcze sercom głosi jasną naukę i nic nie ujawnia z ukrytych tajemnic, aby dopiero wtedy usłyszeli o wznioślejszych sprawach niebieskich, gdy zbliżą się do światła prawdy” (*Reguła pasterska*, cz. 3; rozdz. 40).

### Zakończenie

A teraz pragnę jak najserdeczniej podziękować papieżowi Franciszkowi za jego życzliwość dla naszej archidiecezji wyrażoną ostatnio w postaci nominacji biskupiej ks. Szymona. Jego Eksceleencji Nuncjuszowi Apostolskiemu Salvatore Pennacchio i Współpracownikom przekazuję podziękowanie za ich wielką życzliwość. Na koniec, składam Tobie, drogi Szymonie, wyrazy wdzięczności i życzenia wszelkiego błogosławieństwa. Bądź pewien, że sprawy, którymi będziesz się odtąd zajmował są sprawami Boga samego, który pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 Tm 2, 4). Niech Bóg - wraz z urzędem - udzieli Ci wystarczających łask do jego udźwignięcia. Bądź pewien, że wszystko możesz w Tym, który Cię umacnia (por. Flp 4, 13). My zaś, z naszej strony, nie tylko nazywamy się, ale też jesteśmy Twoimi przyjaciółmi (por. J 15, 15).

Niech więc w Tobie oddycha Duch Święty, abyś święcie myślał. Niech Cię przymusza, abyś święcie postępował. Niech Cię pobudza, abyś miłował tylko to, co święte. Niech Cię umacnia, abyś strzegł tego, co dobre. Niech Cię strzeże, abyś Go nigdy nie utracił (por. Modlitwa św. Augustyna). Maryjo, Matko Kościoła, która w tych miesiącach nawiedzasz naszą diecezję w jasnogórskim wizerunku wspieraj i strzeż apostołską misję biskupa Szymona. Amen.

+ Stanisław GADECKI  
Arcybiskup Metropolita Poznański

## ***Homilia na rozpoczęcie peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w archidiecezji poznańskiej (Poznań, 18 maja 2019 r.)***

### **Z Maryją w nowe czasy**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie Metropolito Poznański, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Ekscelencje, Najdostojniejsi Księża Arcybiskupi i Biskupi, Drodzy Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie, Wielebne Siostry zakonne, Czcigodne Osoby życia konsekrowanego, Wszyscy Drodzy memu sercu Siostry i Bracia!

„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu...” (Ga 4, 4a). Tymi słowami z Listu do Galatów św. Paweł Apostoł wskazywał na zasadniczy przełom, jaki dokonał się w całych dziejach ludzkości. Oto przyszedł na świat zapowiedziany i tak oczekiwany Mesjasz, Boży Syn, który rodząc się z Niewiasty, z Przenajświętszej Maryi Panny, stał się Człowiekiem i zamieszkał między nami. To On dokonał tego przełomu. To On wyznaczył czasowi radykalnie nowy porządek, gdyż od chwili Jego Wcielenia zdążamy wszyscy – córki i synowie Kościoła – na spotkanie z naszym Panem w wieczności. On był pierwszy. Jednakże przed Nim była Jego Matka.

Ten sam porządek zdarzeń miał miejsce również w Kanie Galilejskiej. Pisze bowiem św. Jan: „Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów” (J 2, 1-2). Ewangelista nie precyzuje, dlaczego tam była – tak jakby Jej obecność w Kanie była czymś oczywistym.

Można też odnieść wrażenie, że Jezusa i Jego uczniów zaproszono właśnie ze względu na Nią – Ona była w Kanie i dlatego tym, którzy przygotowywali ucztę weselną, wydawało się czymś wręcz koniecznym, aby na nią zaprosić także Jej Syna, Jezusa.

Odtąd tak właśnie będzie już zawsze w dziejach Kościoła. Maryja będzie przed Jezusem. To Ona będzie Mu niejako torowała drogę. Ale w pewnym momencie powie tylko: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5b) – i dyskretnie usunie się niejako w cień. Zostanie już tylko sam Jezus, który będzie objawiał swoją boską moc. Który będzie nauczał i dokonywał nadzwyczajnych znaków. Tym samym będzie objawiał swą chwałę, a córki i synowie Kościoła patrząc na nią i w przedziwny sposób w niej uczestnicząc, uwierzą w Niego – jak uczniowie w Kanie (por. J 2, 11).

Najważniejsze jest zatem, aby była Ona. Sama Jej obecność sprawi, że dokonają się wielkie rzeczy, których nadejścia wcale byśmy sobie ani wyobrażali ani się nawet spodziewali. To właśnie ta intuicja, wypływająca z głębokiej i żarliwej wiary, sprawiła, że Stefan Kardynał Wyszyński wraz z ówczesnym Episkopatem Polski podjął myśl, aby całą naszą Ojczyznę przemierzała kopia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Aby sama Jej obecność w znaku Czarnej Jasnogórskiej Madonny otwierała serca i umysły Polaków na Jezusa. Aby te serca przemieniała. Aby dawała łaskę zbawienego pokoju. Aby umacniała nadzieję w trudnych czasach zmagania o autentyczną wolność ducha, o wierność Kościołowi, Krzyżowi i Ewangelii.

Tak właśnie też było, kiedy Jasnogórski Obraz po raz pierwszy nawiedzał Archidiecezję Poznańską. Było to ponad czterdzieści lat temu, od listopada 1976 do maja 1978 roku. W 1976 roku ogólna sytuacja panująca w naszej Ojczyźnie była bardzo trudna. Komunistyczne władze kontynuowały rozpoczętą w 1945 roku walkę z chrześcijaństwem i Kościołem. W Warszawie, w słynnych kazaniach świętokrzyskich, kardynał Wyszyński protestował przeciwko nowelizacji polskiej Konstytucji, w której miał się znaleźć zapis „o nierozzerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej”. Robotnicy z Radomia i Ursusa leczyli jeszcze niezwykle bolesne skutki słynnych „ścieżek zdrowia”, jakie urządziły im oddziały ZOMO po czerwcowych protestach związanych z radykalną podwyżką cen żywności. Natomiast w Poznaniu musiał udać się do szpitala arcybiskup Baraniak. Z powodu ciężkiej choroby arcybiskup nie mógł wziąć udziału w uroczystościach powitania Cudownego Obrazu, 7 listopada 1976 roku, w Ostrowie Wielkopolskim. Po powrocie z nich do Krakowa kardynał Wojtyła napisał do arcybiskupa Baraniaka: „Przykro mi było, że Waszej Eksceleencji brakowało w tych uroczystościach. (...) Ekscelencja przyjął to cierpienie jako wolę Bożą. Ofiara ta na pewno wyda błogosławione owoce, czego z całego serca życzę”.

Czas Nawiedzenia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej stał się na całym wówczas bardzo dużym obszarze Archidiecezji Poznańskiej czasem prawdziwie wielkich zmagania o polską duszę. Stał się także czasem błogosławionych owoców, o których z taką pewnością pisał kardynał Wojtyła do arcybiskupa Baraniaka. Trudno nam mówić o owocach duchowych – o nawróceniach, spowiedziach po latach, łzach wzruszeń, dobrych postanowieniach, umocnieniach w radości i dumie, że należy się do świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła, o na nowo zrodzonej odwadze i męstwie w wyznawaniu swej wiary w czasach dla tej wiary niełatwych. Wszystkie te duchowe owoce Nawiedzenia na wieczność pozostaną wielką tajemnicą Boga i Matki Najświętszej oraz tych wszystkich osób, które w cichości swych serc, patrząc na Oblicze Czarnej Madonny, szeptały: „Dziękuję Ci, Matko...”.

Można jednak mówić o tych niektórych owocach Nawiedzenia, które przyjęły kształt

bardziej materialny. To właśnie wtedy za przyczyną Matki Najświętszej wznoszono do Boga żarliwe modły między innymi o to, aby w Archidiecezji Poznańskiej można było budować świątynie, zwłaszcza w nowych dzielnicach mieszkaniowych. Modlono się więc, aby również w tym miejscu mógł powstać wielki kościół, który – jak wtedy planowano – miał służyć całym poznańskim Ratajom.

W Obrazie Nawiedzenia Matka Najświętsza przybyła więc tutaj, gdy większość tych terenów była w dużej mierze jeszcze pusta, bo równocześnie z ogromnym mozołem wnoszenia murów tej świątyni budowano otaczające ją wielkie bloki mieszkaniowe. Kiedy więc później w poznańskiej Kurii metropolitalnej zastanawiano się, jaki tytuł nadać temu kościołowi, odpowiedź wydawała się prosta i oczywista – Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. W czerwcu 1978 roku, miesiąc po zakończeniu Peregrynacji Obrazu, przybyli do Rzymu pierwsi tutejsi duszpasterze: ks. prałat Stefan Schudy, proboszcz parafii pw. św. Rocha, i ks. prałat Jerzy Foltyn, który podjął się dzieła budowy kościoła i tworzenia nowej parafii. Podczas śródowej audiencji generalnej papież Paweł VI, dzisiaj już święty Kościoła katolickiego, poświęcił kamień węgielny dla nowego kościoła, wzięty od grobu św. Piotra. Do dziś mam w oczach przejmujący moment, w którym Ojciec Święty ujął w swe ręce ten kamień, przybliżył do ust i ze złością go pocałował. Opatrzność Boża sprawiła, że pierwszym budowniczym tej świątyni aż do 1989 roku był mój śp. Ojciec. Wczoraj właśnie minęła 30. rocznica jego śmierci.

Od 1976 roku, od czasu rozpoczęcia I Peregrynacji Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Poznańskiej, upłynęły 43 lata. Dzisiaj zaczyna się II Peregrynacja pod hasłem „Z Maryją w nowe czasy”. W tym okresie pojawiły się kolejne pokolenia Polaków. Chciałoby się więc powiedzieć: nowi ludzie, nowe czasy, nowe historyczne konteksty – i słusznie. Jednakże – jak się wydaje – trzeba by jednak dodać jeszcze to: i podobne, jak przed laty, zmagania.

Trwa bowiem nadal walka z chrześcijaństwem i Kościołem katolickim. Tym razem ma ona wymiar bardziej kulturowy. W imię postępu i tolerancji pragnie zamknąć się Kościołowi usta, usiłuje się usunąć go z przestrzeni publicznej i zepchnąć do sfery wstydliwie skrywanej prywatności. Wraz z tym pojawia się zjawisko, o którym z tak wielką wnikliwością pisał Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* z 2003 roku. Jest nim „utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię”. W konsekwencji tworzone są prawa „w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo”. Co więcej, „w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący; odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego”. Te zjawiska prowadzą do sytuacji, którą Jan Paweł II Wielki określił mianem „gasnącej nadziei”. Znajduje ona swój wyraz w zapaści demograficznej i ucieczce wielu osób od podejmowania ważnych decyzji życiowych, w tym zawierania związków małżeńskich i wstępowania do służby Bogu i Kościołowi w kapłaństwie i w życiu zakonnym (por. *EiE*, 7-8). „Jedną z przyczyn gasnięcia nadziei – czytamy dalej w adhortacji *Ecclesia in Europa* – jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. (...) «Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka» i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu

i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego». Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał” (EiE, 9).

Drodzy Siostry i Bracia!

Rozważając to wszystko, kierujemy nasze spojrzenia ku Nawiedzającej nas w znaku Jasnogórskiego Obrazu Maryi, Matce Bożej. Są to spojrzenia pełne miłości i wdzięczności. Przyszła do nas. Chciała być z nami. Jest z nami. Nasza Matka. Nasze serca przenika poczucie pokoju i bezpieczeństwa. **Jak zwykle, gdy Matka jest tak blisko każdej i każdego z nas.** Jak zwykle, gdy jest z nami nasza Pani i Królowa. Nasze spojrzenia są jednocześnie pełne bólu – jak zwykle, gdy jest obrażana i wyszydzana nasza rodzona matka. Dzisiaj czujemy się upokorzeni, gdyż niedawno wielcy tego świata, tu, w Poznaniu, w profanacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, jaka miała miejsce w Płocku, widzieli przejaw artystycznej wolności i twórczości, a ludzie nauki słysząc to, składali swe ręce do oklasków. Matko, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią... Matko, popatrz na nas. Wejrzyj w głębię naszych serc. Zechciej dostrzec w nich dziecięcą miłość, która pragnie ukoić Twój ból. Która pragnie Ci to wszystko właśnie wierną miłością wynagrodzić...

Nasze skierowane ku Maryi spojrzenia są równocześnie pełne nadziei. Przynosi nam swego Bożego Syna, Jezusa. Samą swą obecnością zapowiada wielkie dzieła, które On, Zbawiciel świata, dokona pośród nas. Trwając przed Nią na kolanach, w cichej adoracji, czy też uczestnicząc w wielkich uroczystościach, jakie przez prawie półtora roku będą się odbywały w każdej parafii i w każdej kaplicy Archidiecezji Poznańskiej, jesteśmy pewni: nie będziemy uczestnikami owej cichej apostazji ludzi sytych odchodzących od Boga, nie będziemy żyć tak, jakby Bóg nie istniał. Jako ludzie nie chcemy zajmować miejsca, które jest przynależne tylko samemu Bogu. Przeciwnie – właśnie Jego jako Pana i Stwórcę pragniemy z całą mocą naszej wiary wyznawać i głosić światu. Nie chcemy również porzucać człowieka, ale bronić jego osobowej godności, zwłaszcza jego życia – i to od pierwszych chwil jego istnienia aż po naturalną śmierć.

Nie chcemy również porzucać Polski, której Ona, Maryja, jest od wieków naszą Królową. Nie pozwolimy wyrwać z siebie naszej narodowej pamięci. Z ogromną wytrwałością bronić będziemy naszej duchowej tożsamości. „Póki my żyjemy”, nie będziemy się godzić na takie regulacje prawne, które będą zagrażać duchowej suwerenności naszej Ojczyzny. Wielokrotnie więc z pełną świadomością i odpowiedzialnością wypowiadać będziemy słowa Jasnogórskiego Apelu: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!”. Chcemy żyć na co dzień chrześcijańską wiarą, nadzieją i miłością. To nasze największe pragnienie, będące jednocześnie naszym osobistym wkładem w dzieło budowania cywilizacji miłości na polskiej i na poznańskiej ziemi. I dlatego dzisiaj, w tej prawdziwie historycznej chwili, wołamy: „Daj mi Jezusa, o Matko moja, na krótki życia ziemskiego dzień”. Daj nam Jezusa, o Matko nasza, na wszystkie naszego życia ziemskie dni! Amen.

+ Marek JĘDRASZEWSKI  
Arcybiskup Metropolita Krakowski



## **Homilia Biskupa Płockiego wygłoszona w czasie Mszy świętej dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej (Popowo, 10 marca 2019 r.)**

Czcigodny Księżu Dyrektorze, Drodzy Kapłani, Kochani Szafarze, Siostry i Bracia!

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, wychodzimy wraz z Jezusem na pustynię. Tam rozpoczyna się nasze coroczne wędrowanie z Mistrzem do Jerozolimy, aby obchodzić Paschę. Chcemy na nowo przeżyć z naszym Zbawicielem tę drogę, która poprowadziła Go na Golgotę, na krzyż, a następnie do pustej groty zmartwychwstania. Pragniemy jeszcze raz poszukać źródła mocy, dzięki której przeszedł On zwycięsko tę trudną drogę dla naszego zbawienia. Chcemy wreszcie spojrzeć na siebie samych i zapytać: skąd czerpać siły do tego, aby naśladować Jezusa w Jego wędrowce, poświęceniu dla innych, złożonej ofierze?

Umilowani! Dzisiejszy fragment czwartego rozdziału Ewangelii św. Łukasza przypomina największe słabości naszej ludzkiej natury: nasycić samego siebie; zaspokoić cielesne potrzeby; wspinać się na podwyższenie, jak na narożnik świątyni, aby nas podziwiano, patrzono, jacy to jesteście wielcy; panować i posiadać. Pokusy, które towarzyszą człowiekowi niemalże od początków jego istnienia. Pokusy, z którymi musiał zmagać się także Boży Syn. On zdołał je pokonać. Co Mu w tym pomogło?

Jezus wiedział, że potrzeby cielesne człowieka mogą – i często czynią człowieka niewolnikiem własnego ciała. Wiedział jednak również, że Duch Święty może wzmacniać nie tylko ludzkiego ducha, ale także ciało człowieka. Dlatego na głos szatańskich podszeptów potrafił odpowiedzieć: idź precz szatanie... W tych słowach jednoznacznie wskazał na opcję fundamentalną, której chciał być wierny od początku do końca: Jego opcją, Jego wyborem była radykalna miłość Niebieskiego Ojca. Komentując Jezusowe doświadczenie kuszenia przez diabła na pustyni, Święty Augustyn z Hippony, wielki doktor Kościoła tak napisał: „Zasadniczo pokusa była jedna – albo miłość siebie, aż do zapomnienia o woli Bożej, którą przyszedł pełnić - albo miłość Boga, aż do zapomnienia o sobie. Jezus Chrystus wybrał tę drugą drogę z miłości ku Ojcu i z niepojętej miłości do każdego człowieka”.

Moi Drodzy! My, ludzie nieustannie stajemy przed koniecznością dokonywania wyborów (poeta okresu międzywojennego Jerzy Liebert: raz wybrawszy ciągle wybierać muszę) wciąż zmagamy się z różnego rodzaju pokusami, które stawia przed nami współczesny świat. I chociaż te pokusy, podobnie jak w przypadku Jezusa kuszonego na pustyni, przybierają bardzo różną formę, to niemal zawsze można je sprowadzić do tej prawidłowości, o której mówił Święty Biskup z Hippony: albo miłość Boga i człowieka, albo miłość samego siebie. Jezus pokazał, że niezależnie od wszystkiego, pomimo słabości ciała, głodu: i chleba i zaszczytów, które w człowieku się kryją, można wytrwać w miłości Boga. Można pozostać wiernym, wiernym aż do końca... Jak to zrobić?

Bez wątpienia pomocą dla Jezusa było Słowo Boże i modlitwa. Przecież On właśnie po to wyszedł na pustynię - aby się modlić, aby rozmawiać ze swoim Ojcem. Wyszedł, aby rozważać Boże słowo i wsłuchiwać się w głos swego Ojca. Świadom bliskości Boga, przy którym trwał swoim sercem, Jezus mógł odrzucić pokusy, jakimi nęcił Go szatan.

Kochani moi! Także dla nas, dla chrześcijan, dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej - Słowo Boże i modlitwa powinny stanowić podstawową formę walki z naszymi

słabościami. Tylko trwając przy Bogu i szukając umocnienia w Jego ramionach poprzez regularne czytanie Pisma Świętego zdołamy pokonać pokusy, których doświadczamy na drogach życia. Bracia Szafarze – sprawdzajcie na przykład, czy trwacie w Słowie Bożym słyszonym podczas liturgii, w czasie waszej posługi. Czy pamiętam w poniedziałek, w środę Ewangelię, która była czytana w niedzielę w kościele? To taki papierek lakmusowy. Papież Benedykt XVI zachęcał do robienia tego rodzaju sprawdzianów.

Obok modlitwy i rozważania Bożego Słowa, równie ważne jest życie sakramentalne: częsta spowiedź, dzięki której serce będzie czyste, wolne od grzechu i mniej podatne na podszepty złego ducha. Do takiego serca jak najczęściej warto przyjmować Jezusa w Chlebie Eucharystycznym. Kiedy On sam będzie nas przenikał swoją Boską obecnością, będziemy w stanie przezwyciężać pokusy, nasze słabości - nie własnymi siłami, ale Jego siłą i mocą.

Taka postawa jest szczególnie ważna w przypadku tych, którzy zostali wybrani, aby brać w swoje dłonie Najświętszy Sakrament i nieść Jezusa ludziom chorym i słabym. Tak samo, jak w przypadku kapłanów, tak i w przypadku świeckich szafarzy, potrzeba ludzi nieskazitelnych, potrafiących opierać się pokusom szatańskim. Potrzeba ludzi, którzy każdym swoim wyborem, każdą decyzją będą potwierdzać, że należą do Boga, należą do Jezusa, że tylko Jemu chcą służyć i dla Niego żyć...

Drodzy Bracia! Na stronie internetowej naszej diecezji, znajduje się zakładka poświęcona świeckim szafarzom Komunii świętej. Wśród kilku punktów można tam znaleźć modlitwę szafarza. Pozwólcie, że właśnie jej słowami zakończę dzisiejsze kazanie. Niech ta modlitwa stanie się waszą codzienną modlitwą i niech pomaga wam godnie - z czystym sercem wypełniać posługę, do której zostaliście powołani.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu człowieka! \* Ojciec niebieski posłał Cię, \* abyś ludzi zniewolonych przez grzech \* wyprowadził do światła prawdziwej wolności. \* W czasie ziemskiej wędrówki \* zawsze byłeś blisko słabych, opuszczonych i cierpiących. \* Niosłeś pocieszenie strapionym, \* uzdrowiałeś chorych \* i wskrzeszałeś umarłych. \* Twoje otwarte Serce bije nadal w Kościele, \* a Jego zbawcza moc \* przemienia nas w sakramentach świętych. \* W swoim miłosierdziu dałeś i nam uczestniczyć w tej tajemnicy, \* powołując do pomocy przy rozdzielaniu Twego Najświętszego Ciała. \* Pozwoliłeś nam nieść \* Twoją zbawczą obecność \* w Komunii świętej do chorych ludzi. \* Niech moc Twego Ducha przenika nas do głębi. \* Spraw \* byśmy sercem chłonąc Twoją łaskę \* i pełniąc zleconą posługę, \* stawali się widocznym znakiem Twojej obecności \* w naszych środowiskach. \* Maryjo, \* Matko naszego Zbawiciela, \* która niosąc Go pod sercem spiesznie zdążyłaś do Elżbiety, \* uproś nam łaskę podobnej gorliwości, \* gdy idziemy do powierzonych nam chorych. \* Błogosławiony ks. Michale Sopoćko, \* módl się za nami! Amen.

+ Piotr LIBERA  
Biskup Płocki

## **Homilia wygłoszona w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny (Katowice, 19 marca 2019 r.)**

Drodzy bracia w Chrystusowym kapłaństwie, siostry i bracia pensjonariusze i pracownicy Domu św. Józefa.

Staje przed nami postać św. Józefa, który nie miał łatwego życia. Był człowiekiem z „krwi i kości”, miał narzeczoną, plany na przyszłość... Szczególnie nie było mu łatwo, gdy Maryja stała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Nie było Mu **łatwo**, **gdy trzeba** było znaleźć miejsce, by Maryja mogła porodzić Syna, **gdy** musiał z Maryją i Jezusem uciekać do Egiptu, **gdy** wreszcie dwunastoletni Jezus pozostał w świątyni.

Spoglądamy dzisiaj na św. Józefa, który został przez Boga wybrany i obdarzony szczególnym powołaniem. Bóg zaś, dając zadanie, daje siły, łaski potrzebne do jego wypełnienia. Bóg nie powołuje uzdolnionych, ale uzdalnia powołanych. Oczekuje jednak postawy zawierzenia, zaufania. Św. Józef spełnił powierzone Mu przez Boga zadania, gdyż był człowiekiem wiary, nadziei i miłości.

Św. Józef - człowiekiem wiary.

Nasz Bóg jest Bogiem Obietnicy. To co zapowiada, wypełnia, angażując do tego konkretnych ludzi. Drugie czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian nawiązuje do postaci Abrahama, któremu została dana obietnica. Jej spełnienie zostało uzależnione od wiary Abrahama (por. Rz 4, 13). Abraham i św. Józef przyjęli Boże obietnice. Uwierzyli Bogu i byli posłuszni Jego woli. To wymaga nieraz rezygnacji ze swoich planów, wiąże się z wewnętrzną walką.

Św. Józef to człowiek równowagi Bożej. Z jednej strony czyni to, co po ludzku możliwe, mając przed oczyma dobro, a z drugiej – jakże otwarty jest na Boże natchnienie i poddaje się mu z pokorą i ufnością.

Kiedy wydaje się człowiekowi, że już nic nie może się wydarzyć, że w życiu już wszystko poukładane czy przeżyte, to właśnie wtedy przychodzi Bóg ze swoją obietnicą. To, co najlepsze, zawsze jest przed nami. Wierzyć i zawierzyć Bogu bardziej niż drugiemu człowiekowi, niż samemu sobie – tego uczy nas św. Józef.

Św. Józef – człowiekiem nadziei.

Gdzie jest wiara, tam także obecna jest nadzieja. O Abrahamie słyszymy, że „*wbrew nadziei uwierzył nadziei*” (Rz 4, 18a). Te słowa również odnosimy do św. Józefa. Człowiek nadziei cierpliwie oczekuje spełnienia obietnic Bożych. Nie patrzy na czubek własnego nosa, nie uważa, że jest **pępkiem wszechświata**. **Ma marzenia i pragnienia**. **Wedle swych możliwości** wciela je w życie. Jednak ostateczną perspektywą ich podejmowania, czy też nie, jest Bóg.

Człowiek nadziei jest wolny, bo otwierają się przed nim perspektywy nieskończoności. Umie podnieść oczy ku górze i widzi nadchodzącą pomoc. **Wie**, że Bóg wie najlepiej i pisze prosto po krzywych liniach naszego życia, On wyprowadzi na prostą, doprowadzi do celu, dla którego zostaliśmy stworzeni.

Współczesny człowiek nie lubi czekać. Wszystko chciałby mieć od razu i jak najmniejszym wysiłkiem. Oczekiwanie bywa ważniejsze od osiągnięcia daru, celu, spełnienia obietnicy. Bóg jest dobrym pedagogiem. Czasem każe czekać. Takie oczekiwanie z nadzieją nigdy nie jest bezowocne. Bóg przygotowuje do przyjęcia daru, na jaki oczekujemy, aby przyniósł jak największe owoce w naszym życiu. On jest dawcą. Jeśli coś przychodzi nam łatwo, to sobie tego nie cenimy, w myśl powiedzenia: „łatwo przyszło, łatwo poszło”. Św. Józef uczy nas nadziei na zrealizowanie Bożych zamiarów w swoim życiu, w życiu Jezusa i Maryi, w historii zbawienia. Cierpliwie wypełnia swoje powołanie.

Św. Józef – człowiekiem miłości.

Wypełnieniem wiary i nadziei jest miłość. Św. Józef był człowiekiem miłości. Miłość Józefa realizuje się w zwykłych codziennych sprawach, realiach. Miłość ta jest konkretna. Nie chciał cierpienia, zniesławienia Maryi. Ile miłości mieści się w tym krótkim zdaniu ewangelisty: „*mąż Jej, Józef (...) nie chciał narazić Jej na zniesławienie*” (Mt 1, 19). Pierwsza zasada miłości bliźniego brzmi: „w życiu nie tyle chodzi o to, by mnie było z innymi dobrze, ale aby innym ze mną było dobrze”.

Św. Józef kochał także Boga, a ta miłość wyrażała się przede wszystkim w trosce o Jezusa. Uznał i pokazuje, że dziecko nie jest własnością rodziców, że jest darem. To jest wyraz miłości, która umie się wycofać, zostawić przestrzeń.

Św. Józef jako człowiek wiary, nadziei i miłości w każdym momencie swego życia i całym sobą szuka, wybiera i naśladuje Boga, by jeszcze mocniej upodobnić się do Niego. Pytajmy więc dziś siebie: ile z postawy św. Józefa jest w każdym z nas...?

+ Grzegorz OLSZOWSKI

Biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej

## DEKRET

Niniejszym Dekretem, dla dobra duchowego wiernych, na podstawie kan. 1230 KPK oraz Statutu 303 IV Synodu Diecezji Tarnowskiej, eryguję w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu

### Sanktuarium Świętej Rity

Kult św. Rity z Cascii, w parafii Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu został zapoczątkowany przez *Akt poświęcenia obrazu Świętej* dokonany przez Biskupa Piotra Bednarczyka w dniu 22 maja 1993 roku, w liturgiczne wspomnienie św. Rity. Obraz Świętej Rity wraz ze sprowadzonymi później relikwiami Świętej słynie łaskami oraz przyciąga wiernych także spoza Nowego Sącza.

Sanktuarium to, jako szczególne miejsce kultu i uzyskiwania Bożych łask, cieszy się przywilejem możliwości uzyskania odpustu zupełnego przez wiernych, którzy w następujących przypadkach nawiedzą to święte miejsce i odmówią pobożnie *Ojcze nasz i Wierzę*

w *Boga*; w uroczystość tytułu; raz w roku, w dzień wybrany przez wiernego; ilekroć biorą udział w pielgrzymkach organizowanych grupowo (zob. „*Enchiridion indulgentiarum*” § 33, n. 4).

Niech wierni przybywający do tego Sanktuarium, w którym tak wiele osób doświadczyło przemiany serca, wypraszają przez ufną modlitwę łaski potrzebne dla Ojca Świętego i całego Kościoła. W sposób szczególnie zachęcam do modlitwy w intencji małżeństwa i rodzin o dar otrzymania potomstwa oraz w intencjach Kościoła tarnowskiego.

Kustoszem Sanktuarium ustanawiam każdorazowego Proboszcza parafii pw. Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu, któremu zlecam troskę o ustawiczny jego rozwój. Niech dba, aby wszystkim pielgrzymom przybywającym do Sanktuarium zapewnić obfity dostęp do środków zbawienia poprzez głoszenie słowa Bożego i odpowiednieżywienie życia liturgicznego, zwłaszcza sprawowanie Eucharystii i udzielania Sakramentu Pokuty i Pojednania oraz przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej (kan. 1234 § 1 KPK).

W wypełnianiu swoich obowiązków Ksiądz Kustosz powinien kierować się postanowieniami Kodeksu Prawa Kanonicznego (kanony 1230-1234) i IV Synodu Diecezji Tarnowskiej (statuty 302-314).

Potwierdzone niniejszym dekretem Sanktuarium będzie spełniać swoje zadania i cele w oparciu o przepisy zawarte w Statucie zatwierdzonym przez Biskupa Tarnowskiego. W związku z tym polecam Księdzu Kustoszowi opracowanie i przedstawienie do zatwierdzenia ww. Statutu (zob. kan. 1322 KPK).

Kustoszowi i Pielgrzymom przybywającym do Sanktuarium Świętej Rity w Nowym Sączu udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

+ Andrzej JEŻ  
Biskup Tarnowski

Tarnów, dnia 19 maja 2019 roku

## DEKRET

Mając na uwadze duchowy pożytek wiernych oraz przepisy kan. 1230 i 1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w odpowiedzi na skierowaną do mnie prośbę, po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej, z dniem 12 maja 2019 roku, ustanawiam kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żołędowie

### DIECEZJALNYM SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO HUBERTA BISKUPA

Sanktuarium, do którego pielgrzymują liczni wierni, jest miejscem, gdzie w sposób wyjątkowy należy zapewnić przybywającym dostęp do sakramentów świętych oraz zatroszczyć się o gorliwą posługę głoszenia Słowa Bożego.

Kustoszem Sanktuarium będzie każdorazowy proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żołądowie.

Parafianom i przybywającym do Sanktuarium pielgrzymom z serca błogosławię.

+ Jan TYRAWA  
Biskup Bydgoski

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 2019 roku

## IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Marian Pisarzak MIC

### *Styl celebracji. O prawym i pobożnym sprawowaniu liturgii*

#### **1. Wprowadzenie**

Mimo ludzkich starań i świętych postanowień, aby liturgię przeżywać pobożnie, z osobistym pożytkiem i społecznym zbudowaniem, a przede wszystkim na większą chwałę Bożą, wszyscy, duchowni i świeccy, powinniśmy odnawiać w sobie właściwe usposobienie serca i poprawną umiejętność sprawowania obrzędów. Zwróćmy przeto szczególną uwagę na naszą religijność i nadprzyrodzoną wiarę, na styl celebracji, na mentalność i duchowość, do której inspiruje słowo i obrzęd. Miejmy na uwadze także ewentualne zagrożenia i przeszkody, które blokują owocne sprawowanie i „asystowanie” liturgii. Przedstawiony materiał sprzyja refleksji o prawym i pobożnym stylu celebracji sakramentalnego obrzędu i modlitewnej liturgii godzin. Określenie „prawy i pobożny”, rozwinięte poniżej, zostało zaadoptowane z ewangelicznego opisu postaci Symeona. Charakteryzuje ono sposób celebracji, a także, i przede wszystkim, podmiot sprawczy, a więc celebransa i uczestników. Termin „styl” oznacza tu coś więcej niż kształt celebracji. Oprócz poprawności potrzebne jest duchowe namaszczenie, promienny blask oblicza i mistyczna koncentracja na misterium. Nie tylko ideowe przesłanie tekstów podanych w księgach, lecz także forma i duch celebracji sprzyja mistagogii, służy inicjacji w misterium<sup>1</sup>.

#### **2. Wejście do świątyni w stylu Symeona**

Sprawowanie liturgii ma charakter spotkania z Bogiem i człowiekiem. Biblijny Symeon, gdy stanął w świątyni, stał się uczestnikiem takiego spotkania. Odbyło się ono przed formalnym rytuałem wizyty w takim miejscu. Ewangelista napisał: „ Z natchnienia Ducha [Symeon] przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, (...), on wziął je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: <Teraz, o Władco, (...), moje oczy ujrząły Twoje zbawienie, któreś przygotował (...), jako światło na oświecenie (...) i chwałę ludu Twego>” (Łk 2, 26-32). Symeon mógł doświadczyć takiego przeżycia, ponieważ był „prawy i pobożny” (Łk 2, 25), z otwartym sercem przystąpił do Jezusa i stał się uczestnikiem wydarzenia. Tylko w takim klimacie przychodzi światło wiary i dokonuje się misterium zbawienia. Przystępowanie do świętej celebracji z sercem prawym i pobożnym, na wzór Symeona, jest poważnym warunkiem owocności sprawowanej liturgii – na chwałę Boga i pożytek Ludu Bożego.

#### **3. Celebracja sercem rozmodlonym**

Duszpasterska posługa w parafii czy sanktuarium nie ogranicza się do liturgii, nie wyczerpuje się w dużej liczbie celebrowanych mszy świętych i sakramentów. Ale prawdą jest, że liturgia w miejscu świętym stanowi gros zajęć i posług. To jest oczywiste. Parafianie czy pielgrzymi na pierwszym planie widzą i słyszą, że my, duchowni, dużo krzątamy się

<sup>1</sup> Zob. *Na nowo odkryć piękno liturgii*. Wypowiedź papieża Franciszka do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 14 lutego 2019, <http://kair.ekai.pl/depesza/565449/show> (dostęp: 2019.02.25).

przy ołtarzu, coś celebруемy, jesteśmy w akcji. Powstaje pytanie, czy zauważają nasze skupienie modlitewne, po prostu fakt, że się modlimy, że jesteśmy w żywej więzi z osobowym *Sacrum*. Przecież rozmodlenie wyraża aktualność takiego spotkania, w tym miejscu i w tym czasie.

Wierni zazwyczaj sporadycznie widzą swego księdza zajętego odmawianiem „pacierzy”. Nie mają też okazji, aby towarzyszyć osobom konsekrowanym na ich wspólnej modlitwie zakonnej, ponieważ zwykle praktykują ją w klasztorze. Ale jako duchowni może tak święcie i pobożnie odprawiamy mszę świętą czy nabożeństwo w kościele, że oni wprost widzą i słyszą, iż się modlimy. Może o każdym z nas mówią krótko: to jest naprawdę człowiek boży – człowiek modlitwy, prawy i pobożny, jak Symeon, *vir Dei - vir orationis*.

W tym kontekście warto zapytać samego siebie: tak wiele razy wykonuję i powtarzam te same święte obrzędy, a czy też za każdym razem modłę się, czy każdorazowo doświadczam duchowej i sakramentalnej relacji z Chrystusem. Trzeba więc dbać o mistykę celebracji!

#### 4. O religijności i wierze – istotna różnica

Podczas liturgii spotykają się dwa podmioty, boski i ludzki. Do głosu dochodzi aktywność człowieka i łaska Boga. Dlatego liturgia jest nie tylko kultem wyrosłym na bazie religijnej wrażliwości ludzi, lecz także darem Trójcy Przenajświętszej, objawiającym się w zbawczym dziele Chrystusa, a uobecnianym w Kościele uświęcającą mocą Ducha Świętego. Warto zwracać naszą uwagę właśnie na więź religijności z wiarą na płaszczyźnie liturgii. Naturalna religijność bazuje przede wszystkim na doświadczeniu przyrody i kosmosu, na dziele stworzenia. Natomiast nadprzyrodzona wiara odwołuje się do łaski Boskiej, do dzieła odkupienia, które jest owocem i znakiem zbawczej miłości Boga<sup>2</sup>.

Doskonalenie religijności i wzrastanie w odpowiedzi na dar zbawienia jest stałym zadaniem każdego uczestnika liturgii, nie tylko kapłana (prezbitera), lecz także zwykłego wiernego. Każdy z nich jest swego rodzaju celebrazem i liturgiem, każdy inaczej i w innych okolicznościach, zwłaszcza gdy ma się na uwadze jakże bogaty zestaw świętych czynności i aktów służby Bożej. W tym zestawie jest przecież Ofiara Eucharystii, nadto sakramenty i sakramentalia, także liturgia godzin oraz zwykły pacierz i litania. Miejscem celebracji tych świętych czynności jest świątynia, jest każde godne miejsce i jest codzienne życie dnia powszedniego. Świętość zwykłych i roboczych dni spiętrza się w każdą niedzielę i w doroczne święto<sup>3</sup>.

#### 5. Harmonia postaw ważnych w służbie Bożej

Sprawowanie liturgii domaga się osobistego zaangażowania. Przystępując do spełnienia liturgii, należy przygotować swoje serce. Trzeba w nim ożywić i zaktualizować dwie istotne postawy – religijność i wiarę. One się uzupełniają. Powinno się łączyć je i harmonizować. Taki jest ideał. Chociaż w punkcie wyjścia, na początku celebracji wydaje się, że

<sup>2</sup> Liczne hymny liturgii godzin, zwłaszcza przewidziane na poranek i wieczór, stanowią przykład respektowania obydwu faktów, dzieła stworzenia i dzieła odkupienia; obydwa są wspomniane jako powód i racja wysławiania Boga, wyrażania Mu wdzięczności za Jego hojność i miłość. Znamienny jest także tekst jednej ze zwykłych prefacji, podanych w mszale: „Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, aby Ciebie, Boże, chwaliły niebo i ziemia. Chociaż nie potrzebujesz naszego uwielbienia, pobudzasz nas jednak swoją łaską, abyśmy Tobie składali dziękczynienie. Nasze hymny pochwalne niczego Tobie nie dodają, ale się przyczyniają do naszego zbawienia, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (*Mszal rzymski*, Prefacja zwykła 4/39).

<sup>3</sup> Zakres pojęcia liturgii pozostaje tematem otwartym. Zob. M. Worbs, „Służba Boża Kościoła” *Josefa Andreasa Jungmanna. Szerokie pojmowanie liturgii i jego krytyka*, „Liturgia Sacra” 24(2018), nr 2, s.359-373.



do świątyni wchodzi ludzie z dominacją religijności i jakby nie chrześcijanie. Jeśli jednak pozostaną i poddadzą się liturgii, mają szansę przestawić się na poziom wierzących, według „credo” Kościoła. Za każdym razem liturgia odwołuje się do faktu wtajemniczenia chrześcijańskiego i sprzyja odnowie tej inicjacji. Po prostu, odświeża położony fundament i ożywia zapoczątkowane życie według wiary.

Zatrzymajmy się nieco dłużej przy wspomnianych istotnych postawach, potrzebnych do pełnienia służby Bożej. Kontakt z przyrodą i całym dziełem stworzenia sprzyja religijności naturalnej, prowadzi do uznania wyższej mocy w świecie otaczającym człowieka. Także relacja przyjaźni między osobami, miłość interpersonalna, może służyć jako punkt wyjścia do zapotrzebowania na doskonałą, jeszcze większą i absolutną miłość. Ale w jednym i drugim obszarze doświadczeń człowieka, obok zachwytu i fascynacji, może występować poczucie nienasyceń, a nawet lęku i zagrożenia. Bo „natura” jest niedoskonała, ma ona nawet podwójne oblicze, dwie skrajności. Udziałem człowieka jest zachwyt albo przerażenie, *mysterium fascinosum* albo *mysterium tremendum*. Tylko wiara może udoskonalić naszą religijność, oczyścić ją i podporządkować chwale Bożej.

Ilustracją problemu mogą być różne przykłady i nasze własne życiowe obserwacje czy doświadczenia. Oto pewien góral w trakcie rozmowy z nim za każdym razem na słowo *Pan Bóg* ze złości zsuwał czapkę z głowy. Oto podczas burzy z nawałnicą deszczu nastąpiło uderzenie pioruna do rzeki blisko stada bydła, które pasło się na łące; pasterz przerażony błyskawicą i piorunem wyskoczył z bruzdy na otwartym polu i biegł na oślep, trzoda zaś zniknęła w gąszczu zarośli. To było *tremendum*! Oto inny fakt: po całodziennym trudzie, kiedy nastał zachód słońca i pokój wieczoru, ktoś długo stał przy bramie domostwa, w ciszy patrzył na kolor horyzontu, i... radował się przeżyciem innej rzeczywistości, która go ogarniała. Oto młody muzyk, razem z innymi, znalazł się na szlaku górskim, wszyscy szli w ciszy, on w pewnym momencie „skostniał i zaniemówił”, bo zachwyił się ciszą i tym, co oglądał, będąc jakby bliżej Boga, z poziomu wyniosłych gór. To było *fascinosum*!

Wrażliwość religijna jest ważnym i znaczącym doświadczeniem. Ale nie można poprzestać na religijności naturalnej. Bo natura ma podwójne oblicze. Może inspirować różne formy kultu, pozytywne i negatywne. Albo kult oparty na lęku i trwodze, na źle pojętej bojaźni Pańskiej. Albo kult, którego celem jest własny ludzki interes i chęć zabezpieczenia się. Albo magiczne praktyki i zaklęcia w celu pozyskania dla siebie opiekuńczej roli bóstwa, jakby wyższej mocy, wspomagającej słabość człowieka. Przez kultyczne praktyki adresowane „wyżej”, człowiek traktuje Boga utylitarnie i instrumentalnie. Zamiast szukać woli Bożej i ją spełniać w postawie służebnej, w poczuciu godności boskiego stworzenia, człowiek chce Boga podporządkować własnym celom i planom. Wniosek: nie można poprzestać na religijności naturalnej. Należy ją uporządkować, oczyścić i zharmonizować z aktywnością nadprzyrodzonej wiary.

Spójrzmy na status człowieka wiary, który przyjął Ewangelię i zawierzył swoje życie Bogu Objawienia, raduje się godnością dziecka Bożego. Jego wiara rodzi się ze słuchania i posłuszeństwa Słowu! Szczęśliwy, kto przyjął Chrystusa za Pana i Zbawiciela. Taki człowiek czci Miłość Objawioną, Trójcę Przenajświętszą, Komunię Osób Boskich. Przyłącza się do Kościoła wierzących, do Rodziny Dzieci Bożych. Mocą darów Ducha Świętego doskonalili swoje serce, pobożność i styl życia na ziemi. Uczy się braterstwa i miłości ofiarnej na wzór Chrystusa-Baranka Paschalnego. Pielgrzymuje do domu Ojca, z nadzieją, że

wszyscy „zwolennicy tej drogi” (Dz 9, 2) i jej uczestnicy, jako towarzysze, razem dojdą do chwały nieba<sup>4</sup>.

Udział w liturgii wyraża i umacnia właściwą opcję nie tylko kultu i wiary, lecz także sposobu życia na chwałę Bożą, po prostu doskonali to, co nazywa się pobożnością, „pietas”. Święte liturgia Kościoła kształtuje codzienną duchowość ludzi religijnych i wierzących. Wydoskonala naturalną religijność, natomiast wierze chrześcijańskiej daje znamię miłości ofiarnej i oblubieńczej, która – zanim przyjdzie dzień pełnej radości i wesela – teraz woła z tęsknotą: *Przyjdź, Panie Jezu (Marana tha, zob. 1 Kor 16, 22; Ap 22, 20)*. Liturgia sprawowana na ziemi jest sakramentalnym zapoczątkowaniem liturgii niebiańskiej, wiecznej.

## 6. Rutyna i rytualizm

Sprawowaniu aktów kultu i misterium wiary zagraża przede wszystkim rutyna. A co to jest? Jest to bezdusznosc obrzędowa w obliczu dokonującej się „tajemnicy wiary”, w obliczu *mysterium fidei*<sup>5</sup>. Na drugiej pozycji wśród zagrożeń jest rytualizm. A gdzie on bywa obecny? Rytualizm siedzi w głowie, w mentalności, która kładzie akcent na obrzędową poprawność, a ta uczciwie pilnuje litery prawa czyli przepisów i rubryk. Tej uczciwości i poprawności zagraża po prostu ludzkie przyzwyczajenie albo też... czasem zmęczenie, utrudzenie. W duszpasterstwie niedzielnym pojawia się ono w sytuacji częstych i licznych celebracji, na przykład w rytmie „msza co godzinę”. Takie przypadki w szczególności domagają się czuwania, samokontroli i nade wszystko refleksji, przeciwnej bezmyślności. Można tu wspomnieć o nieroztropnym postanowieniu osób świeckich co do „zmawiania” codziennie licznych paciery, nowenn i koronek, jakoby sama ich ilość skutkowała owocnie.

Rutyna, to rzecz nabyta, zależy od osoby, od przymiotów duszy; rutyna to sprawa indywidualna. Natomiast rytualizm zależy od formacji, także od liturgicznej formacji (seminaryjnej) w zakresie liturgiki. Był czas, kiedy ten przedmiot był wykładany w ramach prawa kanonicznego albo teologii moralnej. Taki kontekst mógł sprzyjać atmosferze koncentracji uwagi na przykazaniach i przepisach, a nie na prawie czci i miłości. Dziś, po zmianach soborowych, raczej nie obserwujemy legalizmu. Natomiast w jego miejsce pojawia się tak zwana radosna twórczość liturgiczna. A właściwie jest to subiektywizm i dowolność w gestach i znakach obrzędowych. Niekiedy w tle stoi „własna” teologia i eklezjologia. Wówczas sytuacja pachnie prawdziwym zagrożeniem!

W stylu uczestniczenia w obrzędach i w sposobie ich sprawowania, zauważa się wiele dziwnych zachowań. Krytycznie trzeba ocenić niedbałe, czasem wprost śmieszne czynienie niektórych gestów i znaków przez duchownych i wiernych. Na przykład, często widzi się skracanie i nerwowe wykonanie gestów, kucanie zamiast klęczenia, odruch odpędzania owadów w miejsce znaku krzyża, i tym podobne fakty. Taka niechlujność może irytować! Także dezaprobatę wywołuje inne zjawisko, będące efektem zaniedbania gestów albo stosowania redukcji symboli. W wielu momentach obrzędowych brakuje dziś skłonu głowy, przyklęknięcia, pokornego pochylenia ciała, znaku adoracji. Powiedzmy krótko: niebezpieczny jest minimalizm znaków i gestów w ramach celebracji i podczas

<sup>4</sup> Zob. *Homilia z czwartego wieku*, w: *Liturgia godzin*, t. III, 130-131. Trzeba pamiętać, że wśród łask Ducha Świętego jest dar pobożności (*donum pietatis, eusebeia*), „pietas” obejmuje kult i sposób życia. Zob. Xavier Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s. 487.

<sup>5</sup> *Mszał rzymski*, zob. 1-4 Modlitwa eucharystyczna.

(wspólnej) modlitwy. Czy takie niekontrolowane lub pomijane gesty współgrają z oczekiwanymi i należnymi aktami czci, wiary i miłości?

Stale trzeba się trzymać słusznej poprawności, jak też prawdziwej pobożności. Nabożność zewnętrzna i pobożność wewnętrzna niech idą razem, niech działają w syntezie i scaleniu. Przykładem zdrowej postawy może być wspomniany starzec Symeon. Ewangelista nazwał go prawym (po-prawym) i pobożnym uczestnikiem spotkania z Jezusem w świątyni (Łk 2, 25: („był człowiekiem prawym i ze czcią bojącym się Boga”, „*homo iustus et timoratus*”). Z każdego środowiska, tak katolików jak też ludzi innych wyznań, możemy zaczerpnąć liczne przykłady zrównoważenia postawy zewnętrznej z usposobieniem serca - podczas celebracji aktów kultu, zbiorowo lub indywidualnie.

Autor niniejszej refleksji doświadczył budujących postaw i zachowań kultycznych obserwując ewangelików podczas modłów ekumenicznych, a przy innej okazji - protestantów w ich zborze Kościoła Chrystusowego. My katolicy zazwyczaj też jesteśmy pozytywnym przykładem, gdyż dbamy o atmosferę religijnych spotkań. Do kościoła wchodzimy wyciszeni. W zakrystiach naszych świątyń mamy tablice z modlitwami przed i po mszy św.. Pamiętam przykład skupienia w kontekście liturgii, przykład biskupa. Asysta uroczystej mszy nie mogła się doczekać „końca” jego modłów, towarzyszących celebracji, korzystała m.in. z tekstów podanych na wspomnianych tablicach. W klasztorach przeor albo lektor zwykle daje znak dzwonkiem na „pobożny wstęp” do wspólnej modlitwy, odmawianej przy stole i w domowej kaplicy. Często słyszy się oskarżenia penitentów, że doznają rozproszeń na modlitwie. Rada jest taka: najpierw się skup, wycisz serce i wyobraźnię, dopiero potem zacznij szeptać twój pacierz. Liturgia i modlitwa zakłada skupienie zewnętrzne i wewnętrzne. Chce się powiedzieć, iż obrzędowość „kocha” skupienie ducha. Należy je pielęgnować!

Zaznaczmy jeszcze raz bardzo ważne stwierdzenie, iż przez wzgląd na różne obrzędowe zagrożenia, nasza nabożność zewnętrzna i pobożność wewnętrzna muszą iść razem. Dlatego niech działają w syntezie i scaleniu, tworząc harmonię. Trzeba o tym pamiętać, czyniąc postanowienie poprawy w zakresie liturgicznej i modlitwowej celebracji. Nie można iść ani w stronę nadmiaru ani minimalizmu obrzędowego.

Należy unikać także redukcji, spłaszczenia, a nawet „wyciszania” gestów i słów. O ile w cerkwi da się widzieć obrzędowość bogatą, emocjonalną i wylewną, bogatą w symbolikę, być może nie dość potwierdzoną duchowym zaangażowaniem w istotnych momentach „boskiej liturgii”, o tyle w kościołach rzymskich katolików da się obserwować raczej powściągliwość, intelektualizację, minimalizm i skracanie rytów, przesunięcie akcentu na intencje i doznania wewnętrzne, bez ich ostentacji. Pilnujmy się przeto i dbajmy o naszą formację. Nie wstydzmy się gestów i wyraźnej artykulacji słów dialogu. Nie zamykajmy się w sobie i nie skupiamy się na sobie, jakby wyłączeni z celebracji, chociaż fizycznie obecni w świątyni. Nabożność zewnętrzna i pobożność wewnętrzna niech współgrają ze sobą: na chwałę Boga i dla budowania wspólnoty Kościoła.

## 7. Nauka teologii i kształtowanie duchowości

W obrzędach, tekstach i symbolach liturgicznych jest obecna, pulsuje i objawia się wiara Kościoła, kościelny sposób pojmowania rzeczywistości boskich i ludzkich, dziejów stworzenia świata i historii zbawienia<sup>6</sup>. W sercach obecnych na liturgii jawi się

<sup>6</sup> *Mszał rzymski*, zob. Prefacja zwykła 3/38.

obraz Boga Stworzyciela i Odkupiciela, sama odwieczna Miłość, Komunia Osób Boskich - wzór dla Kościoła. Liturgia jest miejscem i czasem wyrażania myśli teologicznej i eklezjologicznej. Dzięki liturgii, każdy jej uczestnik zdobywa wiedzę i formację teologiczną. Współczesny badacz liturgii nazwał ją teologią podstawową, „*theologia prima*”<sup>7</sup>. Wszelkie inne specjalistyczne studia teologiczne na niej się wspierają, są czymś wtórnym. Co więcej, powinny być podejmowane i kontynuowane bez zawieszenia kontaktu z podstawowym źródłem chrześcijańskim – z liturgią, z celebracją, z życiem liturgicznym. Niestety, czasem bywają to studia „suche”, oderwane od „wody żywej”. Natomiast ważne jest, aby każdy człowiek wierzący i praktykujący sięgał do liturgii jako do pierwszego źródła. Aby uczestniczył w niej, medytował jej treść i formę, a jej przesłanie odnosił do swego życia indywidualnego i do życia we wspólnocie tak kościelnej, jak i ludzkiej. Aby z liturgii czerpał inspirację do kształtowania swojej teologicznej i duchowej formacji. Życie liturgiczne, teologiczna mentalność oraz życie duchowe muszą się integrować i wspierać wzajemnie<sup>8</sup>.

Wiara i nauka Kościoła wyraża się nie tylko w eucharystii liturgicznej, podanej zwłaszcza w mszale i liturgii godzin, na przykład w psalmach i hymnach, w *Chwała, Wierzę, Ojciec nasz*, w modlitwach eucharystycznych (oprócz kanonu rzymskiego mamy kilka współczesnych modlitw). Treść wiary i teologia jest obecna także w obrzędach, rytach i przepisach ceremonialnych. Trzeba respektować tak zwane wprowadzenia (*institutio generalis*), instrukcje, rubryki i to, co podają księgi. Źródła poznania liturgii czyli księgi liturgiczne zawierają bowiem nie tylko wiarę i doktrynę Kościoła, lecz także doświadczenie i świadectwo wiary aktualne w określonym miejscu i czasie Kościoła, np. w VIII wieku na terenie Galii (Frankonii), gdzie niektóre sprawy akcentowano i wyrażano inaczej niż w Rzymie, zanim nastąpił okres unifikacji i częściowej romanizacji liturgii.

Z celebracji misterium wiary teologia liturgiczna wydobywa paradygmat czyli model i wzorzec dla życia chrześcijańskiego, dla życia Kościoła tu i teraz. W imię tej funkcji doniosła jest rola homilii, zwłaszcza w ramach liturgii Eucharystii. Homilia, podobnie jak cała celebracja, odwołuje się do słowa Bożego, jego litery i ducha, czasem do szczegółowej egzegezy, następnie respektuje uobecniane Misterium Chrystusa i wreszcie odnosi się do życia chrześcijańskiego w aspekcie egzystencjalnym, moralnym i uświęcającym. Wydaje się, że pro-egzystencjalna i praktyczna rola obrzędów, zwłaszcza proklamacji słowa, jest stale aktualnym priorytetem formacyjnym. Liturgia łatwo staje się aktem formalnym, jakby pustym, bezowocnym, jeśli nie kształtuje naszej codzienności i naszej aktywności poza-świętynnej. A jeśli ją kształtuje, to nasze zbożne uczynki, szeptane modły i poświęcenia całego tygodnia, w czasie niedzielnej celebracji osiągają szczyt tygodniowej służby Bożej, zostają sakramentalnie złączone z Ofiarą Chrystusa i Kościoła, a także z uświęcającą mocą Boskiego Misterium (*Opus Dei*). A to jest istotna sprawa, jak nas poucza soborowa konstytucja *Sacrosanctum Concilium*: liturgia jest (powinna być) nie tylko źródłem łaski, lecz także szczytem chrześcijańskiego życia i służby Bożej<sup>9</sup>.

## 8. Trud ciągłej formacji chrześcijańskiej – przez liturgię i dzięki liturgii

Zasadne są pytania prowokujące do sprawdzenia i oceny naszej mentalności liturgicznej, do poczynienia w niej ewentualnej korekty, do właściwego ukierunkowania auto-formacji liturgicznej.

<sup>7</sup> D. W. Fagerberg, *Theologia prima. Czym jest teologia liturgiczna?*, Kraków 2018.

<sup>8</sup> Zob. B. Migut (red.), *Teologia liturgiczna. W poszukiwaniu syntezy w teologii*, Lublin 2013.

<sup>9</sup> KL 10.

Czy otwieram się na treść i przekaz liturgii, stając się bardziej pogłębianym teologicznie? Przecież częsta „nieobecność w kościele” (mimo obecności na szkolnej bądź parafialnej katechezie) przyczynia się do tego, że chrześcijanina ogarnia pustka (intelektualna) i bezradność (nie tylko w zakresie języka) w sytuacji, kiedy trzeba dać świadectwo (objaśnienie) lub stanąć w obronie wiary<sup>10</sup>. Czy aktywnie i celowo poddaję się kształtowaniu mojej (duchowej) osobowości - właśnie przez liturgię, a nie tylko przez ascezę? Czy moja codzienna wiara i moralność umacnia się dzięki praktykowanej celebracji? Liturgia przez słowo i rytuał staje się nie tylko miejscem i narzędziem, lecz także eklezjalnym środowiskiem mego rozwoju i dojrzewania, w łonie Matki-Kościola<sup>11</sup>. Skoro często, nawet codziennie spełniam jakiś rytuał, ponieważ coś celebruję albo zmagam pacierze, powinienem pytać siebie: czy moje życie duchowe, czy moja duchowość jest kształtowana i urabiana przez te święte czynności liturgiczne? Czy mistycznie dotykam sakramentalnej różnorodności (!) mego Pana i Boga, Stworzyciela i Odkupiciela, obecnego „tu” z całym bogactwem Jego ofiarnej Miłości?<sup>12</sup>.

Respektujmy również eklezjalny wymiar liturgii. Uczynmy rachunek sumienia także w tym aspekcie. Czy dzięki liturgii coraz wyraźniej i mocniej wrastam w Kościół – w Mistyczne Ciało Chrystusa? Czy co tydzień, właśnie w Dniu Pańskim, odnawiam moją więź z takim Kościołem, który jest czymś więcej niż ludzką strukturą społeczną i socjologiczną? Czy w niedzielę i święto udaję się do świątyni, lokalnego sanktuarium, ponieważ w nim gromadzą się moi bracia i siostry, świadomi tego, że jesteśmy wzajemnie sobie potrzebni „na drodze” wiary (por. Dz 9, 2), wzajemnie się umacniamy w wierze Kościoła?

### 9. Świadomi misji apostoelskiej

Liturgia jest miejscem, w którym członkowie Kościoła gromadzą się w jedno przy Chrystusie, i z którego wyruszają do świata, świadomi misji apostoelskiej, poczynając od własnego, najbliższego środowiska życia. Dzięki liturgii, w ich sercach dokonuje się piękna i istotna przemiana: do świątyni wchodzą motywowani nieraz tylko naturalną religijnością i własnymi potrzebami, prawie jak poganie, a wychodzą z niej odnowieni w boskiej wierze i odpowiedzialni za innych, bo zostali zainspirowani treścią słowa i obrzędu, umocnieni świętymi darami. Najważniejsze jest to, „aby z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich”<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Zob. D. W. Fagerberg, *Theologia prima. Czym jest teologia liturgiczna?*, Kraków 2018.

<sup>11</sup> Zob. D. von Hildebrand, *Liturgia a osobowość*, Kraków 2014.

<sup>12</sup> Zob. K. Porosło, *Święta codzienność. O liturgii przemieniającej życie*, Kraków 2018.

<sup>13</sup> KL 48.

## V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Ks. Dominik Ostrowski

### *Msze okolicznościowe – normy i komentarz*

#### **Wprowadzenie**

W „Ceremoniale liturgicznej posługi biskupów” (w Dodatku nr 2) znajduje się tabela normująca użycie formularzy mszy okolicznościowych. Ponieważ okazuje się, że jest ona mało znana, jest potrzeba, aby o niej przypomnieć, a także przy tej okazji wyjaśnić pewne niuanse.

Jest to też okazja, aby zwrócić uwagę, że w drukowanym tekście “Ceremoniału” pominięto przez przeoczenie **niedziele zwykłe** w punkcie 7 „Tabeli mszy obrzędowych, w różnych potrzebach, wotywnych i za zmarłych”, co niniejszym zostaje skorygowane, po uzgodnieniu tej sprawy przez komisję liturgiczną przy KEP.

Sama tabela uzupełnia pewne luki istniejące w «Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego», np. niejasność co do wzajemnej rangi mszy wotywnych i mszy w różnych potrzebach (w OWMR msze w różnych potrzebach są lepiej opisane, a ich użycie w roku liturgicznym dokładniej). W obecnie przypominanej tabeli te kategorie są zrównane, tzn. takie same przepisy co do ograniczeń ich użycia obowiązują msze wotywne, msze w różnych potrzebach i msze obrzędowe (z wyjątkami podanymi w samych obrzędach). Należy pamiętać, że w historycznym sensie msze wotywne są również mszami w różnych potrzebach, a choć obecnie zostały one rozróżnione ze względu na treść, tym niemniej stosuje się do nich także punkt OWMR 374, który używa nietypowego zwrotu „msza odpowiadająca tej potrzebie”. Natura mszy wotywnych jest również związana z “potrzebą”, o której punkt wzmiankuje. Tabela mszy wotywnych potwierdza ten status.

Należy pamiętać, że zachodzą pewne różnice odnośnie do koloru liturgicznego między mszami obrzędowymi (kolor przewidziany dla danej Mszy albo biały lub świąteczny)<sup>1</sup>, w różnych potrzebach (kolor dnia lub okresu, albo fioletowy, jeżeli msza ma charakter pokutny)<sup>2</sup> i wotywnych (kolor odpowiedni dla danej Mszy albo kolor dnia lub okresu liturgicznego)<sup>3</sup>.

#### **Tabela z Ceremoniału Biskupów**

#### **Tabela mszy obrzędowych, w różnych potrzebach, wotywnych i za zmarłych**

Oznaczenia:

V1 Msze obrzędowe oraz Msze w różnych potrzebach i Msze wotywne, które gdy zajdzie jakaś poważniejsza potrzeba lub wymaga tego dobro wiernych sprawuje się na polecenie lub za zgodą biskupa diecezjalnego (OWMR nr 372 i 374).

V2 Msze w różnych potrzebach i wotywne, które sprawuje się, gdy wymaga tego prawdziwa potrzeba lub dobro wiernych, o czym decyduje rektor kościoła lub sam celebrans (OWMR nr 376).

<sup>1</sup> OWMR 347. Wyrażenie „kolor świąteczny” w rozumieniu instrukcji „Redemptionis sacramentum” nr 124 oznacza kolor złoty lub srebrny, ew. „inny kolor” (por. OWMR 346g), ale pod warunkiem, że używa się szat historycznych dużej wartości.

<sup>2</sup> OWMR 347.

<sup>3</sup> OWMR 347..

V3 Msze w różnych potrzebach i wotywnie, dobierane zgodnie z pobożnością wiernych przez samego celebransę (OWMR nr 373 i 375).

D1 Msze pogrzebowe (OWMR nr 380).

D2 Msze za zmarłych: po otrzymaniu wiadomości o zgonie, z okazji ostatecznego pogrzebania zmarłego i w pierwszą rocznicę śmierci (OWMR nr 381).

D3 Msze «codzienne» za zmarłych (OWMR nr 3 81).

+ dozwolone

– zabronione

1. Triduum Paschalne i Wielki Czwartek	V1 – D1 –
2. Niedziele Adwentu, Wielkiego Postu oraz okresu Wielkanocy	V1 – D1 –
3. Uroczystości nakazane	V1 – D1 –
4. Uroczystości nienakazane oraz Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych	V1 – D1 + D2 –
5. Środa Popielcowa, Wielki Poniedziałek, Wielki Wtorek i Wielka Środa	V1 – D1 + D2 –
6. Dni oktawy Wielkanocy	V1 – D1 + D2 –
7. Niedziele okresu Narodzenia Pańskiego i niedziele zwykłe <sup>1</sup>	V1 + V2 – D1 + D2 –
8. Święta	V1 + V2 – D1 + D2 –
9. Dni powszednie Adwentu (od 17 do 24 grudnia włącznie)	V1 + V2 – D1 + D2 + D3 –
10. Dni oktawy Narodzenia Pańskiego	V1 + V2 – D1 + D2 + D3 –
11. Dni powszednie Wielkiego Postu	V1 + V2 – D1 + D2 + D3 –
12. Wspomnienia obowiązkowe	V1 + V2 + V3 – D1 + D2 + D3 –
13. Dni powszednie Adwentu (do 16 grudnia włącznie)	V1 + V2 + V3 – D1 + D2 + D3 –
14. Dni powszednie okresu Narodzenia Pańskiego (po 2 stycznia)	V1 + V2 + V3 – D1 + D2 + D3 –
15. Dni powszednie okresu Wielkanocy	V1 + V2 + V3 – D1 + D2 + D3 –
16. Dni powszednie okresu zwykłego	V1 + V2 + V3 + D1 + D2 + D3 +

### Komentarz ogólny

Tabela grupuje msze w dwie „rodziny”, oznaczone literami „V” (msze obrzędowe, w różnych potrzebach i wotywnie, z łac. „votivae”) oraz „D” (msze za zmarłych, z łac. „defunctorum”).

Do rodzin przypisuje się numerację. W przypadku mszy „V” numeracja oznacza poziom władzy decydującej o użyciu formularza: 1 dla biskupa diecezjalnego, 2 dla rektora<sup>4</sup> lub celebrysa w przypadku ważnej potrzeby, 3 dla celebrysa bez dodatkowych ograniczeń. W przypadku mszy „D” numeracja oznacza poziom powagi sytuacji: 1 w sytuacji pogrzebu, 2 po otrzymaniu wiadomości o zgonie, z okazji ostatecznego pogrzebania zmarłego i w pierwszą rocznicę śmierci, 3 – msza codzienna z formularza za zmarłych.

Co do mszy obrzędowych, nie dzielą się one na podgrupy, należą do grupy V1 i nie dotyczą ich kolejna numeracja (V2, V3), która odnosi się do poszczególnych kategorii władzy decydującej. Podział V1-V2-V3 dotyczy mszy w różnych potrzebach i wotywnych.

Symbol „+” oraz „-” oznaczają zezwolenie lub zakaz podjęcia decyzji o użyciu danego formularza. Np. „V1 -” oznacza, że nawet biskup diecezjalny nie może zdecydować o wybraniu danego formularza.

Odnosnie do mszy wotywnych należy pamiętać, że według OWMR 369 Msze te powinny być sprawowane niezbyt często, to jest, gdy wymaga tego potrzeba. To oznacza, że sprawowanie ich za każdym razem, kiedy przepisy na to pozwalają (np. codziennie w jakimś tygodniu zwykłym), jest niezgodne z myślą Kościoła, ponieważ zakłóca się przez to rytm wspólnotowego przeżywania roku liturgicznego w Kościele. Warto doceniać np. pewną powtarzalność modlitw mszalnych w tygodniach zwykłych, ponieważ poprzez sięganie do oracji niedzielnych lepiej ukazuje się rola Mszy niedzielnej dla całego następującego po niej tygodnia.

Należy też pamiętać, że tabela jest normą ogólną i że poszczególne księgi liturgiczne podają wyjątki, np. Msza na poświęcenie kościoła ma taką rangę, że zakaz jej użycia (łac. *nequit*) ogranicza się do najważniejszych dni roku: *Triduum Paschalne*, *Narodzenie Pańskie*, *Objawienie Pańskie*, *Wniebowstąpienie Pańskie*, *Zesłanie Ducha Świętego*, *Środa Popielcowa*, *dni Wielkiego Tygodnia* oraz *Dzień Zaduszny*<sup>5</sup>. To oznacza, że księga liturgiczna łagodzi ogólny zakaz mszy z tej rodziny w przypadku mszy na poświęcenie kościoła i dopuszcza jej użycie w inne dni, normalnie ogarnięte zakazem.

### Wyjątki i ograniczenia dla Mszy obrzędowych

OWMR 372 stwierdza, że oprócz norm ogólnych co do mszy obrzędowych „należy zachować przepisy podane w rytuale lub w samych formularzach mszalnych.” W poniższym zestawieniu zostają przedstawione wyjątki i ograniczenia względem głównej reguły. Znajdują się one w poszczególnych księgach Pontyfikału i Rytuału oraz w Mszale. Zestawienie nie bierze pod uwagę mszy pogrzebowych, które ściśle rzecz biorąc, też mogłyby być zaliczone do mszy obrzędowych, ale w tabeli Ceremoniału są wystarczająco dobrze opisane.

<sup>4</sup> KPK Kan. 556 - Przez rektorów kościołów rozumie się tutaj kapłanów, którym powierzono troskę o jakiś kościół, który nie jest ani parafialny, ani kapitulny, ani złączony z domem wspólnoty zakonnej lub stowarzyszenia życia wspólnego, którzy sprawują w nim święte czynności.

<sup>5</sup> *Obzędki poświęcenia kościoła i ołtarza*, nr 7, str. 28. Łacińskie wyrażenie „nequit” zostało w polskiej księdze przetłumaczone „nie powinno się”, jednak sens terminu oryginalnego jest mocniejszy niż „nie powinno się”, w zasadzie oznacza on po prostu „nie można”.



**Chrzest**

Niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego	W I Niedz. W. Postu dozwolona msza obrzędowa „Msza na wybór katechumenów” (MRP s. 64”, zob. OCWD n. 61, s. 38). W III, IV i V Niedz. W. Postu dozwolona „Msza w czasie skrutyniów” (MRP s. 65”, zob. OCWD n. 160 s. 74, n. 167 s. 79, n. 174 s. 84).
Uroczystości	Podczas chrztu dzieci można użyć jednego czytania obrzędowego (OCD n. 29 s. 30).

**Małżeństwo**

Triduum Paschalne	Uwaga: zakaz użycia nawet jednego czytania obrzędowego jest tylko w mszale polskim (rubryka MRP s. 78”); brak takiego zakazu w łac. księdze oraz łac. MR 2008.
Niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego	Można użyć jednego czytania obrzędowego. Należy użyć błogosławieństwa małżonków i błog. końc. Zob. rubryka MRP s. 78”.
Uroczystości	Można użyć jednego czytania obrzędowego w uroczystości nieobowiązujące: <b>Niepokalane Poczęcie (8.12)</b> , <b>Św. Józefa (19.03)</b> , <b>św. Ap. Piotra i Pawła (29.06)</b> . W inne uroczystości nie wolno zmieniać nawet jednego czytania (uwaga: brak ograniczenia dot. czytań w księgach łac.). Należy użyć błogosławieństwa małżonków i błog. końc. (rubryka MRP s. 78”).
Oktawa Wielkanocy	Można użyć jednego czytania obrzędowego. Należy użyć błogosławieństwa małżonków i błog. końc. (OSM n. 34, s. 20).
Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych	Można użyć jednego czytania obrzędowego. Należy użyć błogosławieństwa małżonków i błog. końc. (OSM n. 34, s. 20).
Środa Popielcowa	Można użyć jednego czytania obrzędowego. Należy użyć błogosławieństwa małżonków i błog. końc. (OSM n. 34, s. 20).
Wielki Tydzień	Można użyć jednego czytania obrzędowego. Należy użyć błogosławieństwa małżonków i błog. końc. (OSM n. 34, s. 20).
Niedziele okresu Narodzenia Pańskiego i niedziele zwykłe	Ograniczenie: msza obrzędowa dozwolona, jeśli nie uczestniczy wspólnota parafialna (OSM n. 34, s. 20, zob. rubryka MRP s. 78”).

**Święcenia**

Święta	Ograniczenie: we wszystkie święta dozwolona tylko Msza święceń prezbiteratu / diakonatu. W święta Apostołów zakaz użycia formularza i czytań ze święceń biskupich (OŚ, n. 342 s. 259). Uwaga: w polskim Mszale nie rozróżnia się kwestii święt Apostołów na stopnie święceń – należy raczej uważać to za przeoczenie (MRP s. 74”).
--------	--

**Profesja zakonna**

Triduum Paschalne	Można użyć formuły wł. w ME i błog. końc. (OPZ n. 9, s. 11-12).
Niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego	Można użyć formuły wł. w ME i błog. końc. (OPZ n. 9, s. 11-12).
Uroczystości	Można użyć formuły wł. w ME i błog. końc. (OPZ n. 9, s. 11-12). Można wybrać jedno czytanie z mszy obrzędowej w uroczystości nienakazane: Niepokalanego Poczęcia (8.12), Św. Józefa (19.03), św. Ap. Piotra i Pawła (29.06). W inne uroczystości nie wolno zmieniać nawet czytań. Zob. łac. OPR nr 10 s. 9 (uwaga: w wyd. polskim jest błędna rubryka typu „kopiuj-wklej” z punktu 9).
Oktawa Wielkanocy	Można użyć formuły wł. w ME i błog. końc. (OPZ n. 9, s. 11-12).
Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych	Można użyć formuły wł. w ME i błog. końc. (OPZ n. 9, s. 11-12).
Środa Popielcowa	Można użyć formuły wł. w ME i błog. końc. (OPZ n. 9, s. 11-12).
Wielki Tydzień	Można użyć formuły wł. w ME i błog. końc. (OPZ n. 9, s. 11-12).
Niedziele okresu Narodzenia Pańskiego i niedziele zwykłe	Ograniczenie: wg księgi łac. niedozwolony formularz na odnowienie profesji (łac. OPR Appendix s. 117). W księdze polskiej brak tego ograniczenia (należy uważać to za przeoczenie, zob. OPZ s. 49 i 94). Pozostałe formularze (profesja wieczysta i czasowa) dozwolone.
Święta	Ograniczenie: wg księgi łac. niedozwolony formularz na odnowienie profesji (łac. OPR Appendix s. 117). W księdze polskiej brak tego ograniczenia (należy uważać to za przeoczenie, zob. OPZ s. 49 i 94). Pozostałe formularze (profesja wieczysta i czasowa) dozwolone.
Dni powszednie Adwentu (od 17 do 24 grudnia włącznie)	Ograniczenie: wg księgi łac. niedozwolony formularz na odnowienie profesji (łac. OPR Appendix s. 117). W księdze polskiej brak tego ograniczenia (należy uważać to za przeoczenie, zob. OPZ s. 49 i 94). Pozostałe formularze (profesja wieczysta i czasowa) dozwolone.
Dni powszednie Wielkiego Postu	Ograniczenie: wg księgi łac. niedozwolony formularz na odnowienie profesji (łac. OPR Appendix s. 117). W księdze polskiej brak tego ograniczenia (należy uważać to za przeoczenie, zob. OPZ s. 49 i 94). Pozostałe formularze (profesja wieczysta i czasowa) dozwolone.

**Konsekracja dziewięć**

Niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego	Można użyć wzmianki w ME i końc. błog. (OKD n. 8 s. 11-12). Można wziąć jedno czytanie obrzędowe (OKD n. 9 s. 12).
Uroczystości	Można użyć wzmianki w ME i końc. błog. (OKD n. 8 s. 11-12).. Można wziąć jedno czytanie obrzędowe w uroczystości nienakazane: Niepokalane Poczęcie (8.12), Św. Józefa (19.03), św. Ap. Piotra i Pawła (29.06), zob. OKD n. 9 s. 12.

**Poświęcenie kościoła / ołtarza**

Dzień lit.	Obrzędy pośw. kościoła	Obrzędy pośw. ołtarza
Niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego		Obowiązuje użycie mszy z niedziele, przy czym należy odmówić modlitwę nad darami oraz prefację z poświęcenia ołtarza (OPK n. 15 s. 121).
Uroczystości	Zakaz obowiązuje tylko w niektóre uroczystości: Narodzenie Pańskie, Objawienie Pańskie, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego (łac. “agi nequit” = “nie można”, zob. ODE nr 7 s. 23, por. OPK n. 7 s. 28 “nie powinno się” – wyrażenie za słabe, chodzi o zakaz). Pozostałe uroczystości nie zostały wymienione, czyli domniemywa się zawieszenie zakazu: można użyć mszy obrzędowej.	Użycie mszy własnej obowiązuje tylko w wymienione uroczystości: Narodzenie Pańskie, Objawienie Pańskie, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego, przy czym należy odmówić modlitwę nad darami oraz prefację z poświęcenia ołtarza (OPK n. 15 s. 121). W pozostałe uroczystości domniemywa się zawieszenie zakazu: można użyć mszy obrzędowej.

**Pozostałe księgi**

W pozostałych mszach obrzędowych (bierzmowanie, przy udzielaniu Wiatyku, oraz przy błogosławieństwie opata i ksieni) obowiązują normy ogólne.

Używane skróty:

MR 2008: *Missale Romanum* ed. typica III, Typis Polyglottis Vaticanis 2008

MRP: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 2012

OCD: *Obrzędy chrztu dzieci*, wyd. trzecie zmienione, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 2015.

OCWD: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1988

ODE: *Ordo dedicationis ecclesiae et altaris*, ed. typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1977

- OKD: *Obrzędy konsekracji dziewic*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice  
 OPK: *Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 2012  
 OPR: *Ordo professionis religiosae*, ed. typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1970  
 OPZ: *Obrzędy profesji zakonnej*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 2015  
 OSM: *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, wyd. 3, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 2011  
 OŚ: *Obrzędy święceń biskupa, prezbitera i diakonów*, wyd. 2, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1999

## ***Bp Adam Bałabuch: Wigilię Paschalną zaczynamy nie po zachodzie słońca, ale po zmroku (rozmowa)***

Trzeba zwracać uwagę nie na to, kiedy jest zachód słońca, ale kiedy zapada zmrok - tak o rozpoczęciu Wigilii Paschalnej mówi bp Adam Bałabuch. Czy podczas obrzędu mandatum można obmywać nogi kobietom, czy Groby Pańskie mogą zawierać aluzje polityczne, czy w święconce może być czekolada albo czy świecki może ją błogosławić? Czy w drugi dzień świąt powinno się odczytywać list rektora KUL? Na te i inne zagadnienia odpowiada w rozmowie z KAI przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

**Dawid Gospodarek (KAI):** W Wielki Czwartek coraz bardziej popularny jest obrzęd mandatum. Papież Franciszek wskazał na możliwość umycia nóg również kobietom. W Polsce podchodzi się jednak do tego z oporem...

**Bp Adam Bałabuch:** Myślę, że każdy powinien robić to w ramach obowiązujących przepisów. Papież pokazuje jakiś kierunek i każdy ksiądz musi rozeznaczyć, czy to, co będzie czynił, nie będzie budziło zdziwienia wśród parafian. Chodzi też o to, żeby ludzie przeżywali liturgię w sposób pełen spokoju wewnętrznego, a nie emocjonalnie zastanawiali się potem, co ksiądz nowego wprowadza. Dla nas istotne jest też to, jakie normy obecnie nas obowiązujące są zapisane w księgach liturgicznych. Wiemy, że ten obrzęd może być, ale też można go pominąć. A jeśli otworzymy Mszał rzymski, gdzie czytamy też o mandatum, to jest tam taki zapis, że ministranci prowadzą wybranych mężczyzn do ław przygotowanych w stosownym miejscu. Nie ma tam nic o kobietach. Taki jest zapis w polskim Mszale.

**KAI:** Jak powinien wyglądać Grób Pański? W Polsce w wielu miejscach praktykuje się instalacje ze społecznym czy katechetycznym przekazem...

- Ozdoby Grobów Pańskich powinny nawiązywać do Tradycji, do tego, co znamy z Pisma Świętego, wyrażać prawdy i idee z Objawienia. Rzeczywiście, w Polsce mamy zwyczaj nawiązywania do bieżącej sytuacji. Pamiętamy czasy choćby Solidarności, kiedy te groby nawiązywały do wydarzeń bieżących, np. po śmierci księdza Popiełuszki przypominały o tej tragedii. Myślę, że takie elementy, które są wyrazem przywiązania do tradycji narodowej, mogą znaleźć odzwierciedlenie w wystroju, ale nie mogą one mieć znamion politycznego zaangażowania, to by było bardzo nieestosowne. Ale mamy prawo wyrażać swoje przekonania, np. w kwestii ważnych dla nas prawd, jak rodzina czy ochrona życia.

**KAI:** Jednocześnie mocno zaznacza się, żeby cała oprawa grobu, czy to będą nawiązania do sztuki, nauki społecznej czy motywy ewangelizacyjne, nie przesłaniały i nie odwracały uwagi od monstancji.

- Oczywiście. Trzeba sobie uświadomić, że zasadniczą sprawą jest adoracja Najświętszego Sakramentu. Tak trzeba przygotować wystrój Grobu Pańskiego, żeby wszystko wskazywało na monstrancję, na Jezusa, którego adorujemy. Należy tak ułożyć grób, żeby monstrancja była wyeksponowana - przez oświetlenie, wystrój. Żeby wszystko to prowadziło wzrok nie na te elementy poboczne wystroju, ale na Eucharystię. W Mszale znajdujemy taki zapis: wszystkie elementy dekoracyjne i światła powinny kierować uwagę wiernych na Najświętszy Sakrament, który jest Pamiątką Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, a nie na figurę Chrystusa leżącego w grobie.

**KAI:** Sobota kojarzy się ze święconką. Towarzyszy jej trochę kontrowersji, np. sameму terminowi. Przed reformami liturgicznymi w połowie XX wieku święciło się pokarmy w sobotę, ale po Wigilii Paschalnej, która odbywała się rano. Potem przesunięto ją słusznie na wieczór, ale święcenia pokarmów już nie. Przez to np. trzeba specjalnie błogosławić wodę, której zapasów się pozbyliśmy ze względu na nową z Wigilii Paschalnej. Może warto dla spójności znaków wrócić do błogosławienia pokarmów po Wigilii Paschalnej lub niedzielnej porannej Mszy?

- Nie sądzę. Jeśli tak się tradycja ukształtowała, to znaczy, że to ma znaczenie i sens dla wiernych. Błogosławienie pokarmów dopiero po Wigilii Paschalnej, jeśli miałyby miejsce dopiero w godzinach nocnych czy po rezurekcji, mogłoby skutkować tym, że wielu ludzi nie miałyby praktycznej możliwości wzięcia udziału w tym obrzędzie. Byłoby to trudne zwłaszcza dla starszych czy chorych. W ciągu dnia w sobotę bardzo licznie przychodzą rodziny z dziećmi, więc pozbawilibyśmy szanse włączenia dzieci w obrzęd pobłogosławienia pokarmów, bo trudno wymagać od rodziców, żeby przychodzili z dziećmi późno w nocy albo wczesnym rankiem. Dlatego myślę, że z takich właśnie względów duszpasterskich tradycja tak się ukształtowała i warto ją utrzymać, szczególnie, że jest też okazją do krótkiej katechezy dla tych dzieci i rodziców, którzy z nimi przychodzą na pobłogosławienie pokarmów.

**KAI:** Kto może błogosławić pokarmy? Wiadomo, że księża mogą, ale widać też czasem kleryków.

- Tak, bo przepisy pozwalają, by akolici i lektorzy, będący alumnami seminarium duchownego, pobłogosławili pokarmy. Tak może być w razie konieczności, np. w parafiach, gdzie trudno, żeby dotarł osobiście ksiądz czy diakon. Tam, gdzie to jest możliwe, dobrze byłoby, gdyby uczynili to ci, którzy mają święcenia.

**KAI:** A jeśli świecka osoba ma posługę lektoratu, to czy może pobłogosławić w razie konieczności?

- Obrzędy błogosławieństw mówią o akolitech i lektorach będących alumnami seminarium duchownego. Natomiast w domu błogosławieństwa pokarmów może dokonać ojciec, matka lub ktoś z członków rodziny przed porannym wspólnym posiłkiem.

**KAI:** Zwraca się też uwagę, żeby to błogosławienie pokarmów nie odbywało się w tej przestrzeni, gdzie jest wystawienie Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim...

- To zależy od roztropności duszpasterskiej i możliwości danej świątyni. Jeśli kościół jest mały, a w wielu miejscowościach tak jest, to trudno o inną przestrzeń. Jeśli jest pogodnie, to można błogosławić pokarmy na zewnątrz przed kościołem, by nie zakłócać adoracji. Ale jeśli jest wewnątrz świątyni, to jest okazja, żeby włączyć też pobłogosławienie pokarmów we wspólną adorację, która trwa przy Bożym Grobie.

**KAI:** Czy są jakieś rzeczy, których nie powinno być w koszyku ze święconką? Rytuały wymieniają konkretne pokarmy, jak chleb, mięso, jajka, sól. A na przykład baranek z czekolady?

- Moim zdaniem, nie możemy wykluczać takich rzeczy, które są dobre z natury i niczemu nie przeszkadzają, a nawiązują też do lokalnych zwyczajów czy tradycji. Może być baranek z czekolady czy z cukru, to nic niewłaściwego. Wyklucza się takie rzeczy, które byłyby tu niestosowne, np. alkohol.

**KAI:** Czasem pojawia się taki praktyczny problem z utylizacją poświęconych rzeczy. Czy to jest problem, żeby wyrzucić np. skorupki po jajkach do kosza?

- Myślę, że to samo w sobie nie jest jakimś dużym problemem. Jeśli ktoś ma taką wrażliwość, żeby resztki, np. skorupki, potem zebrać i spalić, jest to piękne. I rzeczywiście utarło się, że słuszną formą takiej utylizacji jest właśnie spalenie. Ale nie można popadać w skrupuły, jeśli ktoś nie ma takiej możliwości czy z innych względów po prostu wyrzuci takie resztki. Proszę pamiętać, że modlitwa błogosławiąca pokarmy nie sprawia, że one same z siebie stają się jakoś uświęcone, np. tak jak dewocjonalia. Jest to modlitwa, w której prosimy, żeby przez te rzeczy możliwe było odniesienie do nadprzyrodzoności, do Pana Boga; żeby te pokarmy, które spożyjemy, wyrażały pewne prawdy, które świętujemy. Warto wysłuchać dokładnie treści tych modlitw z rytuału.

**KAI:** A co robić z palmami po Niedzieli Palmowej?

- Najczęściej się je przechowuje. Po to się palmy święci, żeby je potem przechowywać przez cały rok. A jeśli nie, to należy je spalić. Bo to chyba jedyna rozsądna metoda, trudno takie pobłogosławione rzeczy wprost wyrzucać. Co innego pokarm, co innego skorupki z jajka. Bo pokarmu też nie wyrzucamy, tylko też utylizujemy przez spalenie, ale nie wyrzucamy.

**KAI:** W liturgii Triduum Paschalnego jest duża wrażliwość na symbole. Np. bardzo się dba o to, żeby Wigilia Paschalna zaczynała się po zmierzchu, żeby paschał był rzeczywiście owocem pszczelego roju, etc. Czy do Księdza Biskupa dochodzą sygnały, że jest problem z zachowywaniem takich przepisów?

- Na pewno jest problem z rozpoczynaniem liturgii paschalnej w odpowiednim momencie, dlatego że czasami księża mają kilka kościołów i starają się jakoś liturgię w kilku miejscach w parafii celebrować. Stąd czasami niestety rozpoczynają zbyt wcześnie, co jest niezgodne z przepisami Kościoła. Trudno, kiedy słońce ledwo zajdzie, kończyć liturgię i śpiewać Alleluja. Wigilia Paschalna kończy się ogłoszeniem zmartwychwstania i to powinno być już po zmroku – zarówno rozpoczęcie, jak i zakończenie liturgii. Czasami to sformułowanie „po zapadnięciu zmroku” może być źle interpretowane, bo niektórzy to rozumieją przez „po zachodzie słońca”. Ale kiedy w kalendarzu jest wpisany zachód słońca, to jeszcze przez prawie godzinę nie ma zmroku. Tu trzeba zwrócić uwagę nie na to, kiedy jest zachód słońca, ale kiedy zapada zmrok. **Jeśli chodzi o sztuczny paschał, to może rzeczywiście kiedyś takie były, ale ostatnio raczej nie widzę, żeby paschały były sztuczne, plastikowe. Oczywiście, nie wszystkie są z czystego wosku, ale to czasami nie jest możliwe.**

**KAI:** W drugi dzień Świąt często jest czytany list rektora KUL-u czy innej katolickiej uczelni zamiast homilii.

- Jeśli powinien być odczytany, to na mocy zarządzenia biskupa miejsca, bo rektor uczelni nie ma takiej władzy. Jeśli biskup miejsca wydał takie zarządzenie, to trzeba być temu posłusznym. W polskiej tradycji są listy pasterskie czytane podczas Mszy. Jeśli biskup diecezjalny uważa ten list rektora za swój i każe go odczytać, to należy go odczytać. To zależy od praktyki danej diecezji. Bo biskup może też postanowić, że można przeczytać, ale nie ma zobowiązania i ksiądz może sam podjąć decyzję. Czasami są tzw. „listy do wykorzystania duszpasterskiego”, więc można fragment listu wykorzystać w swojej homilii. To zależy od charakteru listu i przede wszystkim od biskupa miejsca.

**KAI:** A czy powinien być czytany taki list zamiast homilii?

- Mamy wskazania dotyczące homilii mszalnej wydane przez Konferencję Episkopatu Polski, w których czytamy, że może być czytany list zamiast homilii, jeśli jest taka decyzja biskupa miejsca. List może być odczytany w miejsce homilii dlatego, że co prawda jest wymóg, by w trakcie Mszy św. w uroczystości nakazane czy w niedzielę głosić homilię, ale są okoliczności, kiedy w miejsce homilii czytany jest list pasterski. O tym mówią też Wskazania KEP dotyczące homilii mszalnej.

Katolicka Agencja Informacyjna

## ***Patrolog na temat wyznaczania daty Wielkanocy***

Jezus umarł w święto Paschy. Dlatego przy wyznaczaniu daty Wielkanocy nawiązujemy do stosowanego przez Żydów kalendarza księżycowego, zgodnie z którym wskazuje się datę tego święta – powiedział KAI ks. prof. Józef Naumowicz. Patrolog, historyk literatury wczesnochrześcijańskiej przypomina, że wśród chrześcijan od pierwszych wieków kształtowały się różne sposoby i tradycje wyznaczania daty Wielkanocy. Zgodnie z tradycją Kościoła katolickiego ma być to pierwsza niedziela po pierwszej pełni księżyca po 21 marca, gdy przypada pierwszy dzień kalendarzowej wiosny.

Podstawy wyznaczania daty Świąt Wielkanocnych sięgają biblijnego nakazu, by przygotowanie do święta Paschy przypadało 14 dnia miesiąca Nissan a sama Pascha – 15 dnia miesiąca Nissan – mówi ks. prof. Naumowicz. Wyjaśnia, że Nissan, to pierwszy miesiąc wiosenny, pierwszy miesiąc żydowskiego roku liturgicznego, który oparty jest na miesiącach księżycowych. Miesiące księżycowe rozpoczynają się od nowiu, w ich środku, w nocy z 14 na 15 dnia miesiąca – przypada pełnia. Wtedy właśnie, jak podkreśla duchowny, Żydzi obchodzili – i obchodzą nadal – święto Paschy. Upamiętnia ona wyjście z niewoli egipskiej, ale jest też czasem dziękczynienia za wszystkie Boże dobrodziejstwa i jakby momentem odnowienia świata. Moment, w którym przypada to święto nawiązuje do początków świata. Według tradycji żydowskiej świat został stworzony na wiosnę, gdy wszystkie rośliny zaczęły rosnąć. Gdy Bóg stworzył księżyc – był on w pełni, cały, jasny. Dzień i noc były równe – gdyż Bóg je równo podzielił – mówi ks. Naumowicz.

W kalendarzu księżycowym data Paschy jest stała. Zawsze przestrzega się, by wieczór odbywała się po zmierzchu, w samą pełnię. Może to być dowolny dzień tygodnia – dodaje. Zwraca uwagę, że chrześcijaństwo przejęło tę tradycję. Z zasadniczą różnicą – my świętujemy nie w samą pełnię, ale w niedzielę po wiosennej pełni. Chodzi o pierwszy dzień tygodnia, w którym to dniu Jezus zmartwychwstał. Początkowo chrześcijanie nie prowadzili własnych obliczeń. Czekali, kiedy Żydzi ustalą dzień Paschy i świętowali w pierwszą niedzielę po święcie żydowskim. Ks. prof. Naumowicz zaznacza, że już w II wieku pojawiły się próby wyznaczania daty Wielkanocy niezależnie od Żydów. Podstawowa różnica, która się wówczas ukształtowała polegała na tym, że żydowskie święto Paschy, choć w naturalny sposób obchodzone było w okolicy wiosennej równonocy, nie musiało wcale przypadać po niej. W Kościele natomiast przyjęto, że wiosenna pełnia przypada po nastaniu kalendarzowej wiosny, 21 marca.

Tak więc już w III wieku pojawiły się własne obliczenia chrześcijańskie – tablice wielkanocne, wskazujące nieraz z dużym wyprzedzeniem, kiedy przypadać będą święta w kolejnych latach. Systemów obliczeń było kilkanaście i były one dość skomplikowane – mówi ks. Naumowicz. Wyjaśnia, że już wtedy zaczęły się kształtować różne tradycje na Zachodzie i Wschodzie. Na Zachodzie za datę świąt przyjmowano pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca. Na Wschodzie natomiast zakładano, że do momentu pełni (który traktowano jako symboliczny czas śmierci Chrystusa) należy jeszcze dodać 3 dni – w oczekiwaniu na Zmartwychwstanie. Przykładowo, więc jeśli pełnia w danym roku przypadała z piątku na sobotę – w Kościele na Zachodzie świętowano już w najbliższą niedzielę, na Wschodzie – czekano kolejny tydzień – wyjaśnia patrolog. Te różnice utrwaliły się po podziale chrześcijaństwa na Wschodnie i Zachodnie w XI wieku. Dodatkowe różnice – powodujące, że data Wielkanocy w różnych Kościołach przypada w odstępach nawet 4, czy 5 tygodni – spowodowały różnice w kalendarzu. Kościół katolicki posługuje się wprowadzonym w XVI wieku kalendarzem gregoriańskim. Kościół prawosławny pozostał przy kalendarzu juliańskim. Różnica między nimi wynosi obecnie 13 dni. W innym dniu przypada więc dzień 21 marca, a co za tym idzie – różnie mogą być wyznaczone wiosenne pełnie księżyca.

W Kościele katolickim Wielkanoc przypada zawsze między 22 marca a 25 kwietnia. W Kościele prawosławnym może przypadać nawet 5 maja (wg kalendarza gregoriańskiego). Według tradycji wschodniej Wielkanoc wyznaczają Kościół prawosławny i Kościoły wschodnie niekatolickie. Według zachodniej – Kościół rzymskokatolicki, katolickie Kościoły Wschodnie i Kościoły wyrosłe z tradycji ewangelickiej. Ks. prof. Naumowicz zaznacza, że pojawiają się od pewnego czasu propozycje – szczególnie w Kościele katolickim – ustalenia stałej daty Wielkanocy, według naszego kalendarza, w oderwaniu od kalendarza księżycowego. Nie chodzi o datę dzienną, ale np. o ustalenie daty na drugą niedzielę kwietnia itp. Nie ma jednak na razie w tej kwestii zgody chrześcijan.

Katolicka Agencja Informacyjna

(Footnotes)

1 W polskim „*Ceremoniale*” przez przeoczenie zabrakło „i niedziele zwykłe”, zob. łac. *Ceremoniale Episcoporum*, s. 292.



## VI. INFORMACJE

### *O. dr Nikodem Kilnar OSPPE wybrany krajowym duszpasterzem muzyków kościelnych na kolejną kadencję*

Podczas obrad zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie (12-14 marca 2019 r.) dokonano wyboru krajowego duszpasterza muzyków kościelnych. Na kolejną (trzecią z rzędu) pięcioletnią kadencję wybrano o. dra Nikodema Kilnara OSPPE, paulina z Jasnej Góry.

### *Szata liturgiczna (kapa) z Kęt*

Zakończona została konserwacja XVII-wiecznej kapy liturgicznej (szer. 278 cm, promień 129 cm) przynależącej pierwotnie do wyposażenia kaplicy św. Jana Kantego w Kętach. Kapa obecnie jest przechowywana w zbiorach powstającego Muzeum Diecezjalnego w Bielsku-Białej.

Mozolną konserwację w ciągu trzech lat przeprowadziła ceniona w świecie konserwator tkanin pani Barbara Kalfas. Dzięki żmudnemu procesowi konserwacji udało się oczyścić turecką tkaninę (brokat aksamitny), z której uszyto kapę, zabezpieczyć jej runo, które w wielu miejscach było uszkodzone lub przedarte, a także utrwalić złote, barokowe galony, którymi obszyto niektóre jej części. Równocześnie całą kapę podszyto nową podszewką z zielonej, jedwabnej tafty, która zabezpieczyła poprzednią podszewkę. Dzięki specjalnemu procesowi barwienia nowa podszewka została bardzo dobrze scalona kolorystycznie z niezwykle dekoracyjnym ornamentem z motywem stylizowanego kwiatu goździka pokrywający tkaninę, z której uszyto parament.

W czasie trwania konserwacji udało się zakończyć etap, który pozwolił w ubiegłym roku na zaprezentowanie kęckiej kapy na wystawie „Jan III Sobieski. Polski król w Wiedniu” w wiedeńskim Pałacu Zimowym, zorganizowanej przez Belweder w Wiedniu i Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie. Dzięki tej wystawie, wyjątkowy na skalę światową beskidzki parament liturgiczny mógł zaistnieć w świadomości znawców i koneserów z Europy i świata. Trzeba zaznaczyć, iż kapa z Kęt na wystawie prezentowała się niezwykle okazale, budząc powszechny zachwyt odwiedzających. Kęcka kapa na przełomie marca i kwietnia roku 2019 zostanie zaprezentowana polskiej publiczności na specjalnym pokazie trwającym kilka miesięcy w pałacu królewskim w Wilanowie. Po jego zakończeniu kapa wróci w Beskidy, by mogła być podziwiana przez mieszkańców diecezji bielsko-żywieckiej.

Kapa była prezentowana na wystawie „Jan III Sobieski. Polski król w Wiedniu” organizowaną w Winterpalais w Wiedniu przy ul. Himmelfortgasse 8. Wystawę organizuje Austriacka Galeria Belvedere we współpracy z czterema polskimi rezydencjami: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Zamkiem Królewskim w Warszawie, Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, Zamkiem Królewskim na Wawelu.

Dzięki przeprowadzonej konserwacji wiemy, że kapę uszyto z aksamitnej czerwonej tkaniny, reprezentującej jeden z najpiękniejszych przykładów tureckiego brokatu aksamitnego z wieku XVII, jaki zachował się na terenie Polski. Na gładkim tle strzyżonego czerwonego aksamitu rozmieszczono w układzie sieciowym motyw dużych stylizowanych goździków ujętych zielonym konturem. Z tej samej tkaniny wykonano borte i kaptur kapy. Dodatkowo ozdobiono ją galonem i frędzlami. Do tej pory sądzono, że kapę przeszyci z tureckiego czarpaka – kosztownej tkaniny narzucanej na koń pod siodło jeźdźca. Dziś wiemy, że tkanina pochodziła z wałka, nawet zachowała się na zakończeniu jednego z brytów obszywka ze sygnaturą manufaktury tkackiej, w której powstała, co stanowi wielką rzadkość i jest bardzo cenną wskazówką pozwalającą na ustalenie konkretnego warsztatu. Tkaninę według tradycji podarował do ozdoby kaplicy św. Jana Kantego przy kościele parafialnym Świętych Małgorzaty i Katarzyny w Kętach Jan III Sobieski, po zwycięskiej odsieczy Wiednia w roku 1683. Król był wielkim czcicielem św. Jana Kantego, stąd też jego dar. Należy pamiętać, że w bogatych taborach tureckich, obok gotowych przedmiotów jak dywany, namioty, naczynia, itp., znajdowały się także wałki tkanin, które przerabiano na miejscu.

ks. Szymon Tracz

## ***Poznań: 20 lat posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej w archidiecezji***

Tworzycie jedną wspólnotę rozdzielających Ciało i Krew Pańską i niosących wiarę, nadzieję i miłość, zgodnie ze słowami św. Ignacego z Antiochii: „wiara jest Ciałem Pana, a miłość jest Krwią Pańską” – powiedział abp Stanisław Gądecki do nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Dnia 23 marca br. metropolita poznański przewodniczył Mszy świętej i spotkał się z nadzwyczajnymi szafarzami Komunii świętej z okazji 20-lecia pełnienia ich posługi w archidiecezji poznańskiej. W Eucharystii, połączonej z promocją trzech nowych szafarzy oraz odnowieniem przyrzeczeń posługujących szafarzy Komunii św. w archidiecezji poznańskiej, uczestniczyło ponad 1800 osób. W spotkaniu wzięli udział wszyscy biskupi pomocniczy oraz licznie zgromadzeni kapłani. Msza święta oraz wykłady odbyły się w hali nr 7 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wielu szafarzy przybyło na spotkanie z małżonkami i dziećmi. Metropolita poznański zwracając się do nadzwyczajnych Komunii świętej, podziękował za ich ofiarną posługę i zaangażowanie. „Dziękuję za 20 lat obecności nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w archidiecezji poznańskiej. Dziękuję za ducha ofiarnego, którego wymaga niedzielna posługa ze strony waszych rodzin. Posługa nadzwyczajnego szafarza Komunii św. domaga się wiary, nadziei i miłości, o co trzeba dla was prosić” – zaznaczył abp Gądecki.

W homilii bp Grzegorz Balcerek nawiązał do obchodzonej w Kościele 19 marca uroczystości św. Józefa, Oblubieńca NMP, a także do uroczystości Zwiastowania Pańskiego, 25 marca. – Chciejcie na wzór św. Józefa, który nie był kapłanem, ale nosił w swych rękach Chrystusa, sprawować waszą posługę eucharystyczną. Zawsze z wiarą, czcią, miłością, delikatnością i świętą bojaźnią Bożą – apelował kaznodzieja. Biskup pomocniczy

archidiecezji poznańskiej, odnosząc się do uroczystości Zwiastowania Pańskiego, zauważył, że „zwiastowanie było pierwszą w dziejach zbawienia Komunią św. Maryja Niepokalana przyjęła Ciało i Krew Syna Bożego”. Zwracając się do nadzwyczajnych szafarzy zachęcał ich, by każdą Komunię św. łączyć z przyjęciem woli Bożej. Kaznodzieja przypominał, że pierwszym zadaniem nadzwyczajnych szafarzy jest zanoszenie Ciała Chrystusa do chorych. „Każda Komunia św. ma owocować służbą wobec drugiego człowieka. Często przyjmujcie Komunię św., ale zawsze tak, jak Maryja, i uczcie tego ludzi, zwłaszcza chorych, dla których jesteście szafarzami Eucharystii” – podkreślił bp Balcerek. Podziękował też szafarzom za przyjęcie zaproszenia od księży proboszczów i za ofiarną, dla niektórych wieloletnią posługę. „Bóg jeden wie, ile dobra przez was się dokonało” – zaznaczył biskup. Zachęcił też nadzwyczajnych szafarzy i ich rodziny do udziału w uroczystościach maryjnych w swoich parafiach i podczas powitania kopii Cudownego Obrazu 18 maja w kościele pw. Nawiedzenia NMP na poznańskich Ratajach. „W czasach wielu napięć, ataków na Kościół, zewnętrznych i wewnętrznych, poczytujemy to za szczególną łaskę, że właśnie teraz, w tym czasie przychodzi do nas Maryja. Jeśli Jej okazemy serce i Ona nam swoje Serce daruje!” – podkreślił bp Balcerek.

Podczas Mszy świętej abp Stanisław Gądecki uhonorował Artura Ruta, autora i administratora strony internetowej duszpasterstwa nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w archidiecezji poznańskiej, medalem *Optime Merito Archidioecesis Posnaniensis* „za aktywne włączanie się w duszpasterstwo nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. oraz za ofiarne posługiwanie w parafii pw. Imienia Maryi w Smochowicach”.

W referacie *Z Maryją w nowe czasy* ks. Krystian Sammler, archidiecezjalny duszpasterz nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., nawiązał do zbliżającej się uroczystości nawiedzenia kopii Obrazu Jasnogórskiego. Zaznaczył, że nie możemy obawiać się pobożności maryjnej, a nawiedzenie jest wielką szansą odnowy duchowej. „Matka Boża zawsze przynosi Jezusa i na Niego pokazuje. W czasie nawiedzenia chcemy z radością przyjąć Jezusa – chcemy przyjąć Go od Niej” – zauważył prelegent. „W nawiedzeniu skupiamy się na obecności Maryi, tajemnicy świętych obcowania. Obraz jest ważny, ale jest tylko znakiem. Chodzi o osobowe, duchowe i piękne spotkanie Maryi” – tłumaczył ks. Sammler.

Wykład *Liturgia – źródło i szczyt życia Kościoła* przedstawił ks. dr Jan Frąckowiak. Zaznaczył, że propozycja bycia nadzwyczajnym szafarzem to dar od Boga, który chce pogłębić nasze życie wiary. Podkreślił, że liturgia wyprowadza życie człowieka na szczyty, a równocześnie jest źródłem osobistych, życiowych sił.

Ceremoniarz arcybiskupi zachęcił nadzwyczajnych szafarzy do częstego uczestnictwa w Eucharystii. W rozmowie z KAI ks. Krystian Sammler podkreśla, że w archidiecezji poznańskiej jest około 1700 nadzwyczajnych szafarzy. „Myślę, że pod względem liczby nasza archidiecezja jest na pierwszym miejscu w Polsce, a na pewno jesteśmy w ścisłej czołówce” – zaznacza ks. Sammler. Przypomina, że podstawowym zadaniem szafarza jest zanoszenie Komunii św. chorym w niedziele i święta, a jeśli zachodzi potrzeba, nadzwyczajny szafarz może pomagać rozdzielać wiernym Komunię św. w czasie Mszy świętej. „Szafarze w naszej diecezji to w większości panowie po 50. roku życia, którzy reprezentują wiele profesji. Więcej jest ich w Poznaniu i miastach powiatowych, na wsiach jest ich mniej, ponieważ nie ma tak dużych potrzeb” – tłumaczy ks. Sammler.

Archidiecezjalny duszpasterz nadzwyczajnych szafarzy przyznaje, że wierni przywykli już do obecności nadzwyczajnych szafarzy, choć na początku byli przyjmowani z dystansem. Ks. Sammler zaznacza, że w ciągu roku trwa stała formacja szafarzy. W każdym kwartale

odbywa się spotkanie formacyjne w mniejszych, rejonowych grupach. Raz na trzy lata szafarz zobowiązany jest uczestniczyć w rekolekcjach zamkniętych. „Choć w archidiecezji jest wielu nadzwyczajnych szafarzy, to wciąż jeszcze nie do każdego chorego przychodzi w niedzielę Jezus w Komunii Świętej, dlatego potrzeba wciąż nowych” – zaznacza duszpasterz.

Pierwsi szafarze w archidiecezji poznańskiej zostali ustanowieni w 1999 roku. Dziś są niemal w każdej parafii, w wielu, zwłaszcza budujących się czy w nowo powstałych, po kilku mężczyzn pełni tę posługę. W archidiecezji poznańskiej posługuje około 1700 nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Wśród nich są też siostry zakonne. Dwie zakonnice ukończyły kurs w 2018 roku, swoją funkcję pełnią w klasztorze. Zanoszą Jezusa Eucharystycznego chorującym współsiostrom.

Szafarzami mogą zostać mężczyźni w wieku od 25 do 65 lat. Kandydaci muszą wyróżniać się dojrzałością w wierze, prowadzić wzorowe życie moralne i aktywnie uczestniczyć w życiu parafialnym. Dnia 29 grudnia 2017 roku abp Stanisław Gądecki wydał odnowioną instrukcję w sprawie formacji i sposobu wykonywania posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej w archidiecezji poznańskiej.

Katolicka Agencja Informacyjna

## ***52. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Sesja plenarna (Budapeszt, 8-10 maja 2019 r.)***

Zebranie plenarne Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych odbyło się w Budapeszcie w hotelu Hilton, w dniach 8-10 maja 2019 roku. W skład zebrania wchodziły rzymscy członkowie Komitetu oraz konsultanci, a także delegaci krajowi poszczególnych Konferencji Episkopatu z całego świata. Obrady poświęcone były przygotowaniom do 52. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który celebrowany będzie w Budapeszcie na Węgrzech, pod hasłem „W tobie są wszystkie me źródła” (Ps 87, 7), w dniach 13-20 września 2020 roku. Warto pamiętać, że poprzedni 51. Kongres Eucharystyczny miał miejsce w Cebu, na Filipinach, w dniach 24-31 stycznia 2016 roku.

### **Środa, 8 maja**

Obrady rozpoczęła Msza św. koncelebrowana wraz z homilią w kościele Macieja, pod przewodnictwem abp. Piero Mariniego, przewodniczącego Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Po kolacji w restauracji „Lang” w hotelu Hilton organizatorzy zaproponowali wejście na wieżę w kościele Macieja.

### **Czwartek, 9 maja**

Ten dzień rozpoczęła Eucharystia koncelebrowana z homilią, także w kościele Macieja, pod przewodnictwem abp. Michaela Augusta Blume, nuncjusza apostolskiego na Węgrzech. Po śniadaniu w restauracji „Lang” rozpoczęły się robocze posiedzenia od hymnu „Veni Creator Spiritus”.

Najpierw słowa pozdrowień skierował kard. Peter Erdo, Prymasa Węgier i arcybiskup metropolita Esztergom-Budapeszt. Z kolei pozdrowienia wyraził Janos Ader, prezydent Republiki Węgierskiej oraz Andras Veres, biskup Győr i przewodniczący Konferencji Episkopatu Węgier. Natomiast pierwszy referat, w porannym bloku konferencyjnym,

prezentujący program oraz najnowsze informacje związanych z Kongresem, ukazał ks. Kornel Fabry, sekretarz generalny Kongresu. Z kolei miała miejsce przerwa kawowa w Ballroom Foyer.

Dalsze przedpołudniowe konferencje rozpoczęło wystąpienie p. płk Agnes Nemeth podające informacje na temat bezpieczeństwa na Węgrzech i w Budapeszcie, ze strony Państwowego Komitet Bezpieczeństwa. Jeszcze w tym nurcie organizacyjnym p. dyr. Adienne Vos ukazała problematykę wjazdu cudzoziemców na teren Węgier oraz procedury dotyczące starań o wizy.

Prezentacji aktualnych informacji na temat Sympozjum teologicznego, które będzie poprzedzać Kongres dokonał ks. prał. prof. dr. Lajos Dolhai, przewodniczący Komisji Teologicznej Kongresu Eucharystycznego. Były to informacje odnoszące się do podejmowanej tematyki jak i prelegentów oraz problematyki organizacyjnej. Warto zauważyć, że jednym z głównych prelegentów jest ks. prał. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź, z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. W drugim bloku swego wystąpienia prelegent zaprezentował także podstawowy dokument: „Refleksje teologiczne i duszpasterskie przed 52. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym”. Warto dodać, że niebawem ukaze się, obok wielu innych języków, także w przekładzie na język polski.

Kolejna konferencja przedpołudniowa o. Vittore Boccardi, S.S.S. sekretarza Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, zaprezentowała historię Kongresów i próby ich teologicznej reinterpretacji, uwzględniając dynamikę nauczania Magisterium Kościoła. Ten blok zakończył obiad w restauracji „Lang”.

Po południu odbył się objazdowy tur informacyjny do miejsc związanych z wydarzeniami Kongresu. Najpierw informacje i film o HUNGEXPO. Z kolei zwiedzanie poszczególnych hal i ich zaplecza. Następnie zapoznanie się ze znaczącymi miejscami turystycznymi Budapesztu, a zarazem miejscami, gdzie będą miały miejsce podstawowe wydarzenia Kongresu: m.in. Plac Bohaterów i słynna ulica Andrassy.

Ważnym elementem objazdu było nawiedzenie konkatedry, bazyliki św. Stefana, króla. Zapoznanie się z zabytkami i znakami kultu. W jednej z kaplic znajduje się ikona Matki Bożej Częstochowskiej.

Zapoznanie się z historią i znaczeniem historycznym Placu Kossuth przed Węgierskim Parlamentem. Powitanie w Parlamencie przez przewodniczącego Laszlo Kover i zwiedzanie. Szczególnie ważne są insygnia królewskie św. Stefana. Nieczynna sala drugiej izby Parlamentu.

Informacyjna była konferencja oraz film w Sali Delegatów. Tomas Wachslar przedstawił, w formie multimedialnej, dzieje węgierskiego parlamentu. Natomiast Lajos Kossuth zaprezentował swój film interpretujący Ostatnią Wieczerzę Michała Anioła. Przewodniczący parlamentu L. Kover wydał przyjęcie w salonach parlamentu. Ważnym elementem było jego wystąpienie.

### **Piątek, 10 maja**

W tym dniu obrady Sesji plenarnej rozpoczęły się od Jutrzni w kościele Macieja, pod przewodnictwem i z homilią bp. Mohos Gabora, biskupa pomocniczego archidiecezji Esztergom-Budapeszt. Z kolei ważnym momentem były rozmowy podczas śniadania w restauracji „Lang”.

Konferencje robocze rozpoczęła modlitwa kongresowa. Najpierw Miklos Gabor, przewodniczący Komitetu Przyjęcia omówił procedury rejestracji, rodzaje zamieszkania (m.in.

hotele, instytucje kościelne i prywatne oraz społeczne, itp.). Z kolei Zsolt Kiss, z tego samego Komitetu, ukazał projekty okołokongresowe oraz doprecyzował kwestie rejestracji. Natomiast wykład pt. „Europejskie i światowe perspektywy Kongresu” przedstawił kard. Peter Erdo. Poranną sesję zakończyła przerwa kawowa w Ballroom Foyer.

W dalszej części Posiedzenia plenarnego abp Piero Marini, przewodniczący Papieskiego Komitetu, przedstawił temat: „Kongres Eucharystyczny dla nowoczesnego miasta”. Z kolei była debata z dopowiedzeniami, interpretacjami czy pytaniami. Pytałem o możliwości zamieszkania przy rodzinach, parafiach, klasztorach lub w obiektach szkolnych i sportowych. Tę część obrad zakończył obiad w restauracji „Lang”.

Odjazd z hotelu Hilton do Esztergom, historycznej siedziby Prymasów Węgier. Zwiedzanie Wzgórza zamkowego, otoczenia katedry, dolina Dunaju i historyczny Most Marii Teresy. Zwiedzanie w podziemiach historycznych krypt z sarkofagami i grobami Prymasów Węgier. Tu spoczywają m.in. kard. Jozsef Mindszenty i kard. Laszlo Paskai. Niestety, nie było zbyt wiele czasu na zapoznanie się z wnętrzem bazyliki i jej historią.

Ważnym, wręcz symbolicznym momentem Zebrania plenarnego była Msza św. koncelebrowana i homilia pod przewodnictwem kard. Peter Erdo. Niestety, praktycznie zupełnie bez udziału wiernych. Nie było także kanoników katedralnych.

Faktycznie wymogłem na kard. P. Erdo, możliwość zwiedzenia skarbcza – muzeum, które jest obecnie zamknięte z racji remontu, choć tego zupełnie nie widać. W końcu mogłem oddać cześć relikwiom św. Wojciecha umieszczonym w dwóch relikwiarzach, kości czaski i dłoni. Dla mnie, z Gniezna, to wyjątkowy znak i dar wiary.

Ten ostatni dzień obrad zamknęła uroczysta kolacja wydana przez kard. Peter Erdo w „Primas Pince. Etterem”, pod placem przed katedrą. Posiłkowi towarzyszyła muzyka popularna Gyorgy Lakatos z zespołem. Powrót do hotelu Hilton dał szansę dłuższej rozmowy z bp. Mahos Gaborem o sytuacji Kościoła katolickiego oraz innych wyznań na Węgrzech.

### **Sobota, 11 maja**

Obrady zebrania plenarnego dla wielu uczestników zakończył poranny odjazd na Międzynarodowe Lotnisko Franciszka Liszta w Budapeszcie.

Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne są wyrazem duchowości eucharystycznej oraz publicznej czci oddawanej Jezusowi Eucharystycznemu. Ta forma sięga 28-30 czerwca 1881 roku, kiedy to miał miejsce I Kongres w Lille, we Francji, podczas pontyfikatu Leona XIII. Odtąd tę datę przyjmuje się jako początek Kongresów.

„W tobie są wszystkie me źródła” (Ps 87, 7). To wezwanie Psalmisty kierowane jest do mieszkańców wszystkich ziem. Z Syjonu wypływać będą źródła łask (por. Ps 36, 10; Iz 12, 3; Jr 2, 13; Jl 4, 18). Myśl Psalmisty wybiega w przyszłość, w której widzi on urzeczywistnienie idei powszechnego Królestwa Bożego (por. Iz 2, 2-4; 60, 1-16; So 2, 11; Za 2, 15). Także Kościół, nowy Syjon, gromadzi wszystkich ludzi dobrej woli (por. Ga 4,26), których imiona zapisane są w „księdze życia” (por. Ap 17, 8; 20, 12; 21, 27).

Eucharystia jest źródłem życia poszczególnych chrześcijan i dla całego Kościoła. Od początku jest niezbędna w posłudze jednania w Kościele: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 16-17).

Bp Andrzej F. Dziuba

## ***Ukazały się pozostałe tomy (VI-IX) drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego***

Nakładem poznańskiego wydawnictwa Pallottinum ukazały się pozostałe tomy drugiego wydania *Lekcjonarza mszalnego*. Po wydaniu wpierw pięciu tomów, ukazały się cztery pozostałe. Tom VI zawiera czytania w Mszach o świętych, tom VII – czytania w Mszach obrzędowych, tom VIII – czytania w Mszach okolicznościowych i wotywnych, a tom IX – czytania w czasie mszy za zmarłych.

## ***Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 3-4 czerwca 2019 r.)***

Biskup pomocniczy diecezji świdnickiej Adam Bałabuch, jako przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski, poprowadził kolejne zebranie robocze tego gremium. Odkonano się ono w dniach 3-4 czerwca 2019 roku, w warszawskim gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski.

Spotkanie rozpoczęto celebracją *Liturgii godzin* (Modlitwa przedpołudniowa). Następnie sekretarz komisji ksiądz prof. dr hab. Jacek Nowak SAC odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który został przyjęty jednomyślnie. Podczas zebrania, członkowie i konsultorzy komisji omówili aktualne kwestie liturgiczne: zmiany w *Ordo Initiationis Christianae Adulorum* (olej katechumenów), a także podjęto dyskusję nad proponowanym nowym tekstem hymnu do Liturgii godzin na obchód wspomnienia ku czci Św. Jana Pawła II, papieża. W dalszej części podjęto prace tłumaczenia kolejnych formularzy mszalnych (Msze wotywny).

Drugi dzień obrad rozpoczął się od porannej Eucharystii, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji opolskiej Rudolf Pierskała. On też wygłosił homilię. Następnie podjęto prace dotyczące tłumaczenia kolejnych formularzy mszalnych.

Spotkanie zakończono wspólną modlitwą. Ustalono także termin kolejnego spotkania, które odbędzie się w dniach 9-10 września 2019 roku w Siedlcach.

Bp Piotr Greger

## ***Pielgrzymka ministrantów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej do Skrzatusza***

1 maja 2019 roku, w ramach Diecezjalnej Pielgrzymki Ministrantów do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu, pielgrzymowało kilkuset ministrantów. Towarzyszyli im duszpasterze lub rodziny. Spotkanie rozpoczęło się koncertem ewangelizacyjnym w wykonaniu zespołu „Muode koty”. Mszy św. przewodniczył bp Edward Dajczak. W ho-

mili akcentował on męski rys ministranta, wzorując go na postawie św. Józefa Oblubieńca, jako tego, który radykalnie zaufa Bożemu słowu. Biskup pokazał młodzieży, w jaki sposób mężczyzna może nabrać siły. Przykładem stali się apostołowie, którzy spotykali Jezusa zaraz po Zmartwychwstaniu, ale początkowo brakowało im odwagi, by z Nim rozmawiać. Dopiero gdy w Wieczerniku, razem z Maryją, zaczynają się modlić, wtedy Bóg umacnia ich serca, a oni wychodzą głosić Jezusa na ulice. Nawet Piotr, który wcześniej zaparł się Go ze zwyczajnego tchórzostwa, zaczyna przemawiać do ludzi. W Piotrze już nie ma żadnego lęku. Biskup wskazał jednakże na jeden warunek: to się może dokonać tylko wtedy, gdy Jezus jest nie tylko na ołtarzu, ale w sercu ministranta.

Ministranci zebrali się w Skrzatuszu także po, by się integrować. Jak podkreśla ks. Andrzej Zaniewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży, scalenie tego zróżnicowanego wiekowo środowiska ma sens, ponieważ maleje liczba starszych ministrantów. Głównym powodem jest to, że wyjeżdżają oni z małych miejscowości do dużych do szkół, na studia, za pracę. Problemem jest to, że duszpasterstwo ministrantów bazuje na szkole podstawowej. Potrzebujemy jednak, by ci starsi nie odpływali z parafii, bo starszy ministrant to większe wsparcie i dla młodszych kolegów, i dla samych księży.

Do Skrzatusza przybyli chłopcy z parafii miejskich i z małych wiosek, te wiejskie zaś – jak zauważa ks. Piotr Flis, proboszcz liczącej kilka filii parafii w Łubowie – mają swoją specyfikę. Jego 30 ministrantów to w gruncie rzeczy kilkuosobowe grupki służące przy różnych ołtarzach. Trudno ich zebrać, formować na jednej zbiorce. Ta pielgrzymka jest okazją do tego, by oni się poznawali jako grupa.

Ta pielgrzymka to zarazem forma podziękowania za ich zaangażowanie. A bywa ono wymagające, bo nie mają, jak w parafiach miejskich, kilku niedzielnych Mszy do wyboru, tylko jedną, czasem wcześniej rano.

Bp Stefan Cichy

## ***Papież Franciszek aktualizuje „Anglicanorum coetibus”***

Dnia 9 kwietnia 2019 roku papież Franciszek zaktualizował konstytucję apostolską Benedykta XVI „Anglicanorum coetibus”. Nowa wersja została ubogacona o doświadczenie minionych 10 lat, tak by prezentowane w niej normy jaśniej i wyraźniej wyznaczały zasady włączania byłych anglikanów do wspólnoty katolickiej.

Wydana w 2009 roku konstytucja apostolska „Anglicanorum coetibus” powołała do życia ordynariaty personalne dla byłych członków Kościoła anglikańskiego, którzy przeszli do Kościoła katolickiego, zachowując przy tym swoje tradycje liturgiczne, duchowe i duszpasterskie. Obecnie na świecie są trzy takie ordynariaty: w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Kandy oraz Australii. Idea ordynariatu dla byłych anglikanów sprawdziła się jako wzorec jedności w różnorodności. Upływ czasu i zdobyte doświadczenia na drodze dialogu domagały się jednak pewnych uzupełnień, na które teraz wyraził zgodę papież Franciszek. Uzupełniona wersja konstytucji została przygotowana przez Kongregację Nauki Wiary. Jedno z uzupełnień dotyczy między innymi wiernych, którzy zostali ochrzczeni poza Kościołem katolickim, a teraz pragną wejść z nim w pełną komunie dzięki wysiłkom



ewangelizacyjnym ordynariatów. Odpowiedni paragraf stanowi, że takie osoby zaczynają przynależć do ordynariatów po przyjęciu sakramentów bierzmowania i Eucharystii. To samo dotyczy osób, które zostały ważnie ochrzczone, ale - zawsze dzięki działaniom ewangelizacyjnym ordynariatów - odkryły pełnię wiary, tak by przyjąć wszystkie sakramenty inicjacji chrześcijańskiej. Zaktualizowane normy precyzują też zasady formacji kapłańskiej seminarzystów-konwertytów oraz przechodzenia do Kościoła katolickiego byłych pastorów.

Pierwszy ordynariat personalny pw. Matki Bożej z Walsingham powstał w 2011 roku dla byłych członków Kościoła Anglii i Walii, którzy przeszli do Kościoła katolickiego, zachowując przy tym swoje tradycje liturgiczne, duchowe i duszpasterskie. W 2012 roku powstały dwie dalsze tego rodzaju jednostki kościelne, utworzone przez Kongregację Nauki Wiary. Pierwszą był Ordynariat Personalny pw. Katedry Świętego Piotra - dla byłych członków Kościoła Episkopalnego lub innych Kościołów tradycji anglikańskiej i metodystycznej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Ostatnio powstałym jest Ordynariat Personalny pw. Matki Bożej Krzyża Południa na terenie Australii.

Bp Stefan Cichy

## *Święty Krzyż: ogólnopolska pielgrzymka ministrantów*

Ponad 1,5 tys. ministrantów, lektorów i kandydatów do służby ołtarza z kilkunastu diecezji w Polsce wraz ze swymi duszpasterzami i opiekunami wzięło udział 8 czerwca w pielgrzymce do sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu. Młodzi pielgrzymi po nabożeństwie Drogi Krzyżowej sprawowanej podczas wejścia na szczyt na szlaku królewskim uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył abp Józef Górczyński, metropolita warmiński, przewodniczący Podkomisji ds. Służby Liturgicznej KEP. Koncelebrowali ją: bp Adam Bałabuch, biskup pomocniczy diecezji świdnickiej, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w KEP, bp Krzysztof Nitkiewicz, ordynariusz diecezji sandomierskiej, ojciec Paweł Zając OMI prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej oraz liczni kapłani pełniący funkcję duszpasterzy liturgicznej służby ołtarza.

Abp Józef Górczyński podkreślał, że młodzi pielgrzymi przybyli do świętokrzyskiego sanktuarium, by prosić we wspólnej modlitwie, aby to posługiwanie Bogu w Liturgii świętej było według Jego woli, było wypełnianiem tego pragnienia, które On pokłada w nas, a my byśmy, jako Jego słudzy mogli to pragnienie zrozumieć, podjąć i wiernie wypełnić.

Bp Krzysztof Nitkiewicz mówił w kazaniu o historii kultu krzyża i dziejach świętokrzyskiego sanktuarium na Łysej Górze. Zwrócił uwagę, że podobnie jak w przypadku czci oddawanej wizerunkom Pana Jezusa, Matki Bożej i Świętych, krzyż pomaga lepiej poznać Chrystusa, który z miłości „wydał siebie samego na okup za wszystkich”. Kaznodzieja przywołał słowa św. Jana Pawła II mówiące o tym, że Eucharystia jest nierozdzielnie związana z krzyżem, uobecniając ofiarę złożoną na Golgocie. Nawiązując do obchodzonego wspomnienia św. królowej Jadwigi, bp Nitkiewicz zaznaczył, że była ona wielką czciicielką Chrystusa ukrzyżowanego, podobnie jak jej mąż Władysław Jagiełło, który niejednokrotnie pielgrzymował do sanktuarium Relikwii Krzyża św. na Łysej Górze. Św. Jadwiga

spędzała dużo godzin na modlitwie przed krzyżem w katedrze wawelskiej. Zapewne owocem tego była wielka mądrość królowej w rządzeniu krajem, dobroć wobec poddanych, pokora i hojność. Patrzyła na Chrystusa ukrzyżowanego, który z miłości oddał życie za wszystkich ludzi i chciała być do Niego podobna. Prosiła o to w modlitwie i do tego dążyła. Z takim nastawieniem ducha uczestniczyła we Mszy św. – mówił biskup. Ordynariusz podkreślił, że w przypadku każdego z ministrantów i lektorów, jest podobnie, że funkcje pełnione w liturgii, czy jakieś rozmowy lub myśli nie odwracają ich uwagi od tego, co najważniejsze, tzn. od Najświętszej Ofiary składanej na ołtarzu. Im mocniej zjednoczymy się bowiem podczas niej z Panem Jezusem, tym skuteczniej będziemy mogli potem stawać się do Niego podobni i przyniesiemy lepsze owoce. O takim dążeniu do doskonałości, która obok wymiaru zbawczego oznacza piękne człowieczeństwo, przypomina krzyż – wskazywał kaznodzieja. Biskup zwracał uwagę na to, że należy zachowywać właściwe proporcje pomiędzy zaangażowaniem się w sprawy duchowe i sprawy doczesne. Inne zasady, bowiem obowiązują duchownych, inne siostry zakonne, jeszcze inne świeckich.

Jako ciekawostkę opowiedział, że książki i przedmioty kojarzone ze św. Jadwigą królową sygnowane są literami MM, które mogą oznaczać słowa Marta i Maria. Chodzi naturalnie o siostry Łazarza z Betanii. Ewangelia opowiada w jaki sposób ugościły one w swoim domu Pana Jezusa. - Pamiętacie z pewnością, że Marta Mu usługiwała, troszczyła się o Jego potrzeby, natomiast Maria słuchała nauki Chrystusa. To są dwa sposoby przyjęcia Pana Jezusa. Papież Franciszek mówi, że jeden i drugi jest właściwy, dobry, lecz w pierwszej kolejności należy słuchać Chrystusa, przyjąć to, co ma nam do powiedzenia, a następnie Mu służyć. Myślę, że wszyscy powinniśmy zapamiętać sobie tę radę Ojca Świętego. Przecież podobnie jak w życiu, również podczas Mszy św. otrzymujemy od Pana Jezusa znacznie więcej, niż możemy Jemu ofiarować – wskazywał biskup. Kaznodzieja podkreślał, że Pan Jezus jest gospodarzem w świątyni, wierni natomiast przychodzą do niej w charakterze zaproszonych gości. A Panu domu nie wypada niczego narzucać i trzeba się dobrze zachowywać. Nie można lekceważyć tego, co do nas mówi. Wypowiedzmy więc dzisiaj nasze podwójne „tak”: słuchajmy Chrystusa i wprowadzajmy w czyn Jego słowo – wskazywał biskup. Na zakończenie hierarcha podkreślił, że pielgrzymka do sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego służy temu, aby usłyszeć, że „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Potrzebujemy tej prawdy dla nas samych, aby się zbawić oraz, aby głosić ją innym przez słowa i dobre uczynki, przez miłość – podkreślał bp Krzysztof Nitkiewicz.

Na zakończenie wspólnej modlitwy bp Adam Bałabuch podziękował wszystkim za wspólne pielgrzymowanie i spotkanie. W popołudniowej części pielgrzymki był czas na obiad, który dla ministrantów przygotowali żołnierze. Następnie w „godzinie świadectwa” o swoim życiu opowiedział Jasiak Mela, zdobywca Biegunów Północnego i Południowego.

Podsumowaniem był koncert muzyczny i nabożeństwo eucharystyczne. Można było także zobaczyć replikę „polskiego papamobile” - utworzony na bazie oryginalnych elementów samochód, którym Jan Paweł II podróżował podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku.

Święty Krzyż to najstarsze polskie sanktuarium. Sprowadzenie benedyktynów zainicjował Bolesław Chrobry w 1006 roku Opiekę nad sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego sprawuje Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

## ***Kraków: dziękczynienie za beatyfikację Michała Giedroycia***

Bł. Michał Giedroyc jest dobrą nowiną dla odsuniętych na margines. Prawdziwa wielkość człowieka pochodzi nie z tego, ile się czyni, ale jak się czyni – mówił w Krakowie prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Becciu, podczas uroczystości dziękczynnych za beatyfikację bł. Michała Giedroycia. Odbyły się one w bazylice mariackiej z udziałem wiernych z Polski i Litwy. Michał Giedroyc pochodził z Litwy, żył w XV wieku. Był zakonnikiem w zgromadzeniu Kanoników Regularnych od Pokuty, zwanych markami, zakrystianem w krakowskim kościele św. Marka. Jest patronem chorych, zakrystianów oraz współpatronem sióstr jadwizanek wawelskich.

W bazylice mariackiej obecni byli kard. Stanisław Dziwisz, nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, biskupi z Białorusi i Litwy, z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Litwy abp. Gintarasem Grušasem, przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski oraz biskupi krakowscy: Jan Szkodoń, Damian Muskus OFM, Janusz Mastalski i Jan Zajac.

W Mszy św. uczestniczyli również potomkowie błogosławionego. Do bazyliki mariackiej przybyły licznie osoby życia konsekrowanego. Witając uczestników uroczystości, abp Marek Jędraszewski przypomniał biografię bł. Michała, który „prowadził proste życie codziennej modlitwy, pracy, pokuty i miłości bliźniego”. - Słynął z tego, że małe rzeczy czynił w wielki sposób. W Krakowie znalazł bliskich sobie duchowo ludzi, którzy byli dla siebie prawdziwymi przyjaciółmi: św. Szymon z Lipnicy, św. Jan Kanty, św. Stanisław Kazimierzczyk, Sługa Boży Izajasz Boner i Sługa Boży Świętosław Milczący. Dzięki nim wiek XV stał się prawdziwie szczęśliwym wiekiem Krakowa – „felix saeculum Cracoviae” – mówił metropolita krakowski. Podczas Mszy św. kanclerz krakowskiej kurii ks. Tomasz Szopa odczytał fragmenty dekretu beatyfikacyjnego bł. Michała Giedroycia, który stanowi tzw. beatyfikację równoważną i został ogłoszony ze względu na trwający nieprzerwanie od ponad 500 lat kult zakrystiana z kościoła św. Marka w Krakowie.

Jak mówił w homilii kard. Angelo Becciu, bł. Michał „wzorowo odpowiedział na wiarę w Boga, który jest Miłością, ponieważ właśnie w miłości Boga odnajdywał światło życia i pokój serca”. Podkreślał, że tajemnicy tej miłości nie mogą pojąć mądrzy ludzie. - Jest to tajemnica dotycząca samego Jezusa, wysłanego na ziemię przez Ojca, aby wyrwał człowieka z władzy zła i śmierci. I spodobało się Panu Bogu zbawić człowieka, poczynając od najmniejszych i najłabszych. Taki przywilej to nieustanny element powtarzający się na łamach historii biblijnej oraz w życiu Kościoła wczoraj i dziś – mówił hierarcha. Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zaznaczył, że Michał Giedroyc swoim przykładem zachęca, byśmy „wpisali się w poczet maluczkich”. - Należy on do tej licznej grupy uczniów Chrystusa, która jak złota nić przeplata się przez całą historię Kościoła; pierwszeństwo Pana Boga w stosunku do osób słabych i skromnych – dodał. Zdaniem kard. Becciu, główne drogi, na których krakowski zakrystian realizował miłość bliźniego, są wciąż aktualne. - Wsłuchiwać się w głos drugiej osoby, przyjmować pukających do drzwi, wspierać jałmużną biednych i pocieszać strapionych – wymieniał i podkreślił, że właśnie na tych drogach Bóg rozpoczyna dzieło zbawienia świata. - Nasz błogosławiony przemierzył szlak pierwszych uczniów Chrystusa: oni to, osoby proste i skromne, zostali wybrani przez boskiego Mistrza jako apostołowie Królestwa. To im nie tylko objawił swoją tajemnicę, ale powierzył również, by ją objawili światu. Michał był „prostaczkiem” według

ducha Ewangelii – nauczał watykański purpurat. Dodał, że Michał nie szukał niczego innego, jak samego Boga. - Nie zabiegał o rzeczy uważane za wielkie w oczach świata, ale kierował swoją uwagę na to, co jest najważniejsze, czyli na miłość Boga i na przyjaźń z drugim człowiekiem. Za jego pośrednictwem Jezus zwraca się dzisiaj do ludzi współczesnego świata i mówi im: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Oto droga, którą Chrystus stale nam wskazuje: przygarniać słabych, ucząc się od Niego jak być cichym i pokornego serca – stwierdził. Jak zauważył kard. Becciu, ludzi żyjących współcześnie Michał uczy przede wszystkim tego, że „prawdziwa wielkość człowieka pochodzi nie z tego, ile się czyni, ale jak się czyni”. - To zapał oraz miłość stanowią o tym, że nasze dzieła i prace, nawet te najbardziej proste, stają się wielkie – zauważył. Podkreślał także, że życie Michała, który zaakceptował swoje fizyczne ograniczenia, staje się „dobrą nowiną” dla wszystkich, którzy często zostają odsunięci na margines społeczeństwa z powodu ich słabości fizycznej, ze względu na podeszły wiek lub inne ułomności czy niedoskonałości. Jest on dobrą nowiną dla tych wszystkich, którzy czują się nieszczęśliwi, zawiedzeni, odrzuceni, poranieni negatywnymi doświadczeniami życiowymi, i którzy utracili poczucie własnej godności – stwierdził. Hierarcha zauważył również, że uroczystości dziękczynne odbywają się w dniu, kiedy Kościół wspomina św. Jadwigę, królową Polski i wielką księżną litewską. Według niego, jest to zachęta do umocnienia więzów między narodami Polski i Litwy. - Oto dzisiejsze przesłanie bł. Michała Giedroycia i św. Jadwigi dla nas wszystkich: wielkość świętych polega również na ich zdolności przewycięzania wąskich podziałów narodowych – podsumował.

Na zakończenie Mszy św. biskupi litewscy odebrali relikwie bł. Michała Giedroycia. Ordynariusz diecezji koszedarskiej bp Jonas Ivanauskas podkreślał, że błogosławiony stał się bliski każdemu chrześcijaninowi, ale w szczególny sposób jest bliski wiernym Krakowa i całej Polski oraz Litwy, gdzie jest „czytelnym znakiem ewangelizacji”. - On przypomina, że najważniejsze jest trwać w obecności Chrystusa. To Chrystus sprawił, że nasze narody stały się sobie wyjątkowo bliskie. Budowanie jedności serc ponad wszystkimi podziałami na fundamencie Chrystusowego pokoju jest zadaniem, jakie z głębi dziejów wyznacza nam bł. Michał - stwierdził litewski hierarcha.

Michał Giedroyc urodził się około 1420 roku w Giedrojciach, małym miasteczku na Litwie. Pochodził z książęcego rodu. Przyszedł na świat zaledwie kilkadziesiąt lat po tym, jak jego ojczyzna przyjęła chrzest, dlatego uważany jest za pioniera chrześcijaństwa na Litwie. Dojrzałe lata spędził w Krakowie, gdzie służył jako zakrystian w kościele św. Marka. Zmarł w opinii świętości 4 maja 1485 roku w opinii świętości. Spoczywa w prezbiterium obok wejścia do zakrystii w kościele św. Marka.

Papież Franciszek 7 listopada 2018 roku potwierdził istnienie kultu bł. Michała od czasów niepamiętnych, dokonując tzw. beatyfikacji równoważnej. Stосуje się ją w sytuacjach, gdy istnieje długotrwały, spontaniczny kult danej osoby, ale nie jest możliwe przeprowadzenie procesu kanonicznego z powodu braku wystarczających źródeł historycznych.

## ***Liturgiczne nowości wydawnicze***

### **Księgi liturgiczne:**

*Lekcjonarz Mszalny - tom 6. Czytania w mszach o świętych*, wydanie drugie, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2019, ISBN 978-83-7014-842-3.

*Lekcjonarz Mszalny - tom 7. Czytania w mszach obrzędowych*, wydanie drugie, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2019, ISBN 978-83-7014-843-0.

*Lekcjonarz Mszalny - tom 8. Czytania w mszach okolicznościowych i wotywnych*, wydanie drugie, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2019, ISBN 978-83-7014-844-7.

*Lekcjonarz Mszalny - tom 9. Msze za zmarłych*, wydanie drugie, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2019, ISBN 978-83-7014-845-4.

### **Książki związane z liturgią:**

Paolo Tomatis, *Il pozzo e la sorgente. Sensi e sentimenti nella liturgia*, Edizioni Messagero, Padova 2019, ISBN 978-88-2504-358-7.

Zaccaria, *Immitte Spiritum Paraclitum. Teologia liturgica della Giovanni confermazione*, Libreria Editrice Vaticana 2019, ISBN 978-88-266-0225-7.

Alfonso Berlanga, Adolfo Ivorra, *El año litúrgico, fuente de espiritualidad*, CLP, Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-223-6.

Aa.vv., *El catecumenado, escuela de vida cristiana*, CLP, Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-224-3

Benedykt XVI - kard. Joseph Ratzinger, *Mystagogia Benedicti. Wielki Tydzień. Wprowadzenie w tajemnice roku liturgicznego*, Fundacja Ordo et Pax, Biskupów 2019, ISBN 978-83-950641-2-8.

Albini Christian, Assunta Steccanella, *Wielki Post i Wielkanoc. Przewodnik*, Wydawnictwo Promic, Warszawa 2010, ISBN 978-83-7502-686-3.

ks. Radosław Błaszczuk SDB, *Opus Christi et Ecclesiae. Życie i pionierska działalność liturgiczna ks. Adama Duraka SDB (1949-2005)* [Opolska Biblioteka Teologiczna 166], Wydawnictwo Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2019, ISBN 978-83-6586-38-5.

s. M. Natanaela Wiesława Błażejczyk CSSF, *Rok liturgiczny*, Wydawnictwo Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019.

Christopher Carstens, *Duchowa podróż w głąb mszy świętej. Jak świadomie przeżyć Eucharystię?*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań 2019, ISBN 978-83-7906-259-1.

*Quia fecit mihi magna.... Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Czesławowi Krakowiakowi z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa*, Red. ks. Zbigniew Głowacki, David Hiley, *Chorał Kościoła zachodniego. Podręcznik*, Wydawnictwo Astraia, Kraków 2019, ISBN 978-83-65686-04-6.

ks. Marcin Kołodziej, *Prawo liturgiczne Kościoła łacińskiego*, Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław 2019, ISBN 978-83-63642-74-7.

Scott Hahn, *Czwarty kielich. Odkrywanie tajemnicy Ostatniej Wieczerzy i krzyża*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2019, ISBN 978-83-66061-68-2.

ks. Bogusław Migut, *Liturgia jako teologia żywa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, ISBN 978-83-8061-660-8.

kard. Gerhard Ludwig Müller, *Listy o kapłaństwie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2019, ISBN 978-83-277-2175-4.

ks. Krzysztof Porosło, ks. Piotr Kroczek, ks. Ryszard Kilanowicz, ks. Karol Rawicz-Kostro, *Zobaczyć Boga. Chrześcijański sens śmierci, liturgia pogrzebu, modlitwa za zmarłych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2019, ISBN 978-83-277-1660-6.

Hahn Scott, *Czwarty kielich. Odkrywanie tajemnicy Ostatniej Wieczerzy i krzyża*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 201, ISBN 978-83-66061-68-2.

*Canon Romanus jako locus theologicus. Dogmat w liturgii mszy świętej*, pr. zb. pod red. Paweł Beyga, ks. Bogdan Ferdek (*Opera Theologiae Systematicae* 8), Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław 2018, ISBN 978-83-63642-59.

Giuliano Zanchi, *Luoghi della grazia. La liturgia e i suoi spazi*, San Paolo 2018, ISBN 978-88-9221-662-4.

Stefano Rosso, *Il Rito siro-antiocheno. Sacramenti e sacramentali. Tempi e feste. Libri liturgici* (*Monumenta Studia Instrumenta Liturgica* 78), Libreria Editrice Vaticana 2018.

# SPIS TREŚCI 25(2019) Nr 3(98)

## OD REDAKCJI

*Przyjdź, Duchu Święty.... Daj zasługę męstwa* ..... 3

## I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

*Czas na odnalezienie kierunku życia.* Homilia papieża Franciszka wygłoszona w Środę Popielcową (Rzym, 6 marca 2019 r.) ..... 5

*W chrzcie odradzamy się z Jezusem.* Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 13 stycznia 2019 r.) ..... 6

*Żadna modlitwa nie pozostaje niewysłuchana.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 9 stycznia 2019 r.) ..... 8

*Trzeba mówić do Boga «Tato» z ufnością dziecka.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 16 stycznia 2019 r.) ..... 9

*W modlitwie nie ma miejsca na «ja».* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 13 lutego 2019 r.) ..... 11

*Żebrzący o miłość.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 20 lutego 2019 r.) ..... 13

*Życie chrześcijanina jest odbiciem świętości Boga.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 27 lutego 2019 r.) ..... 15

*Ziarno królestwa.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 6 marca 2019 r.) ..... 16

*Odważne zaufanie Bogu.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 20 marca 2019 r.) ..... 18

## II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

### **Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów**

Dekret zatwierdzający polskie tłumaczenie tekstów na Mszę Wigilijną Niedzieli Zesłania Ducha Świętego ..... 20

Teksty na Mszę Wigilijną Niedzieli Zesłania Ducha Świętego ..... 21

Dekret zatwierdzający polskie tłumaczenie <i>Lekcjonarza mszalnego</i> (tomy: VI-IX) .....	23
Dekret zatwierdzający teksty Liturgii Godzin dla diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej na wspomnienia: Bł. Doroty z Małtów oraz Św. Ottona, biskupa .....	24
Teksty Liturgii Godzin dla diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej na wspomnienie Bł. Doroty z Małtów .....	25
Teksty Liturgii Godzin dla diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej na wspomnienie Św. Ottona, biskupa .....	27
Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla kościoła Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Gdyni (archidiecezja gdańska) .....	30

### III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Konferencja Episkopatu Polski <i>Podejmować misję w mocy Bożego Ducha</i> . List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2019 roku .....	31
Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski <i>Dłuższa forma Mszy Wigilijnej Niedzieli Zesłania Ducha Świętego</i> . Objasnienie do polskiego przekładu .....	37
Abp Stanisław Gądecki List pasterski Arcybiskupa Poznańskiego na rozpoczęcie nawiedzenia Maryi w wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej .....	37
Abp Wiktor Skworc List pasterski Arcybiskupa Metropolity Katowickiego na II niedzielę Wielkiego Postu (17 marca 2019 r.) .....	40
Bp Andrzej F. Dziuba <i>Czas łaski i zbawienia</i> . List pasterski Biskupa Łowickiego na Wielki Post 2019 roku .....	42
Bp Andrzej F. Dziuba <i>Jezus, który powołuje, patrzy na nas z miłością</i> . List Biskupa Łowickiego na Niedzielę Chrystusa Dobrego Pasterza .....	46
Bp Roman Pindel <i>Nasz święty na czas niepokojów i trudnych wyborów</i> . List pasterski Biskupa Bielsko-Żywieckiego na Wielki Post 2019 z okazji ogłoszenia Roku św. Melchiora Grodzieckiego .....	49
Kard. Angelo Becciu Homilia w czasie Mszy świętej dziękczynnej za beatyfikację Michała Giedroycia (Kraków, 8 czerwca 2019 r.) .....	52



Abp Wojciech Polak, Prymas Polski Homilia Prymasa Polski wygłoszona podczas Mszy świętej z obrzędem błogosławieństwa nowych szafarzy udzielania Komunii świętej (Gniezno, 13 kwietnia 2019 r.) .....	54
Abp Stanisław Gądecki Homilia Arcybiskupa Poznańskiego wygłoszona podczas Mszy świętej z udzielaniem święceń biskupich ks. Szymonowi Stułkowskiemu (Poznań, 9 czerwca 2019 r.) .....	56
Abp Marek Jędraszewski Homilia Arcybiskupa Krakowskiego wygłoszona na rozpoczęcie peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w archidiecezji poznańskiej (Poznań, 18 maja 2019 r.) ...	61
Bp Piotr Libera Homilia Biskupa Płockiego wygłoszona w czasie Mszy świętej dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej (Popowo, 10 marca 2019 r.) .....	65
Bp Grzegorz Olszowski Homilia wygłoszona w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny (Katowice, 19 marca 2019 r.) .....	67
Bp Andrzej Jeż Dekret ustanawiający Sanktuarium Świętej Rity w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu (diecezja tarnowska) .....	68
Bp Jan Tyrawa Dekret ustanawiający Diecezjalne Sanktuarium Świętego Huberta Biskupa w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żołędowie (diecezja bydgoska) .....	69

## IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Marian Pisarzak MIC <i>Styl celebracji. O prawym i pobożnym sprawowaniu liturgii</i> .....	71
---	----

## V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Ks. Dominik Ostrowski: <i>Msze okolicznościowe – normy i komentarz</i> .....	78
Bp Adam Bałabuch: <i>Wigilię paschalną rozpoczynamy nie po zachodzie słońca, ale po zmroku (rozmowa)</i> .....	84
Patrolog na temat wyznaczania daty Wielkanocy .....	87

## VI. INFORMACJE

O. dr Nikodem Kilnar OSPPE wybrany krajowym duszpasterzem muzyków kościelnych na kolejną kadencję .....	89
Szata liturgiczna (kapa) z Kęt .....	89
Poznań: 20 lat posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej w archidiecezji .....	90
52. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Sesja plenarna (Budapeszt, 8-10 maja 2019 r.) .....	92
Ukazały się pozostałe tomy (VI-IX) drugiego wydania <i>Lekcjonarza mszalnego</i> .....	95
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 3-4 czerwca 2019 r.) .....	95
Pielgrzymka ministrantów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej do Skrzatusza .....	95
Papież Franciszek aktualizuje „Anglicanorum coetibus” .....	96
Święty Krzyż: ogólnopolska pielgrzymka ministrantów .....	97
Kraków: dziękczynienie za beatyfikację Michała Giedroycia .....	99
Liturgiczne nowości wydawnicze .....	101

# TABLE OF CONTENTS 25(2019) NO. 3(98)

## EDITOR'S NOTER

<i>Come, Holy Spirit... Give them virtue's sure reward</i> .....	3
--	---

## I. TEACHING OF HOLY FATHER

<i>Time to rediscover the direction of life.</i> Pope Francis's homily on Ash Wednesday (Rome, 6 March 2019) .....	5
<i>In baptism we are reborn with Jesus.</i> Pope Francis's reflections for the feast of the Baptism of the Lord (Rome, 13 January 2019) .....	6
<i>No prayer remains unheard.</i> Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 9 January 2019) .....	8
<i>You need to pray to God calling Him «Dad» with a child's trust.</i> Pope Francis's catechesis at general audience (Rome, 16 January 2019) .....	9
<i>There is no room for individualism in dialogue with God.</i> Pope Francis's catechesis at general audience (Rome, 13 February 2019) .....	11
<i>He who begs for love.</i> Pope Francis's catechesis at general audience (Rome, 20 February 2019) .....	13
<i>God's holiness must be reflected in Christians' actions and in their lives.</i> Pope Francis's catechesis at general audience (Rome, 27 February 2019) .....	15
<i>Seed of kingdom.</i> Pope Francis's catechesis at general audience (Rome, 6 March 2019) ...	16
<i>Ardent trust in God.</i> Pope Francis's catechesis at general audience (Rome, 20 March 2019) .....	18

## II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

### CONGREGATION FOR DIVINE WORSHIP AND THE DISCIPLINE OF THE SACRAMENTS

Decree appointing Polish translation of texts for Mass on the eve of Pentecost Sunday.....	20
Texts for Mass on the eve of Pentecost Sunday .....	21
Decree appointing Polish translation of <i>Missal Lectionary</i> (volumes: VI-IX) .....	23

Decree appointing texts of Liturgy of the Hours for Koszalin-Kołobrzeg Diocese on memorials of: Blessed Dorothy of Małków and Saint Otto, bishop .....	24
Texts of Liturgy of the Hours for Koszalin-Kołobrzeg Diocese on memorial of Blessed Dorothy of Małków .....	25
Texts of Liturgy of the Hours for Koszalin-Kołobrzeg Diocese on memorials of Saint Otto, bishop .....	27
Decree granting the title minor basilica to the Church of the Blessed Virgin Mary, Queen of Poland in Gdynia (Gdańsk archdiocese) .....	30

### III. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY

#### Polish Bishops' Conference

<i>Taking mission in the power of God's Spirit.</i> Bishops' Letter to priests for Holy Thursday 2019 .....	31
---	----

#### Commission for Divine Worship and the Discipline of Sacraments at Polish Bishops' Conference

<i>Longer form of Mass on the eve of Pentecost Sunday.</i> Guidelines for Polish translations ...	37
---	----

#### Archbishop Stanisław Gądecki

Pastoral Letter of Archbishop of Poznań on inauguration of the visitation of Mary in Our Lady of Częstochowa image .....	37
--	----

#### Archbishop Wiktor Skworc

Pastoral Letter of Archbishop of Katowice on the Second Sunday of Lent (17 March 2019) .....	40
--	----

#### Bishop Andrzej F. Dziuba

<i>Time of grace and salvation.</i> Pastoral Letter of Bishop of Łowicz on Lent 2019 .....	42
--	----

#### Bishop Andrzej F. Dziuba

<i>Jesus, who calls, looks at us with love.</i> Letter of Bishop of Łowicz on Good Shepherd Sunday.....	46
---	----

#### Bishop Roman Pindel

<i>Our sacred time of trepidations and hard choices.</i> Letter of Bishop of Bielsko-Żywiec on Lent 2019 in reference to the Year of Saint Melchior Grodziecki .....	49
--	----

#### Cardinal Angelo Becci

Homily at Mass in thanksgiving for beatification of Michał Giedroyć (Kraków, 8 June 2019) .....	52
---	----

#### Archbishop Wojciech Polak, the Primate of Poland

Homily delivered at Mass with blessings of new extraordinary ministers of Holy Communion (Gniezno, 13 April 2019) .....	54
---	----

Archbishop Stanisław Gądecki Homily delivered at Mass with ordination of Rev. Szymon Stułkowski to a bishop (Poznań, 9 June 2019) .....	56
Archbishop Marek Jędraszewski Homily delivered at Mass on inauguration of peregrination of Our Lady of Częstochowa image in Poznań Archdiocese (Poznań, 18 May 2019) .....	61
Bishop Piotr Libera Homily delivered at Mass for extraordinary ministers of Holy Communion (Popowo, 10 March 2019) .....	65
Bishop Grzegorz Olszowski Homily delivered at Mass on solemnity of Saint Joseph, Spouse of the Blessed Virgin Mary (Katowice, 19 March 2019) .....	67
Bishop Andrzej Jeż Decree establishing the shrine of Saint Rita at the parish Church of Immaculate Mother of God in Nowy Sącz (Tarnów Diocese) .....	68
Bishop Jan Tyrawa Decree establishing the diocesan shrine of Saint Hubertus, Bishop at the parish Church of The Elevation of the Cross in Żołędowo (Bydgoszcz Diocese) .....	69

## IV. LITURGICAL FORMATION

Rev. Marian Pisarzak MIC <i>Style of celebration. On righteous and pious celebrating liturgy</i> .....	71
---	----

## V. LITURGICAL MINISTRY

Rev. Dominik Ostrowski: <i>Occasional Masses - norms and commentary</i> .....	78
Bishop Adam Bałabuch: <i>Pastoral Vigil starts not after sunset but after dusk</i> (interview) ....	84
Patrologist on determining the Easter date .....	87

## VI. Information

Fr. Nikodem Kilnar OSPPE to be the national assistant of Church musicians for the next term .....	89
Liturgical vestment (cope) from Kęty .....	89
Poznań: 20 years of ministry by extraordinary ministers of Holy Communion .....	90
52nd International Eucharistic Congress. Plenary session (Budapest, 8-10 May 2019) ...	92

---

Remaining volumes (VI-IX) of the second issue of <i>Missal Lectionary</i> have been published .....	95
Report from meeting of Polish Bishops' Conference Commission for Divine Worship (Warsaw, 3-4 June 2019) .....	95
Pilgrimage of altar boys of Koszalin-Kołobrzeg Diocese to Skrzatusz .....	95
Pope Francis updates „Anglicanorum coetibus” .....	96
Święty Krzyż: national pilgrimage of altar boys .....	97
Kraków: thanksgiving for beatification of Michał Giedroyc .....	99
Newly published books on liturgy .....	101



